

Nikt jeszcze nie wróżył
w tę noc z pizzy...

**Piwowarskie
Andrzejki z Pizzą
– spełnione marzenia!**

Piątek 28.11., g. 20.00
Sobota 29.11., g. 20.00

Rezerwacja miejsc
– tel. 6702244

WSTĘP I KONSUMPCJA:
60 zł

4597

ŻYCIĘ PRZEMYSKIE

Nr 48 (1576)

26 LISTOPADA 1997 r.

cena 1 zł

MEBLE BIUROWE

- szafy metalowe •
- sejfy •
- kasy pancerne •
- regały magazynowe

Labeo

Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9
tel./fax (0-16) 678-85-51

4506

*Mikołaju, musisz dobrze przygotować
renifery do tej ciężkiej pracy.
Z niecierpliwością czekam na dzień 6 grudnia,
kiedy się spotkamy.
Zostało jeszcze jedno – prezenty.
Wiesz, że w tym roku byłem niegrzeczny,
ale proszę przynieś mi te rzeczy:
klocki lego z serii ufo, Spidermana z nowej serii,
samochód na sterowanie i słodycze.
PS I jeszcze zasilacz do tego toru wyścigowego,
co mi przyniosłeś w tamtym roku.*

Maciej J.



Jacek SZWIC

Pierwsza belgijska „szalona” krowa trafiła do Polski w postaci paszy

Kto się boi „szalonych” krów?

Specjalnej paniki z powodu choroby szalonych krów przemyscy sprzedawcy w mięsnych nie zauważają, ale... : – ... ale rzeczywiście wołowe jakby gorzej schodzi – mówią ekspedientki. Klienci, szczególnie o utrwalonych nawykach żywieniowych, z mięsa nie rezygnują, ale... : – Mąż dawno już odmówił spożywania wołowiny, właśnie dlatego – przyznaje jedna z kupujących.

ciąg dalszy na str. 4

NAJWIĘKSZY SALON MEBLOWY W PRZEMYŚLU

MOS POL MEBLE

MEBLE W CENIE PRODUCENTA!
PRZEDSTAWICIEL GRUPY REAL NA POLSKĘ
IMPORTER MEBLI:
WŁOSKICH,
HISZPAŃSKICH,
BELGIJSKICH

27-500 JAROSŁAW ul. ZBOŻOWA 6

37-500 JAROSŁAW ul. 3 MAJA 33

37-700 PRZEMYŚL ul. ZIELIŃSKIEGO 12

tel. (0-16) 621-37-05 fax 621-64-04

tel. (0-16) 621-49-49

tel./fax (0-16) 678-60-48

**Inter
PROFIT**

INTER-PROFIT HURTOWNIA KOSMETYKÓW I CHEMII GOSPODARCZEJ

PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-16) 678-36-64, (0-16) 678-28-35

ANDRZEJKI - MIKOŁAJKI

NAJMIŁSZYM UPOMINKIEM ZESTAWY KOSMETYCZNE:

* HARLEY - 33,00

* HATTRIC - 16,35

* DENIM - 15,00

* TIMOTEI - 5,50

* GILLETTE 19,00



*do cen należy doliczyć podatek VAT.

4385

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT
PRODUCENT
OKIEN • DRZWI
Z PCV I ALUMINIUM
SZEWPOL PLUS

37-200 Przeworsk, Studzian 98A, Tel. (0-16) 648-81-80, Fax (0-16) 648-64-88

BIURO HANDLOWE W PRZEMYŚLU

37-700 Przemysł ul. Franciszkańska 37, Tel./fax (0-16) 678-61-06

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT

TYDZIEŃ W SKROCE

Przemyski Oddział PKO BP, mieszczący się przy ul. Mickiewicza, wzbogacił się o nowy lokal, uzyskany po istniejącym po sąsiedzku zakładzie fryzjerskim. Przeniesiono tam wydział kredytów.

Wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie legalności powieszenia kamiennej tablicy, która 9 listopada została umieszczona w cerkwi w Kobylnicy Wołoskiej przez grupę uczestników odpustu. Tablica z napisem w języku ukraińskim upamiętnia ofiary akcji „Wisła” oraz osobę O. L. Sogora. Zgodnie z porozumieniem świątynia w Kobylnicy służy zarówno katolikom, jak i grekokatolikom.

W Ośrodku Pomocy Rodzinie Urzędu Miejskiego w Przemyslu uruchomiony został punkt konsultacyjno-informacyjny dla ofiar przemocy w rodzinie. Mieści się on przy ul. Ratuszowej 10A, a dyżury pełnione są w środy i czwartki w godz. 16-19. Tel. 678-40-10.

W minionym tygodniu podczas rutynowej kontroli w pociągu relacji Kijów-Wrocław przemyscy celnicy natrafili na sporą ilość anaboliów, do których „przyznał się” dyżurny elektryk kolejowego składu. Jak twierdził, był jedynie kurierem, a hormonalny towar miał odebrać ktoś we Wrocławiu. Nie jest to pierwsza próba przemytu popularnego „koku”, a ten z za wschodniej granicy ze względu na niską cenę, jest poszukiwanym towarem na polskim rynku.

REDAKCJA
Życia Przemyskiego
szuka lokalu
do wynajęcia na
pomieszczenia
biurowe w centrum
Przeworska.

Oferty prosimy składać
na adres redakcji:
ul. Barska 15, Przemysł,
tel. 670-22-00, 670-30-41,
670-30-42.

REDAKCJA
Życia Przemyskiego
zatrudni
fotoreportera
oraz osobę
do prowadzenia biura
(ze znajomością obsługi
komputera i urządzeń
biurowych)
w Przeworsku.

Osoby zainteresowane prosimy
o bezpośredni kontakt
w dniach
3 i 10.12 w godzinach
12.00-14.00, w oddziale ŻP
Jarosław, plac Mickiewicza 10,
tel. 6210874.

REDAKCJA
Życia Przemyskiego
zatrudni
fotoreportera
w oddziale
jarosławskim ŻP.

Osoby zainteresowane prosimy
o kontakt
bezppośredni w dniach
3 i 10.12 w godzinach
10.00-12.00 w oddziale
ŻP Jarosław,
plac Mickiewicza 10,
tel. 6210874

Wicewojewoda Jerzy Marcinko został odwołany

Przemyskie bez przedstawiciela rządu

W czwartek, 20 listopada, wicewojewoda Jerzy Marcinko, wraz z 14 innymi wojewodami i wicewojewodami, został odwołany z zajmowanego stanowiska.

Tym samym województwo przemyskie pozostało bez oficjalnego przedstawiciela obecnego rządu, ponieważ wojewoda Stanisław Bajda nadal przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Obaj, zgodnie z panującymi przepisami i zwyczajami, z chwilą dymisji rządu premiera Cimoszewicza, 20 października także złożyli swoje rezygnacje z zajmowanych urzędów. Od 7 listopada przebywa na zwolnieniu lekarskim (do 12 grudnia) i prowadzenie Urzędu Wojewódzkiego przez dwa tygodnie pozostawało w rękach Jerzego Marcinko.

20 listopada, o pierwszej w nocy wicewojewoda Marcinko został telefonicznie powiadomiony o przyjęciu przez premiera Buzka rezygnacji z funkcji wicewojewody, która w tym samym dniu w godzinach popołudniowych została mu wręczona.

W poniedziałek, 24 listopada, odbyła się ostatnia konferencja prasowa ustępującego wicewojewody, który powiedział m.in.: – niezależnie od tego, co się wydarzyło w przeciągu ostatnich dni i faktu odwołania mnie ze stanowiska wicewojewody, jutro miało się odbyć spotkanie wojewody, względnie wicewojewody z przedstawicielami mediów, na którym chcieliśmy przedstawić podstawowe informacje o tym, w jakim stanie zostawiamy urząd i co sugerujemy nowej władzy.

Jerzy Marcinko nie był zdziwiony faktem odwołania go ze stanowiska, uważał to za oczywiste, wyraził jednak żal z formy w jakiej został o nim powiadomiony oraz z samego wręczenia decyzji. – Informację o tym, że mam się zgłosić do wicepremiera Janusza Tomaszewskiego, otrzymałem piętnaście po pierwszej w nocy. Telefonicznie. Wiem, że odwołani wojewodowie spotkali się z premierem i prezydentem, natomiast wicewojewodom nikt nawet nie podziękował za wykonaną pracę. Dzisiejsze moje spotkanie z mediami jest niejako prywatne, choć ani ja, ani



Odwołany wicewojewoda Jerzy Marcinko.

moi prawnicy – znawcy prawa pracy – nie wiemy, jak jest w istocie. Jestem odwołany z dniem 20 listopada, natomiast nikt nie wie, czy mam jeszcze świadczyć pracę, czy nie. Wyjaśnić miały to służby kancelarii premiera, ale w poniedziałek decyzji jeszcze nie było.

Niepokoje wicewojewody

Wicewojewoda Marcinko był wyraźnie zaniepokojony taką sytuacją. – Urząd Wojewódzki funkcjonuje niby normalnie, natomiast w tym województwie nie ma przedstawiciela rządu. Nie ma więc możliwości wydawania zarządzeń, rozporządzeń wojewody i choć z tym można wytrzymać, to najbardziej dokuczliwym jest, że nie ma kto dokonać zmian i przeniesień w budżecie. A jest to okres zamykający rok budżetowy, gdy te przenieszenia są wręcz nieodzowne – tłumaczył.

Wicewojewoda nie czuje się już kompetentny do podejmowania jakichkolwiek decyzji dotyczących spraw województwa. – Nawet dzisiaj dyrektor Wydziału Zdrowia chciał przenieść pewne środki nie wykorzystane z jednej inwestycji na zakończenie remontu i adaptacji pogotowia w Jarosławiu i ja tego nie podpisałem. A jeżeli taka decyzja zostanie podpisana w połowie grudnia, może nie mieć już racji bytu.

Choć odwołani wojewodowie zostali zobligowani do złożenia swoich urzędów na ręce dyrektorów generalnych urzędów wojewódzkich, to ci nie są jednak przedstawicielami rządu centralnego i nie mogą posiadać wszystkich uprawnień. Sytuacja w prze-

myskim UW nie wygląda więc zbyt klarownie. Choć formalnie wojewoda Bajda nie został odwołany, to pozostając na zwolnieniu lekarskim, także nie może sprawować swojej funkcji. Zaś do czasu jego odwołania (które jest możliwe mimo zwolnienia), premier nie może powołać następcy.

Jerzy Marcinko, choć spodziewał się odwołania, to wyobrażał sobie swoje odejście nieco inaczej. – Mój scenariusz wyglądał tak, że pierwszego grudnia zostanie zaplanowany kandydat na wojewodę. Drugiego, rano, spotykamy się na dole w gabinecie, gdzie przekazuję mu informacje czy zadania na rok następny i program ten omawiamy. I w tym momencie pan wojewoda mógłby podziękować mi za dalszą współpracę. Tak byłoby chyba lepiej – opowiada.

Plany na przyszłość

Wicewojewoda Jerzy Marcinko na ten urząd został powołany 10 sierpnia 1995 pełniąc wcześniej funkcję dyrektora Wydziału Infrastruktury. Teraz, po zakończeniu okresu wypowiedzenia (który mija 28 lutego), zamierza powrócić do dawnej pracy. Odpowiednią deklarację w tej sprawie złożył już dyrektorowi generalnemu UW. Możliwa jest również praca na którymś z przejść granicznych i prowadzenie spraw związanych ze współpracą transgraniczną.

Nie ukrywa, że otrzymał także oferty na objęcie posady dyrektora jednego z banków, mającego swoje oddziały na terenie naszego województwa. – Jestem pewny, że po 28 lutego do grona bezrobotnych nie przystąpię – skwitował swoje zamierzenia.

Podsumowując swoje urzędowanie, Jerzy Marcinko podkreśla sprawy, które zostały zrealizowane pozytywnie lub są na dobrej drodze. – Budowa Szpitala Wojewódzkiego, choć nie zostanie jeszcze zakończona w roku 1998, to raczej na pewno w roku następnym. Stać się uzdatniania wody dla Jarosławia i Przemysła powinny zostać także zakończone w 1999 roku. Dalszym zadaniem jest modernizacja i rozbudowa szpitala w Lubaczowie. Dużymi inwestycjami prowadzonymi wspólnie z samorządami są wodociągi i kanalizacje oraz budowy hal sportowych. Pod tym względem należymy do województw o największej dynamice. Ponadto w ciągu dwóch ostatnich lat oddano do użytku ponad 50 obiektów szkolnych. Na najbliższe lata naszymi głównymi zamierzeniami miały być trzy kierunki działania – przemysł rolny - spożywczy i jego rozwój, współpraca przygraniczna i transgraniczna oraz turystyka. W niej są chyba największe możliwości i jednocześnie niedobania – tłumaczył.

Jerzy Marcinko wiele uwagi poświęcił budowie i terminowemu ukończeniu przejścia granicznego w Korczowej, którego otwarcie choć nie 1 grudnia, to przed upływem roku ma nastąpić. Utrata pracy ma jednak i dobre strony. – W grudniu, przed świętami będę mógł więcej czasu poświęcić rodzinie, choć nie wiem jak wytrzymam brak konieczności wstawania o piątej rano. A potem na pewno odwiedzę przyjaciół we Francji – planuje były wicewojewoda przemyski. (R)

Od przyszłego tygodnia
Życie Przemyskie
droższe o 20 groszy

Szanowni Czytelnicy!

Od ponad roku utrzymywaliśmy cenę naszej gazety – 1 zł.

W tym czasie zwiększyliśmy objętość Życia Przemyskiego z 24 do 32 stron.

Wzbogaciliśmy ofertę tematyczną gazety o materiały dziennikarskie aktualne i mocno związane z życiem społeczności lokalnej. Dodaliśmy strony branżowe (budownictwo, motoryzacja, AGD, informatyka) oraz piątą stronę sportową.

Jarosławianie od września tego roku otrzymują wydanie jarosławskie ŻP.

Ponadto wprowadziliśmy na stronach ogłoszeniowych dodatkowy kolor.

Mamy więc nadzieję, że wybaczą nam Państwo tę niewielką podwyżkę ceny gazety, podyktowaną wzrostem kosztów produkcji i pozostaną nam wierni.

Od przyszłego tygodnia Życie Przemyskie za 1,20.

Redakcja

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
31400* zł



OPEL

ZAPRASZAMY

RES - TOP sp. z o.o.
UL. REJTANA 67 RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-24-34

Synod Archidiecezji

W sobotę, 22 listopada, w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyslu odbyła się II uroczysta Sesja Synodu Archidiecezji Przemyskiej. Jej celem było podsumowanie dotychczasowych prac zmierzających do włączenia osób świeckich w dzieło nowej ewangelizacji oraz uporządkowanie i przystosowanie do aktualnych potrzeb prawa diecezjalnego.

Sesję rozpoczęła Msza Święta odprawiona w kaplicy głównej WSD. W koncelebrazie uczestniczyło 100 kapłanów. Diecezję rzeszowską represen-

tował ks. Stanisław Mac. Po wprowadzeniu ks. arcybiskupa, ks. Józef Bar przedstawił sprawozdanie Sekretariatu Synodu. Wynika z niego, że Zespoły Synodalne działają w 201 parafiach, zrzeszając 3173 osób, co stanowi 55 procent wszystkich parafii w archidiecezji.

Uczestnicy Sesji przegłosowali propozycje statutów synodalnych, przedyskutowane w zespołach parafialnych i kapłańskich.

O roli i znaczeniu Synodu – na zakończenie Sesji – mówił ks. bp Stefan Moskwa. Następnie biskupi udzielili zebranybłogosławieństwa. (R)

WYPRÓBUJ SOCZEWKI KONTAKTOWE

firmy Johnson & Johnson

PIERWSZA PARA GRATIS

(po badaniu okulistycznym)

Przemysł, Mickiewicza 25
tel. 678 86 10

Jarosław, Słowackiego 17
tel. 621 72 16

Pierwsza belgijska „szalona” krowa trafiła do Polski w postaci paszy

Kto się boi „szalonych” krów?

Tylko weterynaria ma stu-procentową pewność, że wszystko, co ląduje na naszych stołach, jest bezpieczne: – *Jem i będę jadł. Wołowina to jedno z najlepszych, najzdrowszych dla człowieka mięs* – zapewnia J. Ciołek, wojewódzki lekarz weterynarii w Przemyślu.

Pierwsze, co rzuca się w oczy, jeśli chodzi o chorobę szalonych krów, to zupełne pomieszanie faktów. Ktoś coś gdzieś czytał, ktoś inny słyszał od znajomego z sanepidu, że to, co w gazetach, to nieprawda. W sumie hałasu dużo, ale do końca nie wiadomo o co. Faktów w istocie jest niewiele. 200 lat temu w Szkocji opisano symptomy tajemniczej choroby owiec – „scrapie”. Choroba zmieniała mózgi zwierząt nie do poznania: zanikały komórki nerwowe, a ich miejsce zajmowały liczne pory wyglądem przypominające gąbkę. W latach 30. naszego wieku okazało się, że choroba jest zaraźliwa. Na początku lat 80. stada bydła w Wielkiej Brytanii zaatakowała – nieznana wcześniej – choroba „szalonych” krów (BSE).

Pierwsza faza epidemii, jak oceniają badacze, miała miejsce zimą 1981-82. Naukowcy podejrzewają, że chorobę wywołały dodawane do paszy podroby z owiec chorych na



Czy nasze krowy też „oszaleją”?

dzono kilkanaście przypadków CJD u ludzi poniżej 30 roku życia, „ludzka” choroba CJD skojarzono ze „zwierzęcą” BSE. Postawiono hipotezę, że to, na co chorują ludzie, to nowy wariant CJD, jakby „odzwierzęcy”, tzn. atakujący ludzi, którzy jedli wołowinę z bydła chorującego na BSE. Nowy wariant CJD otrzymał nazwę VCJD. Zdaniem naukowców o słuszności tej hipotezy świadczy nie liczba przypadków, a młody wiek chorych, gdyż poniżej 50. roku życia CJD występowało dotychczas niezwykle rzadko.

Na kolację – krwisty stek!

Nie ma stu-procentowych dowodów, że chorobą szalonych krów można się zarazić po zjedzeniu mięsa z chorych zwierząt. Na razie nie ma tylko wątpliwości, że obie choroby (BSE i VCJD) wywołują priony – białka, tworzące odrębną od bakterii i wirusów grupę substancji zakaźnych.

Za ich odkrycie amerykański uczony Stanley Prusiner dostał w tym roku nagrodę Nobla. „Kiedy otrzymałem tę wiadomość – cytowały wtedy słowa noblisty wszystkie media – uczciłem to kolacją w postaci krwistego steku”. Zdaniem uczonego, choroba szalonych krów to problem Europy. Ameryce żadna epidemia nie grozi. Pesymiści, słysząc o krwistym steku, replikowali, że badacz musiał już wcześniej jeść „szaloną” wołowinę, bo opowiada „gąbczaste brednie”. Ich zdaniem BSE to kolejna po AIDS dzuma, która obejmie swoim zasięgiem cały świat. Mimo to w Stanach paniki nie było.

Inaczej w Niemczech. Kiedy stwierdzono, że na BSE pa-

OBJAWY CJD:

- najpierw napady lęku i depresja;
- zakłócenie pamięci i koordynacji ruchowej, postępująca utrata wzroku i wagi ciała;
- zaburzenia mowy i sztywnienie mięśni;
- śmierć po 13 miesiącach od pojawienia się pierwszych symptomów;
- potwierdzenie faktycznej przyczyny zgonu możliwe jest tylko po wykryciu w tkance mózgu ofiary choroby (pobranej po sekcji zwłok) dużych ilości zdegenerowanego białka o nazwie prion.

dła już jedna krowa, a na podejrzany wariant CJD zmarła 44-letnia kobieta, oba przypadki wywołały stan hysterii. Kilka sieci restauracji natychmiast ogłosiło, że rezygnują z podawania potraw mięsnych w ogóle, nie tylko wołowiny, i przerywają się na ryby.

W Polsce spokojnie było do czasu, kiedy nie ogłoszono, że 331 ton paszy sprowadzonej z Belgii, zawierającej mączkę z pierwszej belgijskiej „szalonych” krowy. Gdy na CJD zmarła w Poznaniu 21-letnia Anna B. – panika zaczęła narastać, mimo iż lekarze wykluczyli nowy wariant choroby tj. VCJD. Na to wszystko nałożyły się częste prasowe sygnały o nielegalnym sprowadzaniu do Polski brytyjskiej wołowiny (na przykład kupowanej we Francji jako belgijska, a w rzeczywistości brytyjska).

To było bardzo brzydkie mięso...

W Przemyślu, jak wszędzie, wiedza o brytyjskiej chorobie jest różna. Słyszeli o niej sprzedawcy, słyszał prawie każdy klient w mięsny. Ale opinie są bardzo różne:

– *Kupuję wołowe jak kupowa-*

raczej ilość sposobów, żeby je ominąć, jakość kontroli i tak dalej, myślę, że to wcale nie panika, tylko ostrożność.

Sprzedawczyni spadku zainteresowania wołowiną nie widzi, ale...: – *To, co miało do nas wejść, już wjechało i ludzie zjedli. Pamiętam dziesięć lat temu, jak przychodziła wołowina z zagranicy. Kto u nas wiedział o „szalonych” krowach? Pracowa-*

Puszki Pandory?

Jedyna osoba w stu procentach pewna, że amatorom wołowiny nie grozi, to wojewódzki lekarz weterynarii J. Ciołek.

Mówi, że przypadek 21-letniej studentki z Poznania absolutnie nie był związany z chorobą „szalonych” krów, i że mączka z pierwszej belgijskiej „szalonych” krowy, nawet jeśli do nas trafiła, to jako pasza dla drobiu i ryb, a jako taka jest bezpieczna (ryzyko rozprzestrzenienia się choroby istnieje tylko wtedy, kiedy paszę z przeżuwaacza, jakim jest krowa, zje inny przeżuwaacz, a

ostatnio jakby trochę mniej schodzi. – *mówi ekspedientka Elżbieta Jankó. – Właśnie po tym ostatnim przypadku, kiedy o tej mączce z Belgii powiedzieli. I cieniutko wtedy było z wołowiną, fakt.* Pytana, czy sama odradza czy doradza kupowanie wołowiny, Elżbieta Jankó mówi, że nasze mięso jest w stu procentach pewne: – *Sama jem i dzieciom daję, to co mam klientom odwozić?*

W drugim mięsny sklepie spadku sprzedaży w ogóle nie stwierdzono. Klienci dużo o „szalonych” krowach mówią, ale wołowe, jak brali tak biorą. – *W każdy piątek kupuję kilo na rosół – zachwala jedna z kupujących. – Jak ugotuję na niedzielę obiad, stary się zachwyci. I nie boję się. Wierzę, że do naszych zakładów chore mięso nie trafi.*

Inaczej w trzecim sklepie i czwartym. Młoda klientka z dzieckiem: – *Kupowałam dużo i kupuję, ale dziecku już nie daję. Trochę się przestraszyłam po tym ostatnim doniesieniu o mączce. Trzeba będzie ograniczyć. Mąż już dawno odmówił spożywania wołowiny, właśnie dlatego.*

Klientka uważa, że obawy nie kupujących są uzasadnione: – *Znając nasze przepisy, a*

drob i ryby to nie przeżuwa-
cze).

J. Ciołek: – *Teraz wszystko jest u nas tak zabezpieczone, że brytyjskie mięso pod żadną postacią do Polski wjechać nie może. Ostatnio poza zakazem sprowadzania z Anglii, wprowadzono zakaz dotyczący innych krajów, które miały stwierdzone przypadki choroby wśród zwierząt.*

Teraz Polska sprowadza wołowinę z Australii. Z Wielkiej Brytanii nie dostajemy mięsa od czasu wprowadzenia zakazu, czyli od trzech lat. Pytany, czy wcześniej, przed trzema laty, kupowaliście brytyjskie mięso, J. Ciołek mówi, że tak: – *Ale wtedy nie było to jeszcze takie głośne, a poza tym każde mięso, które trafia do Polski jest mrożone i jako takie stosowane jest tylko do wyrobu konserw na eksport.*

Zdaniem wojewódzkiego lekarza weterynarii nie jest możliwe, by konserwy produkowane na eksport trafiły do krajowych hurtowni i sklepów.

„(...) Niektórzy badacze prognozują, że kilka wykrytych przypadków CJD spowodowanych z chorobą szalonych krów jest jedynie wstępem do groźniejszej epidemii, jeszcze groźniejszej niż AIDS. Z symulacji komputerowych, opublikowanych przed rokiem przez Nature wynika, że w najbliższych latach jedynie w Wielkiej Brytanii zachoruje ok. 80 tys. osób. Inni badacze uspokajają, że tego rodzaju prognozy wciąż są często zawodne (...).”

(ZBIGNIEW WOJTAŚINSKI,
RZECZPOSPOLITA)

Produkcja w całości przeznaczona jest na zagranicę, głównie na wschód.

Cały prasowo-telewizyjny szum wokół polskich śladów brytyjskiej wołowiny i belgijskiej mączki J. Ciołek uważa za niepotrzebny: – *Nie ma w tej chwili groźby zachorowania po spożyciu wołowiny w jakiegokolwiek postaci. Od naszych krów niczym zarazić się nie można. J. Ciołek, pytany czy je wołowinę, przytakuje: – Jem i będę jadł. Uważam, że to jedno z najlepszych, najzdrowszych dla człowieka mięs.*

OLGA HRYŃKIEW

Farm Food SA
większościowym udziałowcem

Grunt to kapitał

W ostatnim dniu października odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy spółki Zakłady Mięsne „Jarosław” S.A., w trakcie którego podjęto uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego spółki o kwotę 3,6 mln zł, tj. do sumy 36 mln 570 tys. Akcjonariusze podjęli

także uchwałę o rozwiązaniu funduszu prywatyzacji i przekazaniu go na kapitał zapasowy spółki, a także odwołali Jana Gwoźdźcia z funkcji członka Rady Nadzorczej. Większościowym udziałowcem jarosławskiej firmy jest Farm Food S.A., która zdecydowała o wszystkich zmianach. (R)

PRODUCENT
Okno-Res
Przemyski,
ul. Ratuszowa 14, tel. (0 18) 678-94-40

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

Przemyskie autobusy na gaz

Paliwo jest na miejscu

W przemyskim MZK piętnaście autobusów jest zasilanych wysokociśnieniowym metanem. By większość taboru mogła przejść na paliwo dostępne prosto z ziemi, potrzebna jest pomoc Kanadyjczyków.

Autobusy, w których paliwem jest gaz ziemny (metan) i gaz płynny (propan-butan), po Przemysku jeżdżą już prawie dwa lata. Nasze miasto, pod względem kompleksowego podejścia do sprawy i rozmiaru zastosowania nowego paliwa, nie ma sobie równych w Polsce. Technologia sprawdzona na pierwszych próbach wykonanych w Krakowie, dotarła do Przemysłu za sprawą Stowarzyszenia NGV Poland. NGV – to skrót od angielskich słów Natural Gas for Vehicles (gaz naturalny dla samochodów). Do zasilania metanem przystosowano autobusy Jelcz M11 z silnikami Raba-Man. Poza całą niezbędną instalacją pojazdy muszą ponadto wozić zestaw wysokociśnieniowych butli.

Gazowa stacja paliw jest tylko jedna i mieści się na terenie kopalni przy ul. Wysockiego. Dzięki wysokiemu ciśnieniu gazu w odwiercie (sięga 170 barów) nie jest konieczne jego doprężanie (zwiększanie ciśnienia). Stanie się ono niezbędne z chwilą wybudowania stacji przy ul. Lwowskiej, gdzie dostępny gaz w sieci ma ciśnienie 70 barów.

Zainteresowanie Kanadyjczyków

Kanadyjczycy zainteresowali się przemyskimi dokonania-



„Spaliny” z autobusów na gaz to nieszkodliwa para wodna.

mi dzięki pośrednictwu firmy konsultingowej „ConsEco” z Warszawy. „BC Gas International Inc.” jest korporacją zajmującą się głównie dystrybucją gazu ziemnego na terenie prowincji Kolumbia Brytyjska. Ma też spore osiągnięcia w rozwoju i rozpowszechnieniu używania tego paliwa w samochodach, zwłaszcza w transporcie publicznym. Po tej kanadyjskiej prowincji (ponad trzykrotnie większej od Polski, ale

mającej ośmiokrotnie mniej mieszkańców) jeździ 15000 samochodów zasilanych gazem, pływają dwa promy, wybudowano 50 stacji dystrybucji metanu. Przyczyną wzrastającej popularności gazu jako paliwa do samochodów jest wiele. Podstawowe to cena (prawie o połowę niższa od benzyny) i względy ochrony środowiska. Przy zastosowaniu metanu spaliny zawierają zdecydowanie mniej tlenu węgla, związków fosforu i innych szkodliwych substancji, zwłaszcza metali ciężkich.

Nie przygotowana konferencja

W związku z przyjazdem do Przemysłu przedstawiciela „BC Gas International Inc.” Jari K. Mattlara zapowiedziana zosta-

ła konferencja prasowa z jego udziałem. Kanadyjczyk (pochodzący z Finlandii) nie był jednak o niej uprzedzony, stąd musiano obejść się bez jego obecności i towarzyszących mu przedstawicieli „ConsEco” oraz Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazu. Właściwie jedynym zadaniem kanadyjskiego Fina było obejrzenie tego, co w „autobusowym gazownictwie” udało się w Przemysku osiągnąć. Obecni przy rozmowie z nim byli: prezes NGV Poland Marek Rudkowski, Ewa Król z Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, zastępca dyrektora przemyskiego MZK Stanisław Kuźma oraz przedstawiciel spółki Polska Nafta i Gaz. Jari K. Mattlar zapoznał się z adaptacjami autobusów do zasilania propan-butanem (LPG) i me-



Uczestnicy spotkania w MZK zapoznali się także ze stacją dystrybucji gazu.

tanem (CNG) oraz obejrzał stację zasilania na Lipowicy, z podziwem kwitując zarówno wysokość ciśnienia naturalnego gazu w odwiercie, jak i jego czystość osiagającą 98 procent metanu. Dopiero raport, sporządzony na podstawie tej wizyty i odpowiednio oceniony przez szefów korporacji może spowodować podpisanie intratnej dla

obu stron umowy, dzięki której plany MZK, dotyczące dalszej gazyfikacji taboru (do 60 autobusów), staną się łatwiejsze w realizacji.

Intencją władz Przemysłu jest, aby do utworzenia spółki z udziałem „BC Gas International”, Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazu oraz MZK w Przemysku i Krynicy doszło jak najszybciej. TEKST I ZDJĘCIA (R)



Na pomoc

Od kilku miesięcy w Przemysku na ulicy Słowackiego i Jagiellońskiej spotkać można dziwną postać. Starsza kobieta okutana w płaszcz, chusty i worki foliowe wędruje od bramy do bramy, ciągnąc za sobą plastikową skrzynkę, która służy jej jako siedzisko. Wieczorami i nocami przysypia skulona w bramach lub na stopniach sklepów. Przeganiana z jednej bramy, wędruje do drugiej. Brudna, wręcz odrażająca jest przez wszystkich traktowana jako uciążliwość. Kim jest? Dlaczego śpi na ulicy? Koniecznie powinna się tym zainteresować straż miejska i opieka społeczna. Zanim będzie za późno i ktoś rano nie znajdzie jej zamrożonej po nadejściu pierwszej fali mrozów. J.

Z cyklu interwencji

Drobiażdżki

Mówi się, że „diabeł tkwi w szczegółach” i jest w tym sporo racji, ale kiedy takich szczegółów jest zbyt wiele, to diabeł biorą człowieka. Przemysł to piękne (naprawdę bez ironii) miasto, ale...

I tu każdy zaczyna wliczać właśnie szczegóły, które przeszkadzają, bulwersują czy rozśmieszają.

Przykład pierwszy:

Na Placu Legionów przed dworcem niedawno pojawiły się nowe ławki, bardzo solidne i co najważniejsze estetyczne, formą nawiązujące do secesyjnej architektury. Nic tylko wpaść w zachwyt, ale... ktoś, kto owe ławki ustawiał, zrobił to tak, że odwrócił je „plecami” do chodnika i sklepów. Korzystający z nich patrzy na przejeżdżające mu przed nosem auta i wdycha spaliny, zamiast kłaniać się przechodzącym znajomym, albo czekać na kogoś, kto robi zakupy. Drobiażdżek.

Przykład drugi:

Święto Niepodległości. Flagi, dekoracje. Okolicznościowe

plakaty i portret Marszałka, nalepiony na tablicę reklamową szkoły języków obcych. Tuż obok siedziby organizacji, która ten plakacik wydała. Niby nic, a jednak jest to dowód na brak szacunku dla Marszałka i szkoły językowej. Ot, jacyś smarkacze, dostali polecenie rozplakatowania okolicznościowej ulotki.

Przykład trzeci:

Na ulicy Zana na wprost samochodowych warsztatów i stacji paliw ktoś zalał betonem trawnik, oddzielający ruchliwą jezdnię od chodnika. Jeżeli zrobił to zgodnie z prawem, tym gorzej dla prawa, ale najprawdopodobniej ta dzika inwestycja miała służyć jako miejsce do parkowania. W czasach, gdy ludzie na całym świecie walczą o utrzymanie każdego centymetra kwadratowego zieleni, w Przemysku można beztrudno i bezkarnie zabetonować trawnik. Itd., itd...

Przykłady te można mnożyć w nieskończoność, jednak najwyższy czas, by w natłoku spraw wielkich i poważnych widzieć i reagować na takie drobiażdżki. JOR



Przykład drugi



Przykład trzeci

Józef Żydownik uważa, że ludzie w Birczy sami nie zawsze chcą sobie pomóc

Wójt ryzykant

– Jest niemożliwością, by bezrobocie spadło, wręcz przeciwnie, należy się spodziewać jego wzrostu. Na emeryturę czy rentę przejdzie kilka osób, a co roku nowych absolwentów ze szkół przybywa znacznie więcej. Nie mamy fizycznej możliwości ich zatrudnić, a nigdy nie dopuszczę, by w tej gminie powstawały przedsiębiorstwa uciążliwe dla środowiska.

Tu musi być agroturystyka, turystyka i rolnictwo produkujące zdrową żywność
– mówi wójt gminy Bircza Józef Żydownik.

O nowiej szkole w Birczy było głośno już w sierpniu tego roku. Raz, że nowa, a dwa, że obok podstawówki w nowych murach miało rozgościć się Ekonomiczne Liceum Zawodowe. Budynek faktycznie prezentuje się okazale, cóż z tego, skoro jeszcze pod koniec listopada nie rozbrzmiewał szkolnym gwarem. Przyczyną takiego stanu rzeczy należało szukać na miejscu.

Dwudziestego listopada, w czwartek, w Urzędzie Gminy w Birczy panował spory ruch. W tym dniu odbywało się posiedzenie zarządu. Do odbioru oczyszczalni ścieków przyjechał rejonowy inspektor pracy, a od pewnego już czasu kontrolę urzędu przeprowadzali inspektorzy Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Wprawdzie oczyszczalnia uroczyście otwarta została już w czerwcu, ale nadal nie posiada decyzji kierownika Urzędu Rejonowego na dopuszczenie obiektu do użytkowania. Instancji kontrolujących jest wiele i mimo że oczyszczalnia działa sprawnie, i jest jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w województwie, to tak naprawdę liczą się szczegóły. Inspektor pracy kwestionuje np. kosę do ścinania trawy, pozostającą bez osłony, czy kolor barierki otaczających otwarte komory oczyszczalni. To jest typu biologiczno-mechanicznego. Niemal wszystkie procesy są w pełni zautomatyzowane i śledzone na ekranie komputera. W przyszłości kontrola pracy urządzeń będzie możliwa nawet z biurka pracownika w urzędzie gminy.

Potrzeba więcej ścieków

Oczyszczalnia wykorzystywana jest w minimalnym



Kontrola birczańskiej oczyszczalni ścieków przez państwowego inspektora pracy.

stopniu. Środków finansowych i czasu starczyło jeszcze na wybudowanie kolektora głównego i niewielkiej ilości przyłączy. Robi jednak wrażenie, a oczyszczać może także ścieki przywożone beczkowozami. Kosztowała sporo, bo około 30 miliardów złotych, a jak twierdzi wójt Józef Żydownik: – Nie stać by nas było nawet za trzydziście lat na wybudowanie tej oczyszczalni. Dużo pomógł nam Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. Dał 4,5 miliarda złotych dotacji i 7 miliardów niskoprocentowanego kredytu. Pomogła też Agencja Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, dała prawie 7 miliardów, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska dał 200 milionów, a na 2 miliardy zaciągnęliśmy kredyt. Reszta to środki finansowe nasze i ludności gminy.

By oczyszczalnia działała sprawnie i taniej, potrzebna

jest większa ilość ścieków. Mieszkańcy Birczy i sąsiednich miejscowości nie od razu przekonani byli do jej budowy. Ludzie mówili: – A po co nam, skoro ścieki leciały do tej pory. A teraz pytają: – Kiedy wreszcie mnie podłączycie? Stara Bircza się pyta. Korzenie się pyta. Ale to jest drugi etap całej inwestycji.

Inaczej było ze szkołą

Jeśli chodzi o szkołę, to nie było dyskusji. Wszyscy ją chcieli, nawet naciskali na zarząd gminy, na radę, żeby nie żałować pieniędzy. I rada tego nie robiła. Raczej kosztem innych zadań przesuwało się środki finansowe na szkołę.

– Ze szkołą to było tak. Zebrałiśmy ponad 150 milionów z kwest, rozprawdzanych cegiełek, trochę było prac społecznych. Zatrudniłiśmy też bezrobotnych. W sumie

kosztowała prawie 30 miliardów. Nowe wyposażenie, nowe meble. Faktem jest, że można było śmiało wprowadzić dzieci, jeżeli nie pierwszego września, to na pewno pierwszego października. Jednak z „prawa budowlanego” wynika konieczność licznych uzgodnień i brakowało nam badań instalacji elektrycznej, ponieważ zakład energetyczny podłączył nam prąd dopiero we wrześniu. Jak już wszystko z prądem zostało dopięte, okazało się, że trzeba było zrobić odwodnienie. Dokumentacja tego nie przewidywała, a woda dopływała, co okazało się już po postawieniu budynku. Później wynikł problem oleju opałowego do ogrzewania szkoły. Ogłosiliśmy przetarg na dostawę oleju, zgodni z ustawą o zamówieniach publicznych. Wygrał go CPN z Rzeszowa, ale olej dostarczony nie odpowiadał wymogom firmy niemieckiej (Wiessman), producenta pieców. Oczwiescile olej nadawał się, ale przedstawiciel Wiessmana jest także dystrybutorem oleju opałowego i za to, że nie kupiliśmy u nich oleju, nie dopuścił do rozruchu pieców – skarży się Józef Żydownik.

Na szczęście CPN po zefaktuowaniu im wymaganych parametrów oleju, zobowiązał się taki właśnie dostarczyć. Tablice są powieszono, lawki złożono, ciepło jest, ale nadal nie można wprowadzić dzieci, bo nie ma tzw. dozoru technicznego odbioru kotłowni. W najbliższych dniach i to powinno być załatwione.

Terminów oddania szkoły do użytku było już kilka. Na tyle dużo, że dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych Czesława Pankiewicz na ten temat z wójtem nie rozmawia. Póki co, radzi sobie jak może w budynku starej szkoły.

Przed wszystkim zadowolona jest, że udało się skompletować kadrę nauczycielską do liceum. Okazało się, że nie wszyscy muszą dojeżdżać z



Dzieci i młodzież z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych w Birczy nadal uczą się w starym budynku.

Przemysła, a potrzebne specjalizacje mają nauczyciele z terenu gminy.

Na tym nie koniec

Po szkole i oczyszczalni ścieków przyjdzie czas na wysypisko śmieci i nową pocztę.

Wysypisko zlokalizowane zostało w Krajnej. Zrobione są już: „ocena oddziaływania na środowisko” i badania geologiczne. W budżecie gminy na 1998 rok została przewidziana kwota na opracowanie dokumentacji.

– Tylko na dokumentację, bo na więcej nas nie stać, a moim zadaniem będzie, ściągając pieniądze na wykonanie. I ja je ściągnę. Jak zapłacimy za dokumentację, to ja już sobie pieniądze na budowę zatawię. Tak samo było z oczyszczalnią – tłumaczy wójt.

Wójt reformator?

Wszyscy pracownicy Urzędu Gminy w Birczy otrzymali wypowiedzenia umów o pracę, a na dodatek przyjechali inspektorzy Regionalnej Izby Obrachunkowej. Wielu urzędników zaczęło martwić się o swoją przyszłość. J. Żydownik tłumaczy to ze spokojem: – Nastąpiła reforma wszystkich służb na terenie gminy. Zaczęliśmy od przedszkola. Na ten rok koszty jego utrzymania wyniosły 1,5 miliarda. Na 1998 przewidzieliśmy 690 milionów. Placówka funkcjonuje, choć prasa pisała, że robimy zamach na przedszkole. W poprzednim roku

szkolnym do przedszkola chodziło 16 dzieci, w tym jest 25. Zostały postawione w stan likwidacji biblioteka i GOK, i zadan zamach na bibliotekę i GOK nie nastąpił. GOK funkcjonuje, biblioteka też, tylko o 50 procent koszty zostały zmniejszone. Fakt, że przy tej reorganizacji paru pracowników zostało zwolnionych, to jest nieuniknione. Tu chodzi o dobro gospodarki środkami publicznymi. Dzisiaj największym kosztem jest pracownik. Identyfikacja jest z urzędem, trzeba go zreformować. Parę osób niestety trzeba będzie zwolnić, ale nikt „na bruk” nie pójdzie. Tylko na emeryturę. W gminie jest 800 bezrobotnych i ja tego problemu nie rozwiążę.

Nowe miejsca pracy

– Jest wiele pozytywnych przykładów inwestowania w gminie Bircza. Sprzedaliśmy część POM-u, który wcześniej wykupiliśmy razem z producentem zyrandoli. On sam ze spółnikiem zatrudnia 62 osoby, podczas gdy w 1989 roku w POM pracowało 58. PGR w Kotowie został sprzedany, w Lipierównie i tam nowy właściciel zakupił już 15 koni. Idzie w turystykę, bo takie kierunki mu wskazujemy. Została tylko Malawa i Łodzinka. Robimy wszystko, by nie dopuścić do upadku przedsiębiorstw istniejących i tych, które powstają – wyjaśnia Józef Żydownik.

TEKST I ZDJĘCIA
RYSZARD KOSTERKIEWICZ

FOTOPRZESTROGA



Uwaga kierowcy! Pogoda taka, że psa z domu żal wypędzić, ale wielu z was jeździć musi. Pamiętajcie, że warunki jazdy mogą zmienić się w każdej chwili, z każdym następnym kilometrem, a więc starajcie się jechać tak, by bezpiecznie dotrzeć do celu. Kierowca tego tira nie miał takiego szczęścia. W minioną środę przed przejazdem kolejowym w Radymnie jego potężny ciągnik wyśladował w rowie. Na szczęście nikt oprócz maszyny nie ucierpiał.

J

Zastawki, rozruszniki, pomosty i parę innych drobiazgów

Serce w plecaku...

W panikę nie ma co wpadać, bo to niezdrowe na nerwy i serce. A przecież na nim każdemu zależy najbardziej. Niemniej, co roku w samym tylko Przemysłu, nieodwracalnej awarii ulega blisko tysiąc tych „życiodajnych urządzeń”. Czyż trzeba dodawać, że dane dotyczą zaledwie pięciu ostatnich lat. Tylko pięć lat i aż 12500 ludzi!



Wbrew pozorom coraz bardziej boimy się o nasze serca. Dowód – liczniejsze niż dawniej wizyty u kardiologów i internistów. Nawet jeśli w sporę liczbę pacjentów rozpoznaje się raczej nerwicę i tak jest to symptomatyczne. Ale dajmy spokój hipochondrykom. W końcu i tak będą mieli rację, jak zaświadcza epitafium nagrobne jednego z nich: „A nie mówiłem, że umrę?!”. Choroby układu krążenia stały się prawdziwą plagą. Zresztą nie tylko u nas. Problemu więc bagatelizować nie wolno. Pośpiech, stres, złe odżywianie, palenie tytoniu i picie nadmiernych ilości wysokoprocentowego alkoholu stanowią podstawowe czynniki ryzyka zawału.

„Nie pij, nie pal – zdrowszy umrzesz” – zadrwiłby ktoś. Tymczasem wybór jest taki: „zdrowy tryb życia albo stop dla maszyny”. Są jeszcze geny, które najbardziej zgrzybiałym dziadkom dodają młodzieńczej witalności. Swego czasu telewizja pokazywała jednego krzepkiego staruszka, co kurzył „sporta” za „sportem”. Zapytał go dziennikarz:

– A ile wy dziadku macie lat?
– A dyć dziewięćdziesiąt!
– A palenie wam nie szkodzi?
– E tam, kurzyłbym więcej, ino cygarety za drogie.

W Przemysłu na nowe serce czekają jeszcze dwie osoby

Swoją drogą dziwne, że w dobie tak ogromnego postępu w naukach medycznych umieralność z powodu niewydolności serca jest tak duża. Niedawno jakaś zagraniczna gazeta przytaczała wypowiedź francuskiego kardi chirurga, profesora Daniela Guilmeta. Ów pan z entuzjazmem opowiadał o dokonaniach w swojej dziedzinie. „Wprowadzenie chirurgii serca w drugiej połowie tego wieku sprawiło, że odtąd leczy się pacjentów, którym przedtem w żaden sposób nie można było pomóc. Od 1944 r. zabiegi na sercu stały się codzien-

nością i wiązały się z małym ryzykiem. Można obecnie je zszywać, wymieniać zastawki, naprawiać błędy anatomiczne, a nawet wymieniać na inne. Jutro żywy organ zastąpi się sercem sztucznym”. Francuski profesor Ameryki nie odkrywa. Po co zresztą sięgać tak daleko, skoro w Zabrze od dawna tymi „klockami bawi się” profesor Religa. Boże, gdyby u nas można było wyłożyć na badania taką forszę, jaką mają zabójcy, to dopiero byśmy pokazali. Co by nie powiedzieć, w razie czego – odpukać – jeszcze bliżej Przemysłu jest Kraków i klinika prof. Antoniego T. Dziatkowiaka, w której są i „części zamienne”, i wysokiej klasy „mechanicy”, zdolni je zamontować. Otóż okazuje się, że wcale niemało mieszkańców naszego miasta i województwa skorzystało dotychczas z usług tamtejszego ośrodka. Mają zatem; rozruszniki, zastawki, pomosty aortalne (by pass) „made in Kraków”. Wśród operowanych jest również przemysłanin, któremu niedawno przeszczepiono serce. Było przy tym trochę kłopotu. Z braku specjalnego skierowania na helikopter pacjent nie mógł wylecieć na operację pod Wawel. W całym Przemysłu nie można było znaleźć jednego druku. W końcu udało się dzięki staraniom doktor Alicji Pietruszki-Zasadny, która karetką, pędzącą na sygnale przez zatłoczone przemyskie ulice, dowiozła papier na czas. Trzeba wiedzieć, że w takich przypadkach cenna jest każda minuta. Serce można bowiem wykorzystać w ciągu jedynie kilku pierwszych godzin od pobrania. Mężczyzna został uratowany. Dziś przechadza się sanatoryjnymi ścieżkami Nałęczowa. Kiedy wróci, wpadnie pewnie na pogawędkę do Klubu Metalowych Serc.

Pokonać strach

Działające w Przemysłu od 14 marca br. stowarzyszenie skupia 60 członków. Jest – jak na razie – trzecim ogniwem ogólnopolskiej Fundacji Metalowych Serc, powstałej jeszcze

w 1992 r. z inicjatywy osób po operacjach serca. Mogą do niej należeć także ci, których takie zabiegi dopiero czekają oraz wspomagający finansowo sponsorzy i chętni do pracy w jej strukturach. Celem fundacji jest, jak zapisano w statucie: „... poprawianie komfortu życia psychicznego pacjentów, jak również akcja oświatowa mająca dostarczyć podstawowych informacji o sposobie na normalne, efektywne życie, z zachowaniem koniecznych rygorów, wymaganych dla tej grupy ludzi”. Co to oznacza? Najlepiej odwołać się do własnego przykładu. Gdy czasem zakluje nas w klatce piersiowej, odczuwamy pewnego rodzaju lęk. A nuż to serce – oby nie zawał. Cóż dopiero mają powiedzieć ci, którzy rzeczywiście doświadczyli najgorszego, łącznie z interwencją chirurgiczną. U nich pozostaje na długo szczególny uraz psychiczny. Można by zażartować w tym miejscu, że nie tak nie cieszy jak nieszczęście bliźniego. Ale w tym przypadku nie o żarty chodzi, lecz o świadomość, że nie jest się pozostawionym samemu sobie, że wokół są inni, których również coś podobnego spotkało i że to właśnie z ich pomocą pokona się problem. Czasem wystarczy zwykła rozmowa rozwiewająca czarne myśli, które pojawiają się niekiedy wbrew zdrowemu rozsądkowi. Ten podpowiada, że przecież po operacji czujesz się bez porównania lepiej i – stosownie do badań kontrolnych – nie ci nie grozi. Klubowicze, których poznaliśmy, zdolali przełamać w sobie strach i zgodnie twierdzą, że z wdzięcznością to spotkaniom w klubie.

Najlepiej – nie chorować

Animatorką przedsięwzięcia była od początku wspomniana wcześniej doktor A. Pietruszka-Zasadny, która powiada, że najlepiej nie chorować, dbać zawczasu o zdrowie, aby później po lekarzach nie chodzić. Święte słowa, pani doktor!

rzystać na propagowanie profilaktyki chorób serca, bo któż jak nie my doświadczyliśmy tej epidemii na własnych organizmach i szczerze pragniemy innych przed tym ostrzec...

Lista sponsorów jest długa. Są na niej przedsiębiorstwa, instytucje, osoby prywatne. Wszystkim Zarząd Klubu, za naszym pośrednictwem, serdecznie dziękuje. Niespełna dwa tygodnie temu Metalowe Serca wspólnie z Polskim Towarzystwem Lekarskim urządziły Przemyski Dzień Kardiologiczny. Odbędzie się konferencja naukowo-szkoleniowa, w której wziął udział prof. dr hab. nm. Antoni T. Dziatkowiak i zespół lekarzy z krakowskiej kliniki kardiologicznej. Wywiad z profesorem zamieściliśmy w poprzednim numerze. Ciekawa i pożyteczna była to impreza, przygotowana od każdej strony. Nawet kwiatów nie zabrakło. Przyzdobiły salę konferencyjną dzięki Jackowi Rybickiowi. Bezpłatny dar serca.

Serce w plecaku

W Klubie Metalowych Serc można zasięgnąć porady prawnej w zakresie odszkodowań, należności rentowych, socjalnych. Prowadzona jest giełda leków przez cały rok. W systemie całorocznym

działa też informacja o kontaktach medycznych, ukie-runowana głównie na oczekujących na operację. Poza tym organizuje się szkolenia, odczyty, spotkania z dietetykami, psychologami, rehabilitantami, kardiologami... Tak więc działalność klubu jest ze wszech miar pożyteczna i dlatego spotyka się z zainteresowaniem rozmaitych ludzi i firm. Oby tylko w ślad za nią poszła konkretna pomoc, liczona w złotych. Przydałyby się choćby na zakup elektrokardiografu na telefon. W Rzeszowie go mają, a przecież tam żaden podobny klub nie działa.

Kto by pomyślał, że piosenka o żołnierzu z drugim sercem w plecaku tak się po latach uwiarygodni. Dziś do tej torby dorzucić by trzeba było: zastawki, rozruszniki, pomosty i parę innych drobiazgów na wypadek nagłej wymiany zepsutego elementu. Lecz to właśnie często ratuje ludzkie życie. Po najlepiej nawet przeprowadzonej operacji potrzeba choremu nade wszystko otuchy i zainteresowania, aby uspokoić wyobraźnię, podsuwając najgorsze scenariusze. I tę pomoc odnajdzie w klubie każdy, kto zdecydował się zapukać do jego drzwi. Być może jutro będzie to ktoś z nas...?

JOZEF PIL

MIĘDZYNARODOWE TARGI



Pod patronatem Prezydenta Miasta Przemysła

27-29 LISTOPADA 1997 R.

ORGANIZATOR:

**NEZALEŻNE FORUM PRYWATNEGO BIZNESU
REGION W PRZEMYŚLU**

ZAPRASZA

HANDLOWCÓW,

**MIESZKAŃCÓW MIASTA I OKOLIC
DO PRZEMYSKIEJ HALI SPORTOWEJ**

W DNIACH

- * 27 LISTOPADA 10⁰⁰ - 18⁰⁰
- * 28 LISTOPADA 10⁰⁰ - 18⁰⁰
- * 29 LISTOPADA 10⁰⁰ - 15⁰⁰

Kłopoty ze świętem w Lubaczowie

Dąbek z Dąbkowa

W tekście zatytułowanym „Święto podziałów” popełniłem niewybaczalny błąd, polegający na tym, że jako miejsce zamieszkania bohatera wojennego generała wymieniałem podlubaczowską wieś Karolówkę (dawniej Burgau), a nie podlubaczowską wieś Dąbków (d. Fesendorf – nazwy dawnych niemieckich osad zmieniono dopiero w kwietniu 1932 roku).



Bohaterski obrońca Lubaczowa z 1918 roku pomylił mi się z innym bohaterem walki o polskość miasta kpt. Karolem Sanderem, pochodzącym właśnie z Karolówki, zwanej wtedy Burgau. Porucznik Dąbek był wówczas przełożonym podporucznika Sandera. Owa pomyłka wywołała w mieście i okolicach zrozumiałe poruszenie, jako że okolica nie jest zbyt obfi-

ta w historyczne postaci o ponadlokalnym znaczeniu. Przez całe lata nie raził jednak wielbicieli postaci generała Dąbka fakt, że w nazwie i na sztandarze szkoły podstawowej noszącej jego imię, generał Dąbek nadal jest tylko pułkownikiem, choć tytuł generała brygady, nadany mu pośmiertnie, przez rząd londyński, przysługuje mu od 1 stycznia 1964 r. Wydaje się też, że dla części strażników patriotycznej tradycji poruszonych moją pomyłką, postać generała Dąbka, człowieka wielkiej odwagi i honoru, który w 1939 r. wolał śmierć z własnej ręki niż hańbę kapitulacji, nie jest to wcale wzór do naśladowania (np. jeśli o honor czy odwagę cywilną idzie), lecz raczej rodzaj ornamentu, którym można ozdabiać różne patriotyczne okazje.

Dla ścisłości sprostowania należy jeszcze dodać, że współorganizatorem Mszy w intencji Ojczyzny w dniu 11 listopada był lubaczowski KIK, a po zakończeniu „urzędowej” manifestacji spod drzwi świątyni umknęli prawie wszyscy ateiści, a nie – jak napisałem – wszyscy. Część z nich, uczestnicząc we Mszy, dzielnie znosiła kładziane dymy.

WIEŚLAW BEK



Samochody pokryła kilkucentymetrowa warstwa śniegu.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

APEL

Poszukujemy rodziny majora Słabego

Do naszej redakcji zwróciła się dyrekcja i młodzież XIII Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Krakowie z prośbą o pomoc w odnalezieniu rodziny mjr. Mieczysława Słabego. Liceum jest współzałożycielem i należy do utworzonego w 1990 roku Klubu Szkół Westerplatte. W Polsce istnieje około 120 szkół noszących imiona związane z obroną Westerplatte. 56 z nich należy do Klubu.

Młodzież XIII LO opiekuje się grobami komandora Franciszka Dąbrowskiego i mjr. Mieczysława Słabego. Zamiarem szkoły jest doprowadzenie do przeniesienia szczątków majora Słabego do Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim. Chcieliby dokonać tego w porozumieniu z żyjącą rodziną majora i stąd ten apel.

Podajemy adres szkoły: XIII Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte, ul. Sądowa 4, 31-542 Kraków.

(R)

Co z tą zimą?

Ornitologdy kontra NASA

Według oznak widocznych w przyrodzie, na prawdziwą zimę mamy jeszcze czas. Ornitologdy uważają, że jej nadejście zapowiedzą dopiero stada jemioluszek z Syberii, które w dużych gromadach obsiadają, pokryte jarzębinowymi owocami gałęzie drzew.

Zkolei do wojewodów, burmistrzów miast i wójtów naszego kraju trafiło pismo, które spowodowało doniesienia NASA (Narodowej Agencji Astronautyki i Badań Kosmosu) zapowiadające w Polsce zimę z długotrwałymi mrozami, sięgającymi minus 30 stopni Celsju-

sza. W piśmie zaleca się specjalne przygotowanie do ataku mrozu.

Wierzyć prakom czy nauce na najwyższym poziomie? Póki co trochę dosypało, ale temperatura nieco powyżej zera zamieniła śnieżny puch w paskudną brudno-solną breję (solną za sprawą

odpowiednich służb), którą pokryte są ulice i chodniki miast.

Z ostatnich ornitologicznych doniesień wynika, że zauważono nad Sanem przelatującą gęś białoczelna. Wielce prawdopodobne jest, że tę samą, która zimowała w Przemyślu ostatniej zimy.

(R)

**Już teraz
świąteczne
prezenty od Daewoo**



Polonez
Tańszy o 2000 PLN!



Espero
Tańszy o 1000 PLN!
Atrakcyjny kredyt
- koszt 9,83% rocznie.



Tico
Tańszy o 1500 PLN!

Ilość samochodów w promocji ograniczona.



• Jarosław - MOTOZBYT, ul. Elektrowniana 4, ☎ (0-16) 621-77-65

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Dziurawy dach

– Jestem mieszkańcem jednej z kamienic przy ulicy Wincentego Pola. W ubiegłym roku składałem pismo do ADM w sprawie dziur w dachu. Minął rok i do tej pory nic nie zrobiono. Dowiedziałem się tylko, że to nie jest jedyny dach do naprawy, podobnych jest około 300. Ja to rozumiem, ale żeby prosić przez rok, to już chyba przesada. Do tego wszystkiego doszedł teraz balkon, który jest uszkodzony i grozi zawaleniem – poinformował nas czytelnik.

Odpowiedni „klimat”

– Dzwonię w sprawie „klimatu”, który panuje w kaplicy na cmentarzu. W środku jest okropnie ponuro i ciemno, wszystkich żarówek jest około 16, z tego połowa nie świeci. Wszędzie pajęczyny i kurz. Fakt, że umarły już tego nie widzi, ale po co dodatkowo przygnębiać uczestniczących w pogrzebie. Nie mówię tu bynajmniej o upiększaniu tego miejsca, bo nie w tym rzecz, ale mogłoby być chociaż czysto i trochę jaśniej. Bo to, co jest w tej chwili woła o pomstę do nieba. Niczego nie wyolbrzymiam, bo przecież każdy może tam pójść i się przebrać. O ile się orientuję, to podlega to pod PGK, więc chyba powinni choć trochę o to miejsce zadbać – poinformował nas stały czytelnik.

Mieszkanie w oparach

– Jestem mieszkanką ulicy Sanockiej. Moja sąsiadka ma źle wykonaną instalację gazową, w rezultacie opary „idą” mi do mieszkania. Wysłałam pismo do Urzędu Miejskiego z prośbą o interwencję. Zlecili PGM sprawdzenie i wykonanie opinii kominiarskiej tego komina, jednak minęło już kilka miesięcy, a ja nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. Po prostu duszę się i nie wiem, co dalej robić – poinformowała nas czytelniczka.

Wyrwa

Nasza czytelniczka sygnalizuje: – Przy przystanku autobusowym, na Bakończycach, znajduje się duża, wypełniona wodą „wyrwa”. Sygnał ten kierujemy pod adresem kompetentnych służb.

JAROSŁAW

Trefna torebka

Do redakcji przyszła czytelniczka z prośbą o interwencję. – Niedawno kupiłam w stoisku na Hali Targowej w Jarosławiu torebkę, sprzedawca poinformował mnie błędnie, że jest ona ze skóry. Poza tym nie wydał mi paragonu. Po kilku dniach torebka zaczęła wypadać kawałki tworzywa. Gdy zgłosiłam się z prośbą o reklamację, właściciel stoiska nie przyjął jej i powiedział, że nie ma zamiaru się tym interesować, odsyłając mnie na policję. Czy można tak traktować ludzi? – pyta zrozpaczona klientka.

Ślalom na Podzamczu

O tragicznym stanie nawierzchni na jarosławskich drogach pisaliśmy już wielokrotnie. Zadzwoń do nas czytelnik z Jarosławia, narzekając na stan ulic Zwierzynieckiej i Podzamcze. – Jazda samochodem to ślalom, co metr – dziura, wyrwa; przejechać i nie uszkodzić sobie samochodu graniczy z cudem. Wielokrotnie zwracaliśmy się do władz samorządowych z prośbą o poprawę tego stanu, jednak bez skutku, przecież my też płacimy podatki – kończy czytelnik.

SYGNAŁY PRZYJMOWAŁE: JOANNA ŁOZA, ANNA ŻMUDKA, RYSZARD TŁUCZEK.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42
Jarosław: tel. 621-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 632-15-12

ŚLADEM SYGNAŁÓW

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w Waszym Tygodniku zatytułowaną *Gdzie kupić znaczek?* uprzejmie informuję, że Urząd Pocztowy Jarosław 6 przy os. Kopernika 5, posiada i posiada w ciągłej sprzedaży znaczki pocztowe w dwóch okienkach nadawczych. Informacja o tym umieszczona jest na tych okienkach.

Ponadto sprzedaż znaczków pocztowych prowadzi kiosk wielebnym na os. Kopernika, znajdujący się w odległości około 50 metrów od urzędu pocztowego.

Niezależnie od tego na terenie miasta sprzedaż znaczków pocztowych, w oparciu o zawarte umowy, prowadzi dziesięciu innych odsprzedawców i czynione są starania o pozyskanie następnych.

Równocześnie informuję, że w przypadku regulaminowych przerw w pracy, gwarantowanych pracownikom ustawą – Kodeks pracy – obowiązki pracownika korzystającego z przerwy wykonuje pracownik czynny w tym czasie okienka, również w zakresie łączenia rozmów międzymiastowych.

W urzędzie znajduje się także automat telefoniczny, do którego karty magnetyczne sprzedawane są w dwóch okienkach. Na podstawie treści notatki z przykrością wnioskuję, że Czytelnik chciał skorzystać z naszych usług w okresie regulaminowej przerwy jednego z pracowników, często świadomie przez pracowników nie wykorzystywanej w pełnym wymiarze w celu skrócenia czasu oczekiwania klientów na wykonanie usługi.

NACZELNIK URZĘDU
MGR HENRYK GLESMAN

Proces dyslokacji 14 Brygady Pancernej w Przemyślu został wstrzymany

Wojsko na razie w Przemyślu

Dyslokacja 14 Brygady Pancernej w Przemyślu, rozpoczęta przed kilkoma miesiącami, spotkała się z silnym protestem niemal wszystkich środowisk politycznych naszego województwa.

Protest nie osłabił również po wyborze nowych posłów i senatorów, a wprost przeciwnie, znalazł poparcie wśród parlamentarzystów województw sąsiednich.

11 listopada apel społeczeństwa Przemyśla wraz z zebraniem pod nim 1836 podpisami przekazał na adres Ministra Obrony Narodowej Janusza Onyszkiewicza poseł Andrzej Zapalowski.

Szybko nadeszła odpowiedź, w której Janusz Onyszkiewicz podkreślił, że resort Obrony Narodowej pod jego kierownictwem będzie kontynuował, a nawet przyspieszy reformę Sił Zbrojnych i działań, które mają zaowocować członkostwem Polski w NATO. Jednak proces ten wiąże się z koniecznością zmniejszenia stanów osobowych wojska, a co za tym idzie, nieuchronna staje się likwidacja niektórych garnizonów i tym samym rozformowanie niektórych jednostek wojskowych.

9 września br. Rada Ministrów przyjęła „Założenia rz-

adowego programu modernizacji Sił Zbrojnych RP na lata 1998-2012”. Dokument ten stał się podstawą wszelkich działań reorganizacyjnych podejmowanych w Siłach Zbrojnych i stanowił punkt wyjścia do opracowania szczegółowych planów i programów modernizacyjnych armii. W piśmie do posła A. Zapalowskiego minister J. Onyszkiewicz potwierdził, że ...przewidywano, iż na bazie 14 Brygady Pancernej i 21 Brygady Strzelców Podhalańskich zostanie utworzona jedna brygada z dowództwem w Rzeszowie, a której część rozlokowana będzie w Żurawicy. Oznacza to, że część jednostek 14 Brygady Pancernej zostanie rozformowana, natomiast pozostałe wejdą w skład 21 Brygady Strzelców Podhalańskich bez zmiany dyslokacji”. W związku z tym nie przewiduje się całkowitego wyprowadzenia wojsk z garnizonów Przemyśl i Żurawica.

W dalszej części pisma minister J. Onyszkiewicz zapewnił, że w najbliższej przyszłości ani Szpital Wojskowy, ani też Warsztaty Naprawcze Techniki Wojskowej w Żurawicy nie będą likwidowane. Ponadto do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wydane zostały dyspozycje wstrzymujące proces dyslokacji wojsk z Przemyśla i Jarosławia. (R)

Przemyska Straż Miejska w październiku

Najwięcej na koncercie Fisha

Najwięcej, bo aż 24 funkcjonariusze Straży Miejskiej w Przemyślu zabezpieczyły koncert, który odbył się 10 października.

Na Rynku wystąpili wtedy – Wimpe, lapoński wokalista z Finlandii oraz gwiazda ze Szkocji, czyli niezapomniany Fish z zespołem. Poza tym koncertem w październiku

funkcjonariusze Straży Miejskiej zabezpieczyli 9 innych imprez, a ponadto nałożyli 661 mandatów na kwotę 15 185 zł, udzieliли 231 pouczeń, skierowali 72 sprawy do Kolegium ds. Wykroczeń, odwiedzili do Izby Wyrzeźwień w Żurawicy 25 osób, w 256 sprawach występowali jako oskarżyciele publiczni. (R)

Czekam na listy

Zbięram materiały do artykułów, których podstawą będą listy od czytelników. Jeśli autorem będzie zależeć na anonimowości, gwarantuję, że ich personalia nie zostaną ujawnione. Listy jednak muszą być podpisane, a ich treść – autentyczna.

Interesują mnie trzy tematy:
1. To się nie mogło wydarzyć....

Chodzi o prawdziwe, choć niesamowite i niewytłumaczalne przygody, zjawiska, epizody, których doświadczyliście Państwo osobiście w okresie szczególnym – okresie świąt Bożego Narodzenia. Mogą być smutne, śmieszne, nieprawdopodobne, ale – mimo wszystko – muszą być prawdziwe.

2. Kategoria: ojciec samotnie wychowujący

O matkach, które same z wyboru lub konieczności zajmują się domem i dziećmi, napisano już wiele. W przepisach podatkowych i pewnie jeszcze kilku innych istnieje nawet osobna kategoria – matka samotnie wychowująca. A mężczyźni?

Przecież zdarza się i tak, że to oni zostają sami z garami, pieluchami czy problemami dorastających córek. Jak sobie radzą, nie mając (ani ze względu na tradycję, ani na sposób wychowania) żadnych predyspozycji do zajmowania się typowo kobiecymi sprawami?

3. To była miłość od pierwszego wejrzenia...

Sylwestrowy wieczór. Pusta szafa, umówiony partner w ostatniej chwili złamał nogę, a Ty siedzisz i płaczesz. I nagle... Nagle stał się cud, a potem wszystko potoczyło się jak w bajce o Kopciuszku... Jeśli w sylwestrową noc zdarzyło Ci się coś podobnego – napisz.

Na listy, opatrzone wybranym tytułem, czekam do 12 grudnia. Proszę pisać na adres redakcji. W razie uzasadnionej potrzeby – proszę zastrzec imię i nazwisko do mojej wiadomości.

OLGA HRYŃKIW
UL. BARSKA 15,
37-700 PRZEMYSŁ



Uroczystości pod cerkwią pw. Narodzenia NMP.

Nie zapominając o historii, pamiętajmy o przyszłości

Świadectwo krzyży

W niedzielę, 16 listopada, w cerkwi pod wezwaniem Narodzenia NMP w Przemyślu, znajdującej się przy ulicy Mariackiej 4, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w intencji Ojczyzny.

Pprzed godziną dziesiątą-prawosławnego ordynariusza Wojska Polskiego abp. gen. Sawę oraz ordynariusza diecezji przemysko-nowosądeckiej Polskiego Autokfalicznego Kościoła Prawosławnego abp. Adama Dubeca przywitała kompania honorowa 14 Brygady Pancernej Ziemi Przemyskiej.

Witając przybyłych w małej – wymagającej remontu – cerkwi, proboszcz ks. ppor.

Jerzy Mokrauz powiedział, że liczba ustawionych na polskiej ziemi krzyży jest świadectwem wysokiej ceny, którą jako naród zapłaciliśmy za wolność. Nowo mianowany proboszcz podkreślił, że nie zapominając o historii, musimy pamiętać o przyszłości.

W nabożeństwie oprócz duchowieństwa i wiernych wyznania prawosławnego uczestniczyli: kapelan garnizonu przemyskiego ks. major Andrzej Gut, naczelny kapelan ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego ks. Jan Hause, prezydent miasta Przemyśla Tadeusz Sawicki oraz przewodniczący Rady Miasta Przemyśla Andrzej Matusiewicz. RT

BAR MARGHERITA
PRZEMYSŁ, RYNEK 1
TEL. 678-32-85
23 doskonale zestawy dań obiadowych na telefon
w godzinach 10.00 - 22.00
poniedziałek 10.00 - 16.00
dowóz 1,5
zamówienie powyżej 20 zł - gratis

90,5 & 67,46 MHz Przemyśl 102 & 72,41

UKF R FM
RADIO RZESZÓW

Oddział w Przemyślu, ul. Katedralna 3
TEL./FAX 0-16 678-36-81

Dawniej Mikołaja sprowadzała na ziemię modlitwa i dobre uczynki, dzisiaj – pieniądze. Do Przemysła też

Mikołaj do wynajęcia

W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych mikołajkowo-gwiazdkowym hitem snobów były zegarki „Timex Indiglo” (195 zł). We Włoszech najmodniejszym prezentem okazał się krawat firmy Pierre Cardin (110 zł). W Wielkiej Brytanii ręcznie wykonana lalka (255 zł). W Polsce – rękawiczki z cielęcej skóry (85 zł) albo tomik wierszy Szymborskiej (24 zł). W sumie od końca listopada do Nowego Roku Polacy wydali na mikołajki i święta 17 miliardów złotych. W przeliczeniu na dolary wychodzi 6 miliardów. A gdzieś po drodze, niezauważenie, szczególny bożonarodzeniowy klimat zastąpiony został marketingowym cyrkiem handlowców, konsumpcyjną gorączką kupujących i totalnym przesunięciem akcentu z „być” na „mieć”.

Nie ludźmy się, w tym roku nie będzie inaczej. „Jak kapitalizm, to kapitalizm” – śpiewają artyści, a naród, niczym bezmyślne stado naśladowców, z każdym Bożym Narodzeniem coraz rzadziej kojarzy je z duchowością, coraz częściej – z portfelem.

Zresztą nie trzeba obserwować, wystarczy przejrzyć statystyki. Zdaniem CBOS regularnie na bazarach zaopatruje się ok. 10 procent Polaków. Począwszy od mikołaja a nawet andrzejek, ruch wzrasta do 100 procent. W jednym miesiącu w roku, właśnie w grudniu, w ekskluzywnych butikach z odzieżą zatrudnia się po kilka osób dodatkowego personelu, bo klientów jest dwu-, trzykrotnie więcej niż zwykle. Już od połowy listopada wizerunek Świętego Mikołaja wykorzystuje się jako uniwersalny chwyt marketingowy. Święty, potrakowany jako narzędzie do nakręcania obrotów, o dziwo nie protestuje, a zamiast różg, które już zupełnie poszły w zapomnienie, przynosi... Barbie wraz z seksownymi akcesoriami, minijepcy i dziecięce porsche 911.

„Mikołaju, musisz dobrze przygotować renifery do tej ciężkiej pracy. Z niecierpliwością czekam na dzień 6 grudnia, kiedy się spotkamy. Zostało jeszcze jedno – prezenty. Wiesz, że w tym roku byłem niegrzeczny, ale proszę przynieść mi te rzeczy: klocki lego z serii ufo, Spi-



dermana z nowej serii, samochód na sterowanie i słodycze. PS. I jeszcze zasilacz do tego toru wyścigowego, co mi przyniosłeś w tamtym roku.

Maciej J.**

Przyniosłeś mi to, co chciałem

Z badań wynika, że zamożniejsza część polskiego społeczeństwa, obdarowując dorosłych, zwraca już uwagę na to, co nosi i kupuje Zachód. I tak, jeśli dobrze sytuowana Kowalska ma chęć obdarować małżonka krawatem, to musi on być od Diora. Jeśli małżonek planuje wręczyć Kowalskiej coś modnego, to wybierze porcelanę Rosenthala. Dzieci dobrze sytuowanych Kowalskich nie będą rozczarowane, jeśli dziewczynki pod poduszką znajdą Barbie z serii „Sireny” (60 zł) lub „Steffi w ciąży” (to taka lalka, z której brzucha można wyciągnąć drugą), a chłopcy – tory Formuły 1, po których poruszają się zdalnie sterowane miniaturowe ferrari (150 zł). Wszystko to dotyczy 15 procent polskich rodzin. Tyle bowiem, jak podaje CBOS, dysponuje tzw. funduszem swobodnej decyzji, czyli

Anna Giza, socjolog:
– Trudno się dziwić, iż Polacy z entuzjazmem własnym wszystkim neofitom rzucili się do sklepów. Ale nawet jeżeli teraz obserwujemy kryzys duchowych wartości, jakie nosiły niegdyś święta Bożego Narodzenia, kolejnym etapem powinno być stworzenie nowych ceremoniałów, nadających im taki sens, jaki mogłoby zaakceptować nowoczesne społeczeństwo konsumpcyjne, któremu raj kojarzy się raczej z reklamą samochodów bądź wnętrzem supermarketu niż z biblijnym miejscem pobytu Adama i Ewy.

(WPROST)

ich Mikołaj może sobie podczas zakupów folgować dowolnie. Zresztą nawet statystyczna czteroosobowa rodzina, która nie może sobie pozwolić, ale też i nie musi specjalnie oszczędzać, wydając w grudniu na mikołajkowo-gwiazdkowe prezenty kwotę ok. 2 tys. zł. Mimo Nobla dla W. Szymborskiej i spowodowanego tym lekkiego wzrostu zainteresowania literaturą w ogóle, tylko co dziesiąty Polak (dane CBOS) wybiera się po prezent do księgarni.

„W tamtym roku przyniosłeś mi to co chciałem i bardzo ci dziękuję. Jak wiesz, bardzo lubię jeździć na nartach. W tamtym roku miałem mały wypadek, ale wcale mnie to nie zniechęciło. Tylko, że połamalem narty i chciałbym, żebyś w tym roku przyniósł mi nowe narty z butami, żeby mógł dalej jeździć. O nic więcej Cię nie proszę. Mam nadzieję, że mnie nie zawiedziesz.

Pozdrawia Ignasz.**

Jakbyś mógł kupić mi kompakt...

Na społeczne nastroje i zapotrzebowania szybko reagują banki. „Gwiazdkowe kredyty” oferuje co drugi, a liczba świątecznych kredytobiorców w ciągu ubiegłych dwóch lat wzrasta w tempie 100 procent co rok. Ze wszystkich kredytów konsumpcyjnych, jedna trzecia to udzielone w grudniu.

Święty Mikołaj – choć święty – zaraża ludzi nie tylko chorobliwym snobizmem, manią kupowania i przesadną, w stosunku do potrzeb, konsumpcyjnością. Święty Mikołaj, co okazuje się zwykle po fakcie dokonania zakupów, bywa... niezdrowy i niebezpieczny. Coraz bardziej skomplikowane, wymyślne i często elektryczne, zabawki dla dzieci zamiast przynosić radość, zwiększają statystyki wypadków i urazów. Wynika to z wielu powodów. Wyboru dokonuje się głównie pod wpływem wszech-

Strategie wciągania klientów w przedświąteczną histerię. Sz roku na rok są coraz bardziej wymyślne. Dom Handlowy „Hertie”, reklamując się na przykład sloganem: „Dobrze nie jest dla nas wystarczająco dobrze”, kusi klienta dostępem „Pozwól sobie zrobić niespodziankę”. Stwarza się iluzję, jakby za nic nie trzeba było płacić, a jeszcze w zanzardzu czeka coś ekstra, np. atrakcyjna wycieczka do ciepłych krajów. W efekcie takich działań wzrosła się najbardziej fantastyczne statystyki, z których wynika, iż np. u „Hermesa” w czasie świąt krawaty sprzedaje się co 28 sekund, a mały Francuz otrzymuje podarki będące równoważnością 1500 franków, zajmując tym samym pierwsze miejsce w rankingu hojności europejskich rodziców. Opamiętanie w wydawaniu pieniędzy najczęściej przychodzi wtedy, gdy bankomat zatrzymuje – z powodu debetu – kartę kredytową klienta.

(WPROST)



obecnej reklamy, potem atrakcyjnych kolorów, potem – niskiej ceny. Mało kto zwraca uwagę na wykonanie, odpowiednie atesty i polskojęzyczne instrukcje obsługi. Zwyczaj, by testować jakość zabawki przed wprowadzeniem jej na rynek, umarł wraz z największymi krajowymi producentami.

„Drogi Mikołaju, piszę do Ciebie z dużą chęcią. Pani ze szkoły kazała nam, żebyśmy napisali akurat do Ciebie. Nie proszę tylko o prezenty, ale składam Ci także życzenia. Mam tylko jedno życzenie: jakbyś mógł kupić mi kompakt do konsoli, to byłbym wdzięczny. Chciałem się też zapytać, jak się czują renifery i ty. Nie mam dużo do powiedzenia, ale pozdrawiam Cię gorąco. Pa, całusy sto dwa.

Napisał Tomek M.**

Niektóre dzieci tylko za to Cię lubią

Dzisiaj sprzedawane w Polsce lalki i klocki (w 70 procentach) pochodzą z Europy Zachodniej, zabawki elektroniczne i dla niemowląt – z Dalekiego Wschodu (w 60 procentach). Reszta „zewsząd” i najczęściej nie jest to towar testowany. Potem czyta się w prasie o polkniętych klockach, toksycznych kredkach itd.

Przed kilku laty, kiedy jeszcze nie było takiego zalewu towarów

z Zachodu, PIH stwierdził, że 90 procent polskich sklepów oferuje zabawki, co do których nie ma żadnej pewności, czy nie są wykonane z tworzyw toksycznych. Gwarancją bezpieczeństwa zabawek są atesty Państwowego Zakładu Higieny, a te posiadają nieliczne. Poza brakiem tak podstawowych informacji, do najczęstszych wad zabawek należą zbyt małe rozmiary poszczególnych elementów (dla niemowląt), zbyt ostre krawędzie i brak odporności (rozpadają się po pierwszym upuszczeniu na podłogę). Mimo ostrzeżeń naukowców w stylu – „kupujesz bez atestu – eksperymentujesz na własnym dziecku”, w przedświątecznej gorączce owczy pęd i sugestii reklamy okazuje się silniejsza.

„Mikołaju, mam do Ciebie pytania. Po pierwsze – jak to się dzieje, że Twoje renifery mogą latać, bo ja oglądałem film o Tobie i było tam pokazane, że dawałeś im specjalny proszek. Drugie pytanie – jak Twoi pomocnicy robią zabawki np. takie jak rowerki dla małych dzieci. Dzisiaj mieliśmy zadanie klasowe. Były trzy tematy, jednym był list do Świętego Mikołaja i ja właśnie wybrałem ten temat, ponieważ bardzo Cię lubię. Nie tylko za to, że rozdajesz prezenty, bo niektórzy dzieci tylko za to Cię lubią.

Mariusz W.**

Business is business

W Przemysłu świąteczny biznes, w porównaniu z zachodnią przedświąteczną histerią, dopiero raczkuje. Mikołaje w witrynach sklepów i bombki na wystawach to naprawdę niewiele. Ale i my nie oprzemy się zjawisku, które zachodni socjologzy badają jako swoisty fenomen. Bo to fenomen, że społeczeństwo tak konsumpcyjne jak np. amerykańskie, zapomniałszy o religijno-duchowej wartości świąt, nadrabia to rytuałami, w których jedyną wartością jest pieniądź. Przed dwoma miesiącami przy ul. Kazimierzowskiej otwarto bodaj pierwszy w Przemysłu sklep, w którym jedynym towarem są mikołajkowo-świąteczne akcesoria. Jedynym, ale za to coraz bardziej wymyślnym. Tydzień temu w rubryce „Ogłoszenia” (w ZP) zamieszczono anon: „Wynajmowanie Mikołaja, telefon:...”

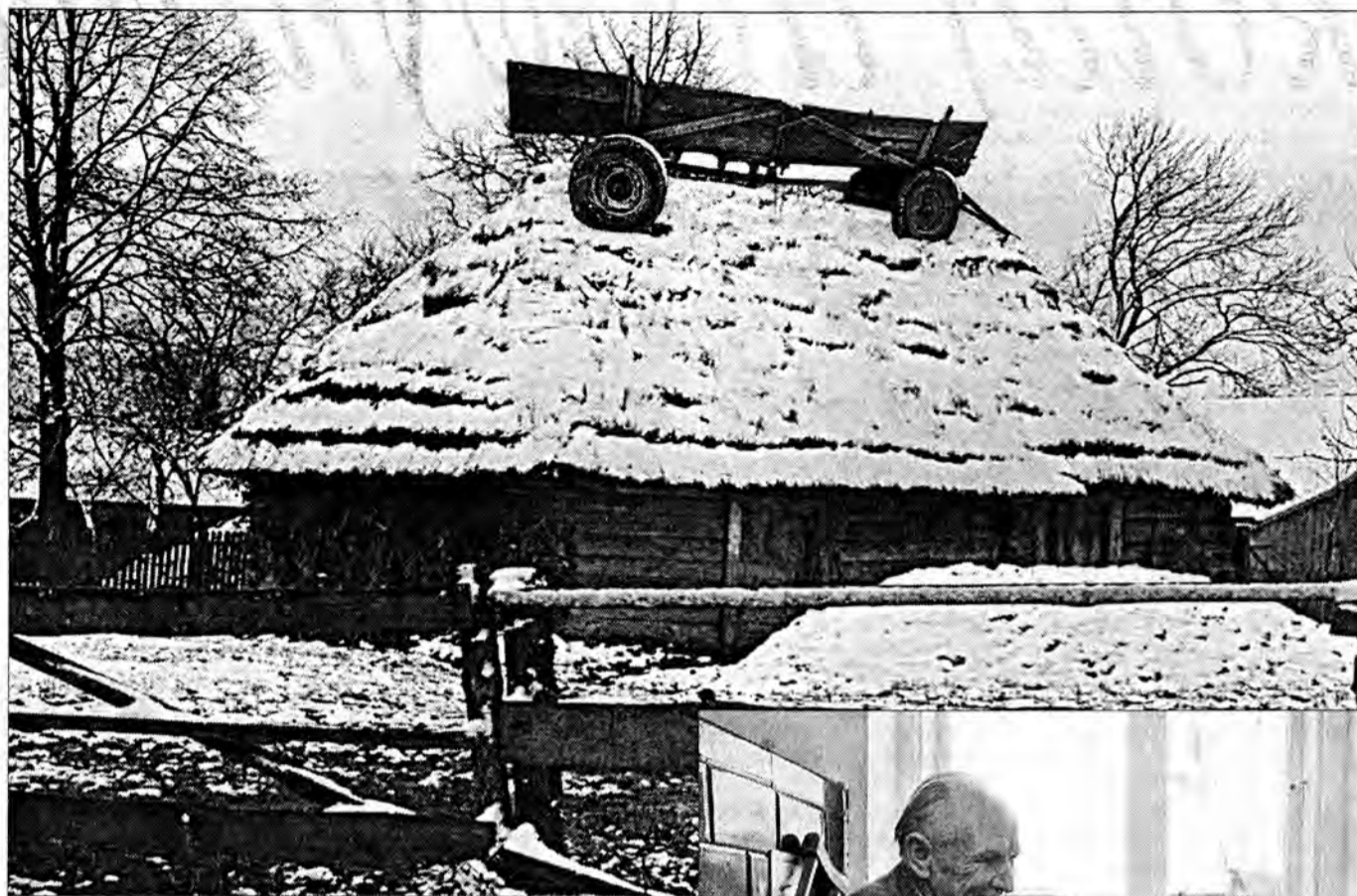
Chciałem się spotkać, zapytać, co ma w ofercie, czy jest w Przemysku monopolistą, czy też ma konkurencję i czym ją przebijają. Chciałem zapytać, czy bycie świętym to intratne zajęcie, czy liczy od komina, przez który musi wchodzić, czy też od kilometrów, które odmierza jego renifery. A może Niebiosy (czytaj: firma) dały mu ryczałt na sanie? Tak, chciałem porozmawiać ze Świętym Mikołajem. Chciałem go zapytać, czy wykonując tak delikatny zawód potrafi być na tyle taktowny, by nie dać się zdekonspirować, aby nie odebrać nielicznym już naiwnym dzieciakom wiary w Prawdziwego Świętego. Czekalam o umówionej dziewiątej raz, potem drugiej. Nie przyszedł. Wiadać nie miał czasu. Business is business...

OLGA HRYŃKIW

* Wszystkie cytaty pochodzą z wypracowań uczniów klasy V „a”, SP nr 1 w Przemysku.

Andrzejkowe zbytki

Dzisiaj „andrzejki” najczęściej kojarzą się z dyskoteką i wróżeniem z wosku lanego do wody przez klucz, albo butów ustawianych od rogu do progu. Tymczasem w Cieplicach za Sieniawą ludzie mawiają – „trzeba bramy pilnować, bo andrzejki się zbliżają”. Tam, a także w sąsiedniej Rudce czy Adamówce do andrzejkowych tradycji należy robienie zbytków, czyli figli, psikusów, często złośliwych.



Zgodnie z tradycją my (redakcja) też zrobiliśmy ciepliczanom zbytki. Ten Chodaniowy wóz na stodołę to nasze dzieło.

Otamtym, po trosze zanikających już zwyczajach opowiada ciepliczanin Piotr Chodań.

– W wigilię św. Andrzeja zbierało się kilka dziewczuch i zapraszały chłopaków na gościnę z tańcami. Musiały to być same paniny, które w ten wieczór wróżyły sobie, która za męża wyjdzie, bo to było dla nich najważniejsze. Na przykład wychodziły kolejno przed chatkę i nasłuchiwały, z

której strony pies zaszczecha, z tej miał nadejść kandydat na męża. Potem do tradycji należało wypiekanie placków zwanych andrzejkami. Najpierw dziewczuchy musiały mleć zboże, tylko w lewo można było kręcić żarna, potem wodę do ciasta musiały nosić z podwórka, ale nie tak zwyczajnie, tylko w ustach. Ile śmiechu było przy tym, kiedy chłopaki im przeszkadzali. Gdy już placki były gotowe, dziewczuchy układały je na ławie i wołały psa. Której plackę pierwszy był pożarty,



Piotr Chodań doskonale pamięta andrzejkowe tradycje.

ta miała pierwsza za męża pójść. A potem były tańce. Tylko że nie przy magnetofonie, jak teraz. Przynosili, co kto miał: harmonię, klarnet, a nawet organki i przy tym skakali. Jednak najwię-

nie bram i furtek. Nie pomagały lańcuchy, zaklepywanie zawiasów i inne zabezpieczenia. Rano chodzili gospodarze po wsi i szukali każdy swojej bramy. Znajdowali je w krzakach, bywało, że w stawie, albo nie znajdowali wcale. Klepli przy tym, ale nie gniewali się, bo za andrzejkowe zbytki nie wypadło się gniewać. Pamiętam taki przypadek, jak jeden z gospodarzy w ten wieczór spotkał grupkę chłopców ciągnących wóz. Pomógł im schować wóz, który był własnością jego sąsiada, gdzieś daleko w krzakach. Na drugi dzień dowiedział się, iż na tym wozie była jego własna brama, której w ciemnościach nie zauważył. Z wozami to bywało tak, że zabierali je, rozbierali na części, które wyciągali na dach i tam na powrót składali. Idą rano ludzie, patrzą, a tu cały wóz na dachu stoi, pół wsi się wtedy ze śmiechu za brzuchy trzymało. A staremu Goutkowi to kiedyś lepszy numer zrobili. Za przeproszeniem, drewniany ustepek zza stodoły przenieśli i postawili tuż pod drzwiami od chatki, potem w okno zapukali i uciekli. Wychodzi Goutek i buch ustepek, ale się nie obraził tylko do żony wołał: chodź, zobacz, nie będziemy już musieli za stodołę chodzić. Innym jeszcze zbytkiem było malowanie okien. Pół biedy, jak wapnem zamalowali, ale kiedy farbą olejną, to dopiero był kłopot. Bywało, że gospodarz trochę farby z szyby zdrapał, tylko żeby widno było, a z resztą do wiosny czekał, aż się ciepło zrobi i okno będzie można zdjąć. Mam 76 lat i od kiedy pamiętam, zawsze w tych stronach była taka andrzejkowa tradycja – kończy Chodań swoją opowieść o zbytkach. – Muszę jednak dodać, że wszystko to można było robić tylko do północy, bo potem zaczynał się adwent.

Opracował Jacek SZWIC

Wróżby, gusła i zabawy

W andrzejkową noc

Jeśli ma być z tradycją, proszę bardzo!
Proponujemy sprawdzić skuteczność wróżb i przesądów naszych babek.

Co święty Andrzej powie...

... patrzcie jeno wciąż, wnet każda z nas się dowie, jaki ją czeka mąż.

Święty Andrzeju daj znać, co się z nami będzie dziać.

Na świętego Andrzeja dziewczom z wróżb nadzieja.

Noc Andrzeja świętego przywiedzie mi narzeczonego.

Kiedy na Andrzeja poleje, poprószy, cały rok nie w porę rolę moczy, suszy.

Gdy święty Andrzej przybieży, sto dni śnieg na polu leży.

Na świętego Andrzeja trza kożucha dobrodzieja.

Wandrzejkową noc ważne są sny. Jaki chłopak ci się przyśni, ten ci pisany. Dla wzmocnienia wróżby tradycja nakazuje pościć przez cały dzień, nawet wody nie pijąc, a na wieczór tylko śledź! Jasne, że wtedy musi się przyśnić ktoś z wodą. Oby nie sami strażacy! Gwarancje przywołania mężczyzny w snach daje też ponoć przespanie się z parą męskich spodni, co praktykowano na Podlasiu. Dawano też wałek maglownicy do łóżka, co dziś sprawiłoby niejaki kłopoty.

Duchy

W Rzeszowskim wiercono, że w noc św. Andrzeja wychodzą z grobów dusze topielców, wisielców i wszystkich samobójców. Dla odstraszania ich palono na podwórkach małe ogniska z palm wielkanocnych, nazwane ogniami św. Andrzeja.

Polecamy tę praktykę w innym celu. Wyciągnięty (z zamkniętymi oczami) niedopalek palmy, jeśli żarzy się jasno, wróży długie pożycie i gorącą miłość. Byłoby jak za – wiadomo – tylko parę lat i rozwód.

Podśluchanie

To jest rada na powrót z andrzejkowej prywatki. Można zweryfikować szczerść deklaracji uczuciowych partnera. Trze-

ba podejść pod cudze okno i posłuchać, czy wśród słów, które stamtąd padną, pierwsze będzie narzeczone. Bogaty – w samochodzie (ongis był na koniu), biedny – na piechotę.

Czarna kura, czarny kot

Nienasycone wróżbami paniny używały w ten wieczór także

zwierzątków do prognozowania, która pierwsza wyjdzie za mąż. Kulki z chleba albo specjalnie pieczone pierożki „jędzyrki” układały w kółko, a na środku sadzały czarną kurę. Kolejność zjadanych przez nią pierożków wskazywała, która panna szybciej w mężatkę się zamieni. Nie ma co budzić kur po nocy, ale czar-nego kota można. Ten, wabiony przez dziewczyny różnymi

„kici, kici” wybierze kandydatkę do zamążpójścia.

Dozwolone jest także użycie w tym samym celu innych zwierząt. Z hodowlanych polecamy konie, z domowych – wszystkie, poza węzłem boa.

Wosk

Dziś najbardziej popularną wróżbą andrzejkową jest lanie wosku. Roztopiony wosk przelewa się przez ucho klucza na zimną wodę do miednicy. Wosk prawie natychmiast zastyga, tworząc dziwaczne kształty. Wyjmujemy to dziwadło z wody i umieszczamy między źródłem światła: świecą, żarówką a ścianą. Staramy się odgadnąć, co przypomina nam niezwykle cień.

Talerzyki

Pod talerzykami położymy np. obrączkę – oznajmującą szybkość zamążpójścia, drabinkę – karierę zawodową, liście laurowe – uzyskanie sławy, pieniędzy – podniesienie stopy życiowej, pierścienek – bliskie zaręczyny, mirt – pozostanie jeszcze przez jakiś czas w wolnym stanie. W zależności od tego, kto odkryje jaki

talerzyk, przepowiadamy, co go czeka.

Płonąca świeczka

Dobry Andrzej wskaże dziewczętom imię przyszłego męża. Na brzegu miednicy z wodą przyklepione są kartki z imionami. Wyznaczona osoba ustawia na środku miednicy pływającą na lupince z jajka zapaloną świeczkę. Obserwujemy, do którego imienia podplynie.

Obierzyny z jabłką

Dziewczęta rzucają za siebie obierzyny z jabłka. Z ułożonej na podłodze kształtu odczytują pierwszą literę imienia przyszłego męża.

Buty

Zdejmujemy buty i ustawiamy je od progu jeden za drugim, wzdłuż wszystkich ścian domu, aż znowu dotrzemy do progu. Czyj but wróci jako pierwszy, tego marzenie się spełni. Można też ustawić buty w stronę progu i czyj but wyjdzie pierwszy, ten najszybciej stanie przed ołtarzem z ukochaną osobą.

W Przemyskiem

Canal Plus bez satelity

Od połowy listopada programy kodowanej stacji telewizyjnej Canal Plus mogą być oglądane bez potrzeby posiadania zestawu telewizji satelitarnej a także bez podłączenia do sieci telewizji kablowej.

Czternasty listopada był dniem oficjalnego włączenia nadajnika Canal Plus w Przemyśle i teraz programy emitowane przez tę telewizję mogą być odbierane na kanale 59. Zasięg działania urządzeń nadawczych, zgodnie z wydaną koncesją KRRiTV, ma charakter kierunkowy i skierowany jest na północ od Przemyśla, pokrywając większość, lecz nie całość naszego województwa.

Również w dalszym ciągu Canal Plus pozostaje telewizją kodowaną i choć ilość programów ogólnie dostępnych stale zwiększa się, to jednak do oglądania najciekawszych filmów i programów sportowych niezbędny jest dekodery wraz opłaconym abonamentem.

Canal Plus powstał we Francji w 1984 roku i ma tam już ponad 4 miliony abonentów. W Polsce pojawił się w 1995 roku i od tego czasu zyskał sobie sporą popularność, głównie dzięki prezentowaniu nowości filmowych oraz najważniejszych i najciekawszych wydarzeń sportowych (przede wszystkim piłka nożna oraz boks i żużel). Swoją działalność opiera na wpływach z wykupionych abonamentów, bowiem ilość reklam nie może, zgod-

nie z wydanymi zezwoleniami, przekraczać 3 procent czasu antenowego nie kodowanego. Obecna liczba abonentów sięga 200 tysięcy, plany stacji zakładają jej wzrost do 500 tysięcy w ciągu dwóch lat.

Firma Canal Plus sporo kwoty inwestuje w krajową twórczość filmową i telewizyjną. W roku bieżącym sięgnęły one sumy 10 mln zł, czyli ok. 3,5 mln USD.

W koprodukcji z Canal Plus powstały tak popularne obrazy jak: *Wielki Tydzień Andrzeja Wajdy*, *Sara* Macieja Ślesickiego, *Historie miłosne* Jerzego Stuhra, *Bandyta* Macieja Dejczerza czy *Kiler* Juliusza Machulskiego.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, a przede wszystkim, by ułatwić (czyt. poranieć) zapoznanie się z ofertą programową Canal Plus, firma wprowadza często różnego rodzaju oferty promocyjne i tak na przykład do 31 grudnia 1997 roku proponuje cenę 99 zł za wypożyczenie dekodera (o 100 zł taniej) oraz obniżone płatności za abonament.

W dniu oficjalnego rozpoczęcia nadawania programu stacji Canal Plus z naszym nadajnikiem w Przemyśle, odbyła się konferencja prasowa z pracownikami firmy, a obecni byli m.in.: dyrektor komunikacji i rozwoju Canal Plus w Polsce Dominique Lesage, sekretarz programowy Jan Janik, szefowa od marketingu i reklamy Justyna Grzyb, szef działu sportowego Janusz Basałaj oraz Lech Kaszyński, odpowiedzialny za sprawy techniczne i uruchomienie przemyskiego nadajnika.



Choć zamknięte w klatce, śpiewają przepięknie.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Każdy ma prawo do radości

Mikołajki z harcerzami

Komenda Hufca ZHP Ziemi Przemyskiej im. Orłąt Przemyskich pragnie przynieść trochę radości dzieciom, do których los się nie uśmiecha i zorganizować dla nich harcerskie „mikołajki”. Przeznaczone one będą dla dzieci z domów dziecka, zakładów opiekuńczych i pozostałych w bardzo trudnych warunkach materialnych.

By jednak cały pomysł przyniósł oczekiwany efekt,

także harcerzom potrzebna jest pomoc i za naszym pośrednictwem zwracają się do tych wszystkich, którzy mogą jej udzielić: właściciele hurtowni, sklepów, zakładów pracy. Liczy się każda jej forma i w każdej ilości.

Zainteresowani proszeni są o kontakt z Komendą Hufca ZHP w Przemyśle, ul. 22 Stycznia 20 (tel. 670-76-76). Podajemy też numer konta: BDK o. Przemysł 10701470-2831-2221-0100. (R)

38. wystawa kanarków i ptaków egzotycznych

Wikłacze i papużki

W Domu Kultury Kolejowej odbyła się 38. wystawa kanarków i ptaków egzotycznych przemyskiego oddziału Małopolskiego Stowarzyszenia Hodowców Kanarków, Papug i Ptaków Egzotycznych. Cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców Przemyśla. Zwłaszcza ci najmłodszy z dużym przejęciem oglądali zamknięty w klatkach egzotyczny ptasi drobiazg. W przeddzień otwarcia wystawy dla zwiedzających odbyły się przesłuchy i przeglądy konkursowe, w trakcie których oceniano śpiew ptaków oraz ich kształt i barwę. Po pięciu turach ptasiego śpiewu ekspert klasy międzynarodowej

Adam Wilczewski z Zamościa, przyznał najwyższą lokatę kanarkom herceńskim, należącym do Stanisława Kaspera z Przemyśla. Na kolejnych pozycjach uplasowały się także „przemyskie” kanarki, których właścicielami byli: Tadeusz Kotek (2. miejsce) i Andrzej Kuraś (3. miejsce).

W kategorii kanarków kolorowych jako hodowca zwyciężył Zbigniew Jakubina z Przemyśla, drugi był Stanisław Kalemba z Jarosławia, a trzeci – Józef Kot z Przemyśla.

Wśród kanarków kształtnych prym wiodły ptaki Romana Tomaszewskiego (Przemysł), drugą lokatę zajęły te należące do Krzysztofa Poluchy (Jaro-

ślaw), a trzecie – Juliana Włocha (Przemysł).

Kolejność wśród hodowców ptaków egzotycznych, do których zalicza się m.in. papużki i zebarki, była następująca: 1. Krzysztof Polucha (Jarosław), 2. Zbigniew Jakubina (Przemysł), 3. Mieczysław Latocha (Przemysł).

Za najlepszego kanarka herceńskiego na wystawie uznano ptaka należącego do Tadeusza Kotka, a najlepszym kanarkiem kolorowym został okaz Zbigniewa Jakubiny.

W 38. wystawie kanarków i ptaków egzotycznych w Przemyśle wzięło udział 26 hodowców. (R)

punkt widzenia



Wojewoda czy likwidator?

Komentarz niniejszy napisałem, gdy nie był jeszcze publicznie znany kandydat Akcji Wyborczej „Solidarność” na stanowisko wojewody przemyskiego. Ponieważ jednak Redakcja uznała – i słusznie – iż najpierw powinna zaprezentować stanowisko przewodniczącego AWS, publikacja mojego tekstu została odłożona na termin późniejszy. Z tego też względu zobowiązany jestem do wyjaśnienia, iż wiele zawartych tu sądów utraciło swe znaczenie. Ponadto pragnę zaznaczyć, że wyrażane – czasem dość ostre – opinie są jedynie wyrazem troski o przyszłość naszego regionu, a nie prezentacją stanowiska o charakterze politycznym.

Trwa ożywiona dyskusja, kto zostanie kolejnym, wszystkim na to wskazuje, że ostatnim już wojewodą przemyskim. Ostatnim, bo obecna koalicja jako priorytetowe zadanie postawiła sobie reformę administracyjną kraju. Będzie to więc wojewoda-likwidator. Dlatego też bardzo ważne jest, czy osoba, której przyjdzie piastować ten ważny urząd administracji państwowej, będzie należał do tego przygotowana. Czy potrafi maksymalnie złagodzić skutki reformy administracyjnej, która tak czy owak będzie oznaczała degradację Przemyśla, a także i całego regionu, który jak wszystko na to wskazuje, znajdzie się na powrót w województwie rzeszowskim. Ostatni wojewoda przemyski powinien więc być osobą mającą duże doświadczenie polityczne i wszechstronne wykształcenie. Tylko taka osoba potrafi znaleźć wspólny język nie tylko z przedstawicielami rządu, ale i innymi wojewodami.

Wysłuchując się w dotychczasowe „pogłoski”, kto nim będzie, trudno być optymistą. Oczywiście zdaje sobie sprawę, że „tak krawiec kraje, jak materiału staje”, a w województwie przemyskim ani AWS, ani Unia Wolności nie są zbyt silne w wyrobione politycznie i intelektualnie elity. Liderzy zostali postami bądź senatorami, pozostał więc „drugi garnitur”. Mam nadzieję, że kryterium, według którego wyłoniony zostanie kandydat na wojewodę, nie będą jego dotychczasowe zasługi partyjne. Bo jak słusznie stwierdził mój przyjaciel, za zasługi to niech „mu dadzą medal lub złożą się i

kupią samochód”, a na wojewodę trzeba być człowiekiem kompetentnym.

Zgadzam się z tym zupełnie, jeśli więc wśród członków zwycięskich ugrupowań nie znajdzie się odpowiedni kandydat, to należy sięgnąć do ludzi niez zaangażowanych. Może tam znajdzie się ktoś, kogo warto poprzeć, niekoniecznie musi być to swój człowiek – „choćby mierny, ale wierny”. Przemyska „Solidarność” nie potrafiła w ubiegłych latach skupić wokół siebie środowisk inteligentnych i intelektualnych. Nie wiem dlaczego, ale doszło nawet do takiej sytuacji, że obecnie z ruchem tym nie są związane osoby będące w „Solidarności” w roku 1980 i 1981, działające w opozycji w latach osiemdziesiątych i zaangażowane w latach 1989-1990 w ruch Komitetów Obywatelskich.

Dziś to może mieć fatalne skutki nie tylko dla związku, ale i dla całego regionu. Znacznie łatwiej bowiem zdobyć władzę, niż ją dobrze sprawować. Myślę więc, że wzorem dla przemyskich działaczy powinno być postępowanie przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego, który na premiera wysunął prof. Jerzego Buzka. Osobę dotychczas nie znaną dla 99 procent społeczeństwa polskiego. Człowieka, który nie brał aktywnego udziału w życiu politycznym, a jednak z dnia na dzień zyskuje sympatię społeczeństwa, i to nawet wśród opozycji parlamentarnej i pozaparlamentarnych środowisk politycznych.

Piszę o tym wszystkim, choć na temat życia politycznego z reguły się nie wypowiadam, dlatego że jestem przekonany, iż ponad 20 lat istnienia województwa przemyskiego to okres nie wykorzystanych szans. To dokładnie tak jak w ewangelicznej przypowieści o „zakopanym talencie” (Mat. 25, 14-30). Bo przecież nie tylko w minionych dziesięcioleciach, ale także po roku 1989 były w Polsce województwa, które owe ewangeliczne „pięć talentów” powiększyły do dziesięciu. Były takie, które otrzymane dwa powiększyły do czterech, ale województwo przemyskie ani do jednej, ani do drugiej grupy nie należało. Otrzymanego talentu wprawdzie nie zmarnowało, ale też nie potrafiło go należycie wykorzystać. Rozwój regionu był raczej efektem ogólnych tendencji gospodarczych kraju, a nie efektem przedsiębiorczości i aktywności decydentów regionalnego życia politycznego. Dziś, tak naprawdę, to jedynie prowizoryczny bazar, niestety swymi warunkami urągający zasadom nowoczesnego handlu, ratuje Przemysł przed bar-

do dużym bezrobociem. Ale i te środki są marnowane na organizację „igrzysk”, a nie przeznaczane na produkcję „chleba”. Gdy bazar się skończy, „igrzysk” nie będzie, a wówczas, o czym jestem święcie przekonany, lud właściwie oceni tych, którzy myśleli w kategoriach przyjemności zamiast przyszłości.

Ile jeszcze może istnieć województwo przemyskie? Dwa, z górą trzy lata. Czy czas ten zostanie należycie wykorzystany, zależy niewątpliwie od tych, którzy wygrali ostatnie wybory parlamentarne. Zależy od prowadzonej przez nich polityki kadrowej, a więc i od tego, czy przyszły wojewoda potrafi zminimalizować skutki likwidacji województwa? Czy potrafi wspierać istniejące podmioty gospodarcze, uratować instytucje oświatowe i kulturalne. Czy, gdy zajdzie potrzeba, potrafi zdystansować się od koleśków i mocodawców, aby oprzeć się na osobach fachowych bez względu na ich polityczne orientacje? Czy przez ten krótki, dany mu czas (który można określić jako „za pięć dwunasta”) potrafi być aktywnym wojewodą, czy też będzie biernym likwidatorem województwa przemyskiego?

Nie chciałbym tego komentarza kończyć pesymistycznie. Jeśli więc tak to wypadło, to nie takie było moje założenie. Chciałem tylko przypomnieć, że w cytowanym fragmencie Ewangelii „powracający pan” stwierdził wobec depozytariusza „zakopanego talentu”: „Powinieneś być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów” (to może być Rzeszów). Co oby się nie stało!

STANISŁAW STĘPIEŃ

Z przykrością jednak obserwuję trwające w ostatnich latach w Przemyśle dyskusje o potrzebie organizacji wyższej uczelni. Tu, niestety, mam wrażenie, że to złowieszcze prorocтво już się spełniło. Wielu moich kolegów po zrobieniu doktoratów i habilitacji dojeżdża do pracy do Rzeszowa, bo w Przemyśle nie było dla nich miejsca. Nie są oni nawet potrzebni przy tworzeniu różnych lokalnych inicjatyw, mających kształcić na poziomie wyższym niż średni.

St. S.

Według publikacji Biura Bezpieczeństwa Narodowego z 1995 r. – Raport o stanie bezpieczeństwa państwa – w Polsce działa ponad 300 sekt. W styczniu 1996 roku było zarejestrowanych około 110 kościołów, związków wyznaniowych i innych organizacji religijnych, należących do chrześcijaństwa, judaizmu, islamu, buddyzmu, hinduizmu.

Wśród nich znajdujemy 13 kościołów uznanych w drodze administracyjnej, jak choćby Kościół Rzymskokatolicki czy Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny.

Aby w Polsce zarejestrować kościół lub związek religijny, należy wykazać liczbę 15 członków. Takie są polskie przepisy, np. Czechy czy Słowacja wymagają 5, 10 i więcej tysięcy członków.

Niektóre sekty to religijne lub quasi-religijne ruchy o totalitarnej strukturze, tajnych celach, posługujące się także chrześcijańską symboliką i wypełniające te symbole własnymi treściami. Liczą one na ignorancję, życiowe niepowodzenie, niedojrzałość członków. Działają za pomocą narkotyków, hipnozy, psychozy strachu i innych działań psychologicznych. Sekty te stanowią zagrożenie dla rodziny. Proponują odmienny od tradycyjnego model rodziny, pomieszanie roli ojca i matki, pochwałę dewiacji seksualnych, niewierności małżeńskiej, rozwodów, aborcji oraz głoszenie radykalnych metod wychowania dzieci.

Werbowanie kandydata do sekty dokonuje się za pomocą tzw. bombardowania miłością, co w rezultacie prowadzi do destrukcji osobowości.

Polega ona między innymi na odłączeniu kandydata od rodziny, na ograniczeniu snu, na stosowaniu specjalnej diety (odbielenie i odwodnienie organizmu) i stosowanie techniki „cienia”, tzn. stałego towarzyszenia kandydatowi.

Według znawców problematyki sekt – o. Aleksandra Posackiego SJ oraz ks. Zwolińskiego sekty podzielić można na: biblijne (pseudochrześcijańskie), orientalne, „terapeutyczne” i gnostyczo-magiczne.

Dlaczego są atrakcyjne?

Ponieważ starają się dawać odpowiedzi na pytania natury egzystencjalnej. Pytania te stawiają sobie przede wszystkim ludzie młodzi, którzy poszukują miejsca w życiu.

Wreszcie sekty są miejscem poszukiwania transcendencji, posiadania kierownictwa duchowego, osiągnięcia głębszych przeżyć.

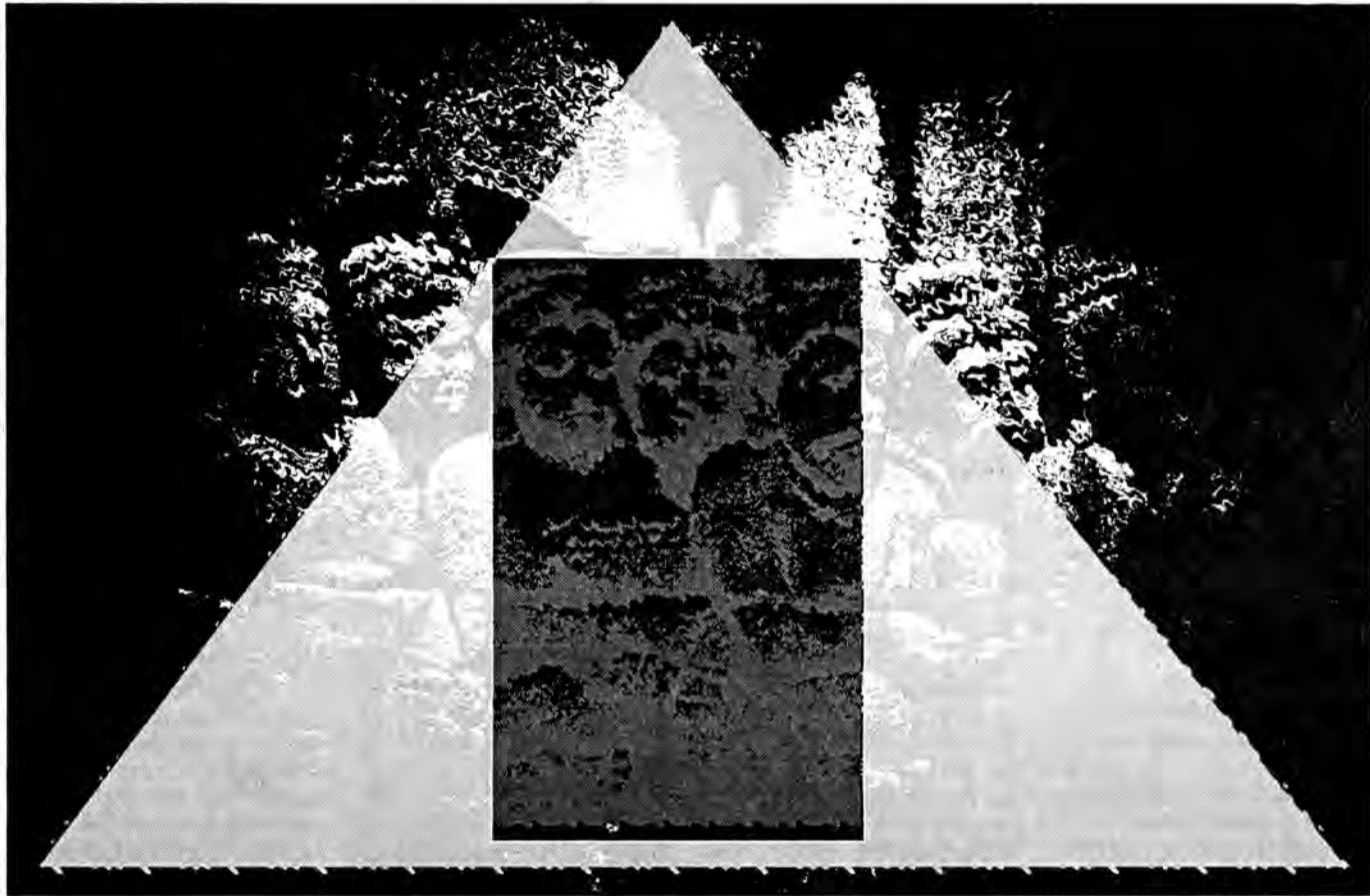
Miejscami werbunku są na przykład: szkoły, ośrodki wypoczynkowe. Taką podatność na metody werbunkowe wykazują osoby wrażliwe, nieśmiałe, obciążone brakiem miłości w rodzinie czy brakiem akceptacji w grupie rówieśniczej. Należy też dobitnie o tym powiedzieć, iż wiąże się to z brakiem dostatecznej wiedzy religijnej, słabym ugruntowaniem moralnym.

Metody

Jedną z metod werbowania jest tak zwane love bombing (bombardowanie miłością),

Ludzie młodzi stanowią dla sekt i nowych ruchów religijnych dobry grunt werbunkowy

SEKTY



czyli bezustanne zainteresowanie osobą kandydata i oferowanie mu pomocy, stosowanie pochlebstw, dawanie pieniędzy, lekarstw i posiłków. Inną z metod jest stosowanie flirt fishing (miłosnych łowów), czyli pozyskiwanie wyznawcy przez świadczenie usług seksualnych („ewangelizacja” przez seks) metodą litnesing (czytanie odpowiedniej literatury) i witnessing (dawanie świadectwa) oraz np. spanie z „mistrzem” czy opowiadanie o swoich intymnych przeżyciach.

SEKTY W SKRÓCIE:

Dzieci Boga, Rodzina Miłości

wywodzi się z ruchów hippisowskich. Założył ją pastor David Berg wśród zbuntowanej, kalifornijskiej młodzieży. W 1967 r. powstała misja-bar znana z krańcowej tolerancji politycznej i seksualnej. Na 1969 rok przepowiedział trzęsienie ziemi w Kalifornii. Gdy się przepowiednia nie sprawdziła, udał się Berg do Arizony, potem do Kanady i przyjął imię Mojżesz (Mo). Oskarżony o demoralizację młodzieży, musiał opuścić Amerykę. W Polsce sekta znana jako „Rodzina” działa wśród młodych ludzi

niejednokrotnie z kręgów związanych z Kościołem.

Zjednoczony Kościół Moona

działa pod różnymi nazwami w ośrodkach uniwersyteckich jako Akademickie Stowarzyszenie Urzeczywistniania Wartości Uniwersalnych (CARP). W 1954 roku założył Kościół Zjednoczenia Koreańczyk Sun Myung Moon, aby ratować ludzkość i dokończyć Jezusowego dzieła zbawienia. W *Boskiej Zasadzie* interpretował Biblię stwierdzając, że Bóg jest „niekompletny”. Moon proponuje „nową rodzinę, małżeństwo i życie”. Sam prowadzi na dużą skalę podejrzaną interesy i dokonuje w wielu krajach oszustw podatkowych. Wiele rządów w wielu krajach uznało moonistów za organizację zagrożającą bezpieczeństwu publicznemu.

Kościół Scjentologiczny

to ruch religijny i organizacja ekonomiczna założone przez autora książek science fiction Hubbard. Napisał on książkę *Dianetyka, czyli nowoczesna wiedza o zdrowiu psychicznym*, która zawiera mieszankę myśli czerpanych z azjatyckich religii wraz z reinkarnacją i magią.

Jak rozpoznać osobę (dziecko) czy jest pod wpływem sekty

- Można zaobserwować u takich osób:
 - nagłą zmianę osobowości, fascynację nowym rodzajem literatury,
 - tajemniczość, zamknięcie się w sobie,
 - posługiwanie się, np. żargonem sekty,
 - nowy sposób odżywiania,
 - zaskakujące kontakty towarzyskie,
 - utratę poczucia humoru, zmianę sposobu formułowania myśli,
 - przesadny krytycyzm i agresywną postawę obronną,
 - zmianę naturalnej mimiki twarzy,
 - skłonności do myśli samobójczych.

Ostatnio nastąpił intensywny rozwój sekty w Rosji (Moskwa, Petersburg). W latach 1996-97 zaobserwowano aktywność tej organizacji na wyższych uczelniach w Gdańsku. Zakaz działalności tej sekty istnieje w Niemczech, Francji i Włoszech. Do wyznawców tego „kościół” należą: Michael Jackson, Chic Corea, aktorzy: Tom Cruise, John Travolta, Demi Moore oraz Priscilla Presley.

Niebo (i inne networks) – firma czy sekta?

z siedzibą w Majdanie Kozłowieckim koło Lubartowa. Sekta założona przez Kacmajeira w 1992 roku. W tej zamkniętej społeczności przebywa według przypuszczeń około 60 osób. „Guru” zasłynął ze swej uzdrowicielskiej działalności i daru jasnowidzenia. Od Boga miał otrzymać imię Niebo. Do sekty może przyjść każdy, kto wyrzeknie się rodziny oraz przekazuje na jej rzecz wszystko, co posiada.

„Guru” nadaje imiona, wyznacza mężów, wymierza kary i nagrody. Kobiety nie mają tam nic do powiedzenia. Członkowie żyją tam bez dowodów tożsamości, nie rejestrują narodzin, nie posyłają dzieci do szkoły, nie uznają świąt kościelnych ani państwowych. Członkowie rodzin poszkodowanych przez sektę oskarżają Niebo o porwanie kobiet i dzieci. O porwanie syna oskarża przywódcę jego była żona.

Reiki (Naturalny System Uzdrowiający)

wywodzi się od chrześcijańskiego duchownego z Japonii, doktora Usui. Kursy Reiki są płatne. Obrzęd inicjacji otwiera uczestnikom możliwości przekazywania energii. Kurs Reiki należy do tak zwanej bia-

lej magii, nauki tajemnych znaków, które służą nie tylko do „uzdrowienia”, ale do osiągnięcia osobistych celów. Energia Reiki, prana, kosmogos, energia życia mocno uzależnia i jest przeciwieństwem chrześcijaństwa. Jedną z mistrzyń Reiki, była do niedawna polska siostra zakonna oraz katolicki ksiądz, Polak pracujący na parafii w Kanadzie.

Amway (i inne networks) – firma czy sekta?

Stosuje od lat 60. tegoż stulecia „network marketing”, polegający na rozprowadzaniu towarów drogą sprzedaży bezpośredniej przez sieć dystrybutorów docierających do domów. Amway pozyskuje i zatrzymuje przy sobie dystrybutorów, używając w tym celu specjalnych chwytów i psychotechnik. Podczas szkoleń adeptom wpaja się fałszywą motywację do pracy, rozbudzając w nich pragnienie posiadania rzeczy kosztownych i luksusowych. Wmawia się ponadto, że pragnienia te to ich potrzeby. Stosuje się w Amwayu system kaucji finansowych wpłacanych do kasy firmy. Wysokość prowizji zależy od ilości osób zwербowanych do sieci. „Wyznaniem wiary” jest hasło: „Wierzę w Boga, rodzinę i sukces. Kiedy pracuję odwracam kolejność”.

Satanizm

to oddawanie boskiej cześci szatanowi wyznawanemu i wzywaniu. Wyróżnia się: *satanizm racjonalistyczny* reprezentowany przez założony w 1966 r. Kościół Szatana – Szandora Lavaya, *satanizm okultystyczny* reprezentujący Kościół Seta założony przez Michaela Aquino,

Czy to sekta?

- Eksperci twierdzą, że można ją rozpoznać poprzez zaobserwowanie występującego objawu lub kilku:
 - nowe widzenie świata i proste wyjaśnianie jego obrazu
 - odnalezienie wartości i przeżyć, których kiedyś szukało się bezskutecznie
 - odnalezienie w grupie wiedzy o tym, jak uratować świat przed katastrofą
 - grupa ma swojego mistrza, myśliciela, guru, który posiada całą prawdę o życiu i odbiera cześć należną Bogu
 - grupa jest elitą, a członkowie wybrańcami losu
 - grupa odrzuca naukę w szkołach, one to wypaczają umysły, a pełna wiedza istnieje w pismach propagandowych. Myślenie racjonalne jest wyrazem ciemnoty
 - grupa żąda zerwania ścisłych kontaktów z rodziną, narzuca styl ubierania się, rodzaj pożywienia
 - wypełnia się czas kandydata zadaniami, np.: sprzedaż broszur, książek, zbieranie funduszy, werbunek nowych członków, uczestniczenie w kursach, szkoleniach, żąda dyscypliny poprzez ścisłe posłuszeństwo, co ma prowadzić do zbawienia
 - narzuca wzorce zachowań seksualnych (seks zbiorowy z udziałem dzieci, homoseksualistów lub zakazuje kontaktu seksualnego)

lucyferianizm, którego początek stanowiła grupa The Process,

satanizm kwaśny łączony z osobą przestępcy i narkomana Charlesa Mansona. Oni to zamordowali muzyka Gary'ego Hinmana a potem żonę Polańskiego Sharon Tate.

Znaki zewnętrzne grup satanistycznych to: odwrócony krzyż (na okładkach płyt muzyki heavy metal), pacyfki, pentagramy, heksagramy noszone jako medalliony, malowane na kurtkach, tatouwane na ciele, wizerunki diabła lub kozła na plecach czarnych lub granatowych kurtkach, napisy: Ave Satana, Ave Imperator Hades, Ave Satana, złamane „s”, rękawiczki z obciętymi palcami, symbole apokaliptyczne bestii (666, FFF, trzy połączone koła, trójkąt itp.). Inne znaki to: żuk skarabecus, krzyż Konfucjusza, wszechwidzące oko (udjat). Symboliką satanistyczną posługują się zespoły heavy metal jak: Black Sabbath, Judas Priest, AC/DC, Slayer, Satans Fall.

Nowe czasy?

„Człowiek ma być wolny. Największymi nieszczęściami nowego człowieka są rodzina i ojczyzna”. Tak mówią „apostolowie” Nowej Ery, Ery Wodnika. Tak też mówią propagatorzy rewolucji liberalnej występujący w rozmaitych „przebraniach”. New Age, który trafił do Europy ze Stanów Zjednoczonych jest dużym ruchem pseudoreligijnym. Znana aktorka Shirley Mac Laine mówi: „My jesteśmy Bogami”.

Każdego roku policja w Polsce notuje około 12 tysięcy zgłoszeń o zaginięciu młodych ludzi. Część z nich odnajdywana jest w wielu działających u nas sektach. Według nieoficjalnych danych pod wpływem tych grup może znajdować się kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Czy wspólna fotka z Hitlerem uratowałaby Sosnowskiego?

Fotografia to wiarygodność... szpiega

O sławnym polskim szpiegu, działającym w latach trzydziestych w Niemczech, rotmistrzu Jerzym Sosnowskim, napisano już kilka książek, masę artykułów i rozpraw. Jego nazwisko przewija się w mnogich wspomnieniach i relacjach odnoszących się do zmagania wywiadów Polski i Rzeszy. Zdawałoby się, że losy jego są już w pełni znane, że wszystkie tajemnice związane z tą, pełną kawalerskiej fantazji i odwagi samuraja, a tragiczną w gruncie rzeczy postacią zostały ujawnione.

Sosnowski został niesłusznie skazany przez własny polski sąd wojskowy na więzienie za domniemaną „współpracę z wrogiem”. A jednak, jak się okazuje, życie dorzuca ciągle coś nowego, dopełniając obrazu tego fascynującego człowieka, który tak wiele dla swojej ojczyzny uczynił, a z którym tak źle obszedł się los.

Pozostawione przez Heinricha Hoffmanna, nadwornego fotografa a zarazem przyjaciela Adolfa Hitlera wspomnienia, zawierają pewien taki niezny czy może nie dostrzeżony element szpiegowskiej biografii Sosnowskiego. Konkretnie – jak zawiadziaki rotmistrz zabiegał, by jego warszawscy moco dawcy z II Oddziału Sztabu Głównego wierzyli mu, bo zdawał sobie sprawę, że obracając się w sferze tak delikatnej, wymagającej pełnego zaufania z strony kraju, łatwo może być uznany za niewiarygodnego, zwłaszcza gdy dostarcza materiały zawierające najbardziej strzeżone tajemnice wojskowe Rzeszy. Wiarygodność zaś mo-

gła być podstawą dla nie pohamowanego zasilania z Warszawy konta żyjącego na najwyższej stopie w Berlinie „romantycznego oficera birbanta”, za jakiego uchodził rotmistrz Sosnowski.

Autentyczność wywiadowczych materiałów

Co więc w tym celu uczynił? Hoffmann, który jako pasjonat fotografii, wszędzie i zawsze się nią interesował, odkrył, że oficer polski właśnie fotografią posługiwał się dla przedstawienia jej ważności i prawdziwości swoich wywiadowczych materiałów.

Analizując materiały niemieckiego śledztwa w sprawie aresztowanego i, jak wiadomo, skazanego, ale potem wymienionego z Warszawą za siedmiu szpiegów niemieckich w 1934 roku Jerzego Sosnowskiego, Hoffmann wskazuje jako decydujący o uznaniu przez polski II Oddział wiarygodności rotmistrza fakt pewnego zaaranżowanego przez niego zdjęcia.

Gdy poprzez swoją wpływową przyjaciółkę, zarazem agentkę, Benitę von Falkenhayn, Sosnowski poznał panią von Hammerstein, żonę szefa sztabu generalnego armii niemieckiej barona Kurta von Hammerstein-Equarda, zaprosił ją na obiad do restauracji sławnego hotelu „Adlon”. Wcześniej zamówił fotografa, by ten dyskretnie zrobił zdjęcie ich obojga. Fotografia ta powędrowała do centrali wywiadu polskiego, gdzie całkowicie słusznie uznano ją, analizując zdjęcie przedstawiające szpiega polskiego w zażyłej rozmowie z małżonką człowieka-mózgu armii wroga, za dowód jego dobrego usytuowania wśród berlińskich elit władzy.

Sosnowski, który nie był w stanie w owym momencie pokryć kosztów owego obiadu i fotografa (pieniądze na ten cel pożyczyl), od tego momentu już opływał w pieniądze, niezbędne dla obracania się wśród ludzi bogatych i wpływowych, a także na pokrywanie kosztownych wymagań

jego licznych agentek-kochanek.

Ponad milion marek

Sam rotmistrz podczas śledztwa i procesu przyznał, że otrzymał z Warszawy w ciągu kilku lat swojej szpiegowskiej pracy w Berlinie 1,2 miliona marek. Było to wtedy, jak stwierdzają źródła niemieckie, więcej aniżeli roczny budżet berlińskiej Abwehry, która była przeciwnikiem Sosnowskiego i w końcu rozszyfrowała go w wyniku zdrady jednej z przyjaciółek rotmistrza.

Sprawa, dotycząca żony szefa sztabu generalnego, miała miejsce przed dojściem Hitlera do władzy. Potem, gdy Sosnowski wszedł już bardzo głęboko w elity berlińskie, penetrując zwłaszcza Ministerstwo Wojny (a miał tam dwie agentki), odczuwał potrzebę (zauważył rosnącą nieufność ze strony Warszawy) ponownego udokumentowania swojej wiarygodności za pośrednictwem nowo zaaranżowanego zdjęcia.

I tym razem pomocną okazała się Benita von Falkenhayn, bo dzięki niej Sosnowski poznał aktorkę Marię Paudler, ulubienicę samego Hitlera. Szybko zdobył zaufanie pięknej Marii, wchodząc w krąg jej najbliższego towarzystwa. Gdy więc Maria Paudler wychodziła za mąż, na wesele zaproszono elitę towarzyską ówczesnego Berlina a także – nie bez sugestii Sosnowskiego – samego Adolfa Hitlera. To przy jego boku zamierzał Sosnowski zrobić zdjęcie, by je potem posłać do Warszawy: patrzcie z kim się zadaje!

Nici z planów

Z planów tych jednak nic nie wyszło. Hitler nie pojawił się na przyjęciu weselnym, przysyłając w swoim zastępstwie adiutanta Brücknera. A dlaczego? Bowiem wcześniej zapoznał się, jak podaje Heinrich Hoffmann, z listą zaproszonych gości, wśród których dwie osoby uznane zostały za niegodne, by przy-

nich pojawił się „wódz”. Pierwszą był arystokrata z pogardą wypowiadający się o Hitlerze, książę Eitel Friedrich von Preussen, a drugą... rotmistrz Sosnowski, któremu już po piętach zaczęła deptać Abwehra.

Wszystko skończyło się dla naszego bohatera fatalnie. Jego cenne materiały – jak najbardziej autentyczne! – zwłaszcza te, dotyczące planów operacyjnych armii niemieckiej przeciwko Polsce, uznane zostały w II Oddziale polskiego Sztabu Głównego za fałszywe, spreparowane przy udziale Abwehry, by wprowadzić w błąd Polaków, a Sosnowskiego po powrocie do Warszawy postawiono przed sądem i skazano na 12 lat więzienia. Uwolniony przez działania wojenne we wrześniu 1939 roku, dostał się w ręce sowieckie i zmarł w gulagu.

Czy wspólna fotografia z Hitlerem odwróciłaby zły bieg spraw? Być może.

BOLESŁAW ZAMCZEWSKI



KRYMINALEK

Zdrada i gaśnica

Od czasu do czasu specjaliści od badań społecznych wysyłają na ulice swoich ankietowników, którzy pytają ludzi o najrozmaitsze sprawy. Na przykład, ile razy zdradził pan żonę? Bywa, że Kowalski odpowiada „ani razu”, ale za to Nowak przyznaje się do siedmiu skoków w bok – wtedy wynik brzmi: przeciętny Polak zdradził swoją żonę trzy i pół raza. Całe szczęście, że żaden ankier nie natrafił na Mariana B., który w tej materii osiągnął takie wyniki, iż po zastosowaniu statystycznej metody przeliczeniowej mielibyśmy w ogólnościowym rankingu bezwzględnie pierwsze miejsce. W sądzie, do którego trafił nasz bohater, sędzina i protokolancka po wysłuchaniu długiej wylizanki jego kolejnych pozamażeńskich ekscesów patrzyły na niego z niekłamany podziwem. Pikanterii dodaje fakt, że w sądzie

występował on jako... poszkodowany, a pozwaną była jego ślubna, ale żeby nikt nie pomyślał, że nie ma sprawiedliwości na tym świecie, wspomnieć należy też o drugiej rozprawie, już w innym wydziale, gdzie rolę play odwrócone. Sąd w imieniu prawa uznał Mariana za winnego. Małżeństwo Teresy i Mariana trwało sześć lat, cztery miesiące i jedenaście dni. Kiedy oboje w Urzędzie Stanu Cywilnego w obecności świadków mówili „tak”, zaproszeni na tę uroczystość goście szepotali „jaka piękna para”. Faktycznie natura niczego im nie poskąpiła i czort tylko jeden wie, dlaczego to się tak skończyło. Z początku wszystko było cacy. Choć Marian wcześniej przejawiał zainteresowanie płcią przeciwną (koledzy wręcz mówili, że jest pies na baby) wydawało się, że teraz, mając takie cudo w domu, powstrzyma swe nieczne inklinacje. On jednak ani myślał zrezygnować z miłosnych podbojów, jedynie więcej wysiłku wkładał

w kamuflaż i zapewnianie sobie dobrego alibi. Kierownicze stanowisko, jakie zajmował w swojej firmie, wymagało częstych wyjazdów w celach jak najbardziej służbowych, a przecież wiadomo, że żonę najlepiej zdradzać na delegacji. Wracał więc Marian z podróży służbowych, jak przepuszczony przez wyżymaczkę i tłumaczył połowicy, jak to ciężko pracował na kawałek chleba. Ona ukradkiem obwąchiwała jego marynarkę i na siedzeniach malucha, którego się dorobili, szukała śladów w postaci blond włosów. A on spokojnie odsypiał delegację pewny, że żona niczego nie znajdzie, bo po pierwsze, jeździł służbowym polonezem, a po drugie, marynarkę na czas figli wieszal w szafie. Z czasem tak się rozluźnił, iż przestał jeździć na delegację i z kolejnymi panienkami, których podrywanie przychodziło mu nader łatwo, umawiał i spotykał się na mieście. Randki owe swój finał miały najczęściej w

którymś z hoteli, czemu trudno się dziwić, gdyż w naszych warunkach klimatycznych zabawa w seks w parku grozi lumbago lub co najmniej przeziębieniem. W maluchu, którym jeździł, figlować mogą jedynie krasnoludki lub cyrkowi artyści. Teresa – wiedzioną kobiecą intuicją – była przekonana, że mąż ją zdradza, nie miała jednak na to dowodów. Na naszym terenie nie ma ani jednej agencji detektywistycznej, która podjęłaby się takiego zlecenia, więc postanowiła sama znaleźć dowody niewierności Mariana. W tym czasie on awansował i wymienił wysłużonego malucha na trzyletniego mercedesa. Mając do dyspozycji pełnogabarytową gablotę Marian zabierał teraz panie na przejażdżki po najbliższej okolicy. Teresa w tajemnicy przed nim zrobiła prawo jazdy i któregoś dnia pożyczonym od koleżanki samochodem pojechała za mężem. Fachowcy taki sposób śledzenia nazywają „być na ogonie”, ale

co innego kiedy jakiś Kojak czy inny 07 pędzi swoją limuzyną za podejrzany po ulicach Nowego Jorku, a co innego, kiedy świeżo upieczony kierowca próbuje śledzić kogoś na wąskich uliczkach Przemysła. Jednak Teresa była uparta i któregoś dnia jej upór został nagrodzony. Z piskiem opon zatrzymała się tuż za mercedesem, który stał na ustronnym parkingu. Zmrok i zaparowane szyby nie pozwoliły jej zobaczyć dokładnie szczegółów, ale to co zobaczyła, wystarczyło, by wyzwoić w niej niespotykaną energię.

Z braku lepszego narzędzia odpięła z auta koleżanki gaśnicę i tym dość ciężkim i twardym przedmiotem zastukała na początek w dach mercedesa. Jej słubny, nie tracąc głowy, zaatakował zamki i zaczął pospiesznie pomagać będącej z nim panience zbierać porozrzucane po całym wnętrzu części garderoby. Ze względów obyczajowych nie będziemy cytować określeń, jakie wykrzykiwała Te-

resa. Widząc, że walenie gaśnicą po dachu niewiele skutkuje, grzmotnęła w przednią szybę, potem w tylną, a kiedy w mercedesie nie było już żadnego całego okna, rzuciła gaśnicą w obiekt męzowskiej zdrady. Urządzenie gaśnicze typu GLS-10 tego nie wytrzymało i na prerażonych, i obsypanych okruciami szkła trysnął strumień piany. Biegły lekarz ocenił, że Marian i jego panienska odnieśli obrażenia skutkujące rozstrojeniem zdrowia na więcej niż siedem dni. Biegły od samochodów powiedział, iż karoeria mercedesa jest do wymiany. Do sądu trafiły dwie sprawy: jedna o pobicie i uszkodzenie mienia a druga o rozwód i prawdopodobnie obie będą wygrane dla wnoszących, choć w przypadku oskarżenia Teresy sąd może uwzględnić okoliczności łagodzące, czyli działanie w afekcie.

JOT

Repetitorium z filmu

W Centrum Kulturowym w Przemyślu trwała trzydniowa filmowa batalia prezentująca europejskich mistrzów kina: Felliniego, Loseya, Polańskiego, Bergmana, Antonioniego, Herzoga.

Uczestnikami filmowego mitingu była przede wszystkim młodzież oraz główni zainteresowani: uczestnicy Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Lamus”. W dobie głu-pawych seriali telewizyjnych oraz filmów akcji, tak zwanych gonitw i strzelań, które stępiają umysły młodych widzów, te dni pokazały, iż część młodzieży potrzebuje innych wrażeń i odwołań, filmu myślącego, o dobrym artystycznym rzemiośle. Sądzę, że oczekiwania widzów spełnili swą reżyserską magią wyżej wymienieni twórcy.

Wszystkie dzieła filmowe powstały w latach 70. i niejednokrotnie zdobywały wiele nagród europejskich i światowych.

Fellini w *Amarcordzie* kontynuował własną biografię po wcześniejszych *Klamach* i *Rzymie*, i wprost obsesyjnie realizuje własne życiowe motywy. Ma wielbicieli i wrogów jak każdy artysta. Jest jeden, niepowtarzalny na filmowym firmamencie.

Ogromnie poetyckie dzieło Loseya *Postanec* z bardzo subtelną analizą psychologiczną bohaterów, z muzyką Legranda. To film dla smakoszy subtelnych barw.

Polański w *Lokatorze* obok Isabelle Adjani, wśród obsesji i fatalistycznego stosunku do życia, spełnia się w filmie jako aktor. Można go nie lubić, ale należy skłonić czoło przed jego twórczym warsztatem. *Wstręt, Matnia* to już klasyka filmowa.

Takim klasykiem jest i Bergman z surową skandynawską romantyką, chłodną psychologiczną wiwiskcją. *Sonata jesienna* z barokową muzyką w tle przy scenach zderzeń uczucio-

wych między matką i córką. I wreszcie, nie dający się zakodować w krytyczne formuły Werner Herzog z *Nosferatu – Wampirem*, z mrocznym pejzażem Transylwanii. Metafizyka, magia, demony, czysta dusza kobiety, tajemniczość fabuły.

Co dorosłym zapadło w pamięci w tymże repetitorium obrazów? Jakże przeżycia pozostaly u młodzieży w panoptikum kina?

Przeładowi towarzyszyła wystawa polskiego plakatu filmowego autorstwa: Starowickiego, Pagowskiego, Świerzego, Erola oraz kiermasz książki o tematyce filmowej.

Patronat prasowy wzięli na siebie *Super Nowości*.

MP



Plakat filmu Janusza Kijawskiego.

5 dni jazzu



Najbardziej egzotyczny muzyk Nipy Noya, który grał na wszystkim, co mu wpadło w ręce.

W niedzielę, późnym wieczorem, zakończył się trwający pięć dni maraton jazzowy. Przemyśscy fani jazzu mogli do woli słuchać różnych gatunków tej muzyki. Impreza zatytułowana „Jazz nad Sanem” organizowana tradycyjnie już przez MKK Niedźwiadek zgromadziła wiele światowych nazwisk, obok których nie zabrakło również przemyskich muzyków. Za tydzień obszerna relacja z Jazzu nad Sanem. J.

Wieczór autorski Mateusza Pieniżka

Moja kawiarnia literacka

W czwartkowy wieczór, 20 listopada, w Wojskowym Ośrodku Kultury w Przemyślu odbyło się „spotkanie z poezją”, promujące tomik wierszy *Pieśni ogrodów*, autorstwa naszego redakcyjnego kolegi Mateusza Pieniżka.

Spotkanie rozpoczęła śpiewana interpretacja jednego z wierszy Mateusza w wykonaniu Beaty Żyły. Potem tych „pieśni ogrodów” było więcej, zaśpiewanych przez Magdę Marciniak i Annę Koperską, którym towarzyszyło trio gitarowe w składzie: Paweł i Piotr Data oraz Piotr Ślipko.

Wiersze z promowanego zbioru recytowała Beata Kmiołek, natomiast sam autor zaprezentował zaproszonym i przybyłym przyjaciółom próbki twórczości jeszcze nie wydane.



Mateusz Pieniżek

Wieczór z poezją prowadziła Ewa Lis, która „zmuszała” Mateusza do głębszych przemyśleń nad genezą i symboliką „popołudniowych” wierszy. Podobnie i śpiewane interpretacje zmuszały go do nowych spojrzeń na przeszłą już twórczość. Zdecydowana większość wierszy pisanych

przez Mateusza ma mocne korzenie w przeżywanym rzeczywistości, w której pamięć szczegółów jest niezwykle istotna. Zapisana głęboko w podświadomości powraca czasem po latach, by uwiecznić się w słowie piśmym.

Mateusz Pieniżek – na co dzień nauczyciel. Jego „kawiarnia literacka” jest Łętownia pod Przemyślem. Z nią związał swój los. W Łętowni ma swój dom, rodzinę, pracę, ażyl. W wierszach prezentowanych podczas wieczoru autorskiego powracają czasy przeworskiego dzieciństwa, studiów, czasy pełne – tak charakterystycznej dla Mateusza – harmonii, trudnego optymizmu, witalności, nienasyconej życiem radości i zachłannej zachwytu nad przyrodą. O taką poezję coraz trudniej w świecie cierpiącym na starczy uwiąd.

(R)

INFORMATOR KULTURALNY

Do 30 listopada czynna jest w Lubaczowie niezwykła wystawa „Lubaczowski jarmark”. Wprowadza ona w nastrój jarmarku i przybliża zwiędającym dzieje zjazdów handlowych w Lubaczowie. Jak można się domyślać, pierwszy jarmark odbył się w okresie późnego średniowiecza, przed wiekiem czternastym. Pochodzący z 1564 r., przywilej wydany przez Zygmunta Augusta, pozwolił w Lubaczowie organizować jeden dzień targowy (w niedzielę) oraz 3 jarmarki w ciągu roku.

150 lat temu cesarz Ferdynand I przeniósł dzień targowy na poniedziałek oraz zwiększył liczbę jarmarków do 6 rocznie. Przed I wojną światową było ich 11, później zwyczaj ich organizowania zaniknął. Dziś ich atmosferę można jeszcze odnaleźć na dorocznych odpustach. Wystawa składa się z kilku działów, stanowiących tematyczną całość. Dział spożywczy eksponuje ziarno, mąkę, kolekcję wag szalkowych z lat 30. i 40. wykonanych w odlewniach przemyskich (W. Robliczek). Dział drugi, to rekonstrukcja dawnych kramów drewnianych, gdzie zobaczyć można wyroby rzemieślnicze, zabawki, dewocjonalia. Dział kolejny, trzeci, prezentuje ubiory męskie i damskie, chodniki, wyroby wikliniarskie, garncarskie, szewskie, kamienie żarowe i wyrabiane w Starym Bruśnie na przełomie XIX i XX wieku krzyże cementarne. Ewentementem w kolekcji 100 butelek prezentowanych w karczmie, gdzie w dniu jarmarcznym spotykali się najczęściej ludzie, jest butelka z browaru w Lubaczowie oraz oryginalna beczka z browaru w Żywcu. Na wystrój karczmy składają się: zrekonstruowany ganek, stół i autentyczna szafka z żydowskiej karczmy.



I.W.

Podczas XVII festiwalu piosenki religijnej „Cantate Deo '97”, który odbył się 15 i 16 listopada w Gliwicach, wokaliści zespołu Ad Rem z Jarosławia zdobyli wyróżnienie.

Zespół Ad Rem istnieje jedenaście lat. Do końca lipca 1997 roku muzykował przy Miejskim Ośrodku Kultury w Jarosławiu. Od sierpnia przeniósł swoją siedzibę do jarosławskiej Kolegiaty i działa tam dzięki poparciu i pomocy księdza dziekana Aleksandra Kustry. Grupę prowadzi Andrzej Superson, kierownik, manager i jednocześnie dobry duch zespołu. W ciągu jedenastu lat działalności członkowie zespołu wielokrotnie zmieniali się. Pan Andrzej zaś niezmiennie trwa na posterunku. Dotychczas Ad Rem koncertował w wielu salach w kraju i za granicą. Wielokrotnie koncertował między innymi w Gliwicach na festiwalu piosenki religijnej „Cantate Deo”. W 1994 roku zajął tam trzecie miejsce, a rok później drugie. Także tegoroczny koncert jarosławian na gliwickim festiwalu zakończył się sukcesem. Jurorzy wyróżnili grupę za wykonanie piosenek *Chrońmy te chwile* i *Idzie kołęda*. Do gliwickiego konkursu zgłosiło swój akces około pięćdziesięciu solistów i grup, wśród nich wielu artystów profesjonalnych. – *Wyróżnienie w takiej stawce to duże osiągnięcie* – uważa kierownik zespołu Andrzej Superson. W skład grupy muzycznej Ad Rem wchodzi siedem dziewcząt i czterech chłopców.

JAS



Kulturalia „Literatura” z Szybą w tle

Od pewnego czasu coraz częściej odnoszę wrażenie, że ktoś koniecznie chce ze mnie zrobić idiotę. I to nie mnie – konkretnego człowieka z imienia i z r. z wiska, ale mnie – statystycznego Polaka. Nie chodzi mi tu o próby oszukiwania przez polityków: dawno przestałem zwracać uwagę na prawdziwość twierdzeń tych panów. Nie myślałem też o nieokietnzanym żywiolu polskiego świata reklamy telewizyjnej. Potrafię sobie bowiem wytknąć, że nie można zrobić reklamy, nie założysz przedtem, że jej odbiorca ma jakieś 30 IQ, czyli mniej więcej tyle, co rozgarnięty pies. Chodziło mi o robenie ze mnie (i z ciebie, mój drogi Czytelniku też) idioty na niwie „kultury”.

Od pewnego czasu daje się zauważyć tendencja do drama-

tycznego spłykania wszelkich jej zjawisk. Oto bowiem kilka dni temu znalazłem w księgarni wiekopomne dzieło *Literatura powszechna* napisane przez Jana Tomkowskiego. Rzecz duża i kolorowa, atrakcyjnie opracowana od strony wizualnej. Na pierwszy rzut oka widać, że została przygotowana specjalnie na święta jako „idealny prezent dla uczącej się młodzieży”. Zropaczony rodzic lub wujek tuż przed Gwiazdką skłonił jest wydać całkiem niemłą sumę, żeby kupić jakiś „mądry” prezent dziecku, które i tak czeka na rower. A owa *Literatura powszechna* sprawia wrażenie, że jest właśnie „idealnym prezentem”.

Ale nie tudy się Czytelniku, że jest to dzieło warte choć jednego dobrego słowa. Wydaje mi się, że opracowano je dla ludzi, którzy w życiu nie przeczytali

żadnej książki, nawet *Kubusia Puchatka* czy *Alicji w krainie czarów*. Bo gdyby je przeczytali, wiedzieliby, że literatura to jest coś więcej niż anegdotalna biografia autora lub jeden uogólniający sąd o temacie utworu. W literaturze nie liczy się tylko idea przewodnia i streszczenie fabuły. Takie „kompendium” (czyli bryk) wiedzy o literaturze usiłuje zastąpić ją samą, sugerując nam, że poza pewnymi łatwymi myślami autora w dziełach nie ma nic.

Jest tam na przykład notatka o niezwykłym poemacie religijnym, a może antyreligijnym, o *Raju utracionym* Milтона. Notatka ta składa się z ilustracji Ewy w raju i podpisu: „Purytanin – Milton nie był chyba jednak aż tak purytański, skoro przedstawił w swoim Raju utracionym nagą Ewę”. I tyle. Niezo-

rientowany czytelnik może wręcz dojść do wniosku, że Milton był jednym z pierwszych twórców komiksów, ale na pewno nie zorientuje się, że jego utwór zainspirował prawie całą literaturę angielską, a co za tym idzie też światową. Podręcznik Tomkowskiego jest opracowany „niezwykle przejrzyste”, a więc żelazna zasada brzmi: jedna kartka – jeden pisarz. Do tego autor posługuje się kilkunastoma znakami graficznymi, które mają ułatwić orientowanie się w tekście. Zatem jest znaczek „poezja”, „proza” itd., tak by biedny czytelnik nawet nie musiał czytać bardzo krótkiego tekstu o pisarzu (do 20 zdań), ale żeby wystarczył mu rzut oka, bo i tak około 60 procent strony zajmują zdjęcia i ilustracje. Pojawiają się tam też wiekopomne zdania typu: „Doprawdy trudno uwierzyć, że ludzie tak długo

obywali się bez prawdziwej powieści”. W porównaniu z zawartością myślową komentarzy pana Tomkowskiego nawet lektura *Reader's Digest* wydaje się być intelektualną przygodą.


Od kiedy zobaczyłem tę książkę w sklepie, zastanawiam się, dlaczego ktoś wpadł na pomysł, że Polacy są aż tak prymitywni i zadowolą się takim „dziełem”. Skąd takie przeświadczenie autora, skoro (choć zabrzmi to kabotyńsko) mamy dwoje żyjących literackich noblistów, skoro ciągle czyta się u nas poezję, skoro ciągle wznawia się światowe arcydzieła, które rozchodzą się szybko wśród czytelników, a najpopularniejszym kierunkiem studiów jest filologia.


Domysły te snułem też przed telewizorem i wtedy na ekranie ukazała się grupa ludzi oddających religijną cześć (świeczki,


śpiewy, modlitwy) szybie, a raczej Szybie. Nagle zrozumiałem: to oni są adresatami tego typu książek zawierających ułamkowe ślady ćwierciwych. To nie ja czy Ty, drogi Czytelniku, jesteście jej zaplanowanymi odbiorcami, ale naród „czcieli szyby”. To oni po skończonym nabożeństwie do Sfuszerowanego Produktu Huty Szkła wrócą do domów i będą oglądać (bo czytać jej nie potrafią) *Literaturę powszechną* Tomkowskiego. Będzie to zarazem pierwsza pozycja w ich księgozbiorach, dlatego będą ją oglądać wszyscy: starzy i młodzi. Będą patrzeć na zdjęcia pisarzy i ich kochanek i będą wdychać: „Moja Szybo, jakie to piękne...”


ANDRZEJ JUSZCZYK


WALENTYNKI


 Wolna, szczupła, uczciwa, bez nałogów, miłośniczka przyrody – pozna Pana bez zobowiązań, wrażliwego, niezbyt szczupłego, w wieku 48-55 lat. W-525

 Wesoła, spokojna, 29-letnia panna o wrażliwym sercu, pozna Pana do lat 38, poważnie myślącego o życiu i przyszłości. W-529

 Mam 29 lat, jestem kawalerem bez zobowiązań. Mieszkam na wsi, mam spokojny charakter, cenię szczerść i zaufanie. Chciałbym poznać Panią w wieku do 30 lat, stan cywilny obojętny, pani może mieć też dziecko. Szukam uczciwej, kochającej kobiety! W-515

 Należę do tych osób, które wróciły po studiach do rodzinnego miasta i teraz kursują między pracą a domem, obracając się ciągle wśród tych samych twarzy, nie mając większych szans na poznanie kogoś nowego. Mam 27 lat, pochlebiam sobie, że z wyglądem jest nie najgorzej. Jestem pogodna, tolerancyjna, ciekawa świata, mam poczucie humoru. Chciałbym poznać Pana do lat 35, kawalera, chętnie po studiach (choć niekoniecznie), solidnego, uczciwego, zaradnego, poważnie traktującego życie, nie szukającego przelotnego romansu. W-540

 Wolny, miły, kulturalny, pracujący, zmotoryzowany, pozna Panią stanu wolnego do lat 45, poważnie myślącą o życiu i przyszłości. W-543

 Mam 30 lat, jestem kawalerem, katolikiem, bez nałogów i zobowiązań, ze średnim wykształceniem, spokojnym i uczciwym. Cenię miłość, przyjaźń, dlatego też pragnę założyć szczęśliwą rodzinę opartą na wzajemnym zrozumieniu i prawdziwej miłości. Jeśli jesteś miłą panną i nie masz więcej niż 32 lata napisz do mnie, może razem stworzymy coś pięknego. W-545

Z KUCHNI



Zapiekanka z ziemniaków

To pyszne, pachnące przprawami danie jest idealne na chłodne jesienne obiady lub kolacje. Rozgrzewa, syci, jest tanie i łatwe do zrobienia. Zapiekankę ziemniaczaną można wzbogacić, dodając grubo pokrojoną wędlinę (może też być mięso), pieczarki, cebulę, przyprawy ziołowe i posypując startym na tarce jarzynowym żółtym serem. Same zapiekane ziemniaki mogą być dodatkiem do mięsa pieczonego, smażonej ryby lub jako samodzielne danie. Ziemniaczane zapiekanki znakomicie smakują z surówką.

Z pieczarkami

75 dag ziemniaków, 10 dag sera gouda, 2 żółtka, 30 dag kwaśnej śmietany, 3 pory, 20 dag pieczarek, 5 dag siekanych orzechów laskowych, sól, pieprz, starta gałka muszkatołowa, zioła, tłuszcz do formy.

Ziemniaki wyszorować pod bieżącą wodą i gotować w osolonej wodzie około 15 minut. Odcedzić, odstawić do wystygnięcia. Ściągnąć z ziemniaków skórkę i pokroić w plasterki. Ser zetrzeć na tarce jarzynowej, wymieszać z żółtkami i śmietaną, doprawić solą, pieprzem

i odrobiną gałki muszkatołowej. Pory oczyścić, wypłukać, pokroić w krążki. Pieczarki oczyścić, umyć, pokroić w plasterki. Naczynie żaroodporne wysmarować tłuszczem, układać warstwami ziemniaki, pieczarki, pory, posypać ziołami. Ostatnia warstwa to ziemniaki. Zalać śmietaną z serem i żółtkami i posypać orzechami laskowymi. Wstawić do nagrzanego piekarnika o temp. 180 stp. C i piec około 40 minut.

Z wołowiną

15 dag mielonej wołowiny, 2 pory, 2 średnie pomidory, 1 opakowanie purée ziemniaczanego, mieszanka różnych ziół, 3 dag sera gouda, 1 łyżka oleju, sól, pieprz, curry, kolorowy pieprz.

Pory oczyścić, wypłukać pod bieżącą wodą, pokroić w krążki. Pomidory umyć, ściągnąć skórkę, pokroić w kostkę. Na patelni rozgrzać olej, dodać mięso, pory (kilka krążków pozostawić do przybrania), pomidory, dusić razem. Doprawić do smaku solą, pieprzem, curry. Przygotować purée wg przepisu na opakowaniu. Dodać zioła, zamieszać. Naczynie żaroodporne wysmarować tłuszczem, włożyć mięso, na niego purée i posypać serem gouda startym na tarce jarzynowej.

Zapiekankę wstawić do nagrzanego piekarnika o temp. 220 stp. C i piec krótko, dotąd, aż zapiekanka nabierze złotego koloru. Gotową posypać po wierzchu serem i kolorowym pieprzem.

Z wędliną

1,2 kg ziemniaków, 2 grube plastry gotowanej szynki lub wędzonki, 6 jajek, 1 szklanka marynowanych warzyw, 1 szklanka mleka, 5 łyżek oleju, 1 pęczek szczypiorku, sól, pieprz, gałka muszkatołowa.

Ziemniaki umyć, obrać, wypłukać i pokroić w cienkie plastry. Na patelni rozgrzać tłuszcz, wsypać ziemniaki i przysmażyć na złoty kolor. Posolić do smaku. Umyte jajka wybić ze skorupki i rozbełtać z mlekiem. Doprawić solą, pieprzem, startą gałką muszkatołową. Połać ziemniaki. Przytrzymać na małym ogniu, tak aby z ziemniaków i mleka zrobił się dosyć gruby placek. Ostrożnie odwrócić placek na drugą stronę i podsmażyć. Szynkę pokroić w kostkę. Szczypiorek wypłukać, osuszyć i drobno posiekać. Ostrożnie wyłożyć zapiekankę na półmisek, posypać pokrojoną szynką i szczypiorkiem. Zapiekanka najlepiej smakuje z marynowanymi warzywami. MARIA

UWAGA, RODZICE! Nowa rubryka dla Was!

W kręgu rodziny

Jak wielkim i odpowiedzialnym zadaniem jest rodzicielstwo, o tym nikogo nie trzeba przekonywać. Należy zdać sobie jednak sprawę z tego, iż nie każdy jest w stanie mu poddać. Różne są tego przyczyny. Bardzo chcemy pomóc tym, którzy pragną być jak najlepszymi rodzicami i wychowawcami, postanowiliśmy więc zamieszczać na łamach naszego tygodnika nową rubrykę. Będzie ona dotyczyła spraw ogólnie pojętego życia codziennego rodziny. W szczególności pragniemy skierować ją do matek, które przecież najczęściej borykają się z różnymi problemami dotyczącymi ich pociech. Nie oznacza to jednak, że inne osoby nie znajdą tu czegoś dla siebie. Byłoby znakomicie, gdyby i ojcowie zechcieli zapoznać się z prawidłowościami rządzącymi rozwojem ich dzieci.

To, jaki człowiek będzie w przyszłości, w ogromnej mierze zależy od jego dzieciństwa. Wówczas to w małym człowieku kiełkują zarodki późniejszych sposobów postępowania. Brzmi to dość patetycznie, ale trzeba wiedzieć, że wszelkie prawidłowości i nieprawidłowości mają swój początek w tak, wydawałoby się, niewinnych sprawach, jak: zabawa, jedzenie, sen, spędzanie przez dziecko czasu. Dlatego w proponowanych tutaj materiałach będzie można, oprócz skrótowego zapoznania się z teorią naukową, uzyskać konkretne rady, jak postępować w danych sytuacjach.

I tak dowiecie się, co zrobić, by Wasz „niejudek” zaczął chętnie jeść; jakie zabawki, książki i programy proponować dziecku odpowiednio do potrzeb jego wieku; co przedsięwziąć, by „niesforny brzdąc” zaczął Was słuchać. Poznacie sposoby pomocy dziecku, które się jąka, bądź ma inne problemy natury somatycznej i psychicznej.

Podsunieśmy Wam receptę na nawiązanie właściwego kontaktu z własnym dzieckiem. Podpowiemy, co robić, gdy pojawią się kłopoty z dorastającą młodzieżą. Zapoznamy Was z problemem uzależnień wśród młodych ludzi.

Oczywiście nie ma możliwości wyliczenia teraz wszystkich zagadnień, które chcielibyśmy poruszyć. Być może, w trakcie pojawiania się kolejnych artykułów, okaże się, iż jakiś temat wymaga bardziej szczegółowego opracowania. Liczymy tu na Waszą pomoc w postaci listów z propozycjami ważnych i interesujących Was zagadnień. Może będą to problemy na tyle powszechne, że z omówienia ich skorzysta szersze grono Czytelników. Mamy nadzieję, iż z pomocą psychologów i pedagogów, będziemy w stanie pomóc Wam w niejednej sytuacji.

Na początek rubryka ta pojawiać się będzie raz w miesiącu. Czas pokaże, czy warto zamieszczać ją częściej. Ukazywać się będzie wraz z kąciem dla dzieci. W ten sposób mamy zamiar stworzyć nową stronę, ciekawą dla całej rodziny. Pierwszy temat omówimy, niestety, dopiero za miesiąc. Być może do tego czasu nadejdą Wasze sugestie dotyczące tego pomysłu. Mamy nadzieję na nawiązanie z Wami stałej współpracy. KINGA

Słonie – sentymentalne olbrzymy

Jest bardzo mało zwierząt na świecie, które dbałyby tak jak słoń o swoją rodzinę. Samica i wszystkie jej młode, zawsze trzymają się razem. Najważniejszą osobą w stadzie, które tworzy kilka rodzin, jest najstarsza samica, czyli babcia słoń. To ona daje sygnał do odpoczynku czy posiłku. Opiekuje się rodziną, pilnuje, czy nic jej nie grozi.

W stadzie słoni ciągle słychać słonie rozmowy. Porozumiewają się sygnałami dźwiękowymi. Jeżeli jedno stado wyczuje niebezpieczeństwo, natychmiast informuje o tym inne stado.

Słonie należą do rodziny ssaków, z rzędu trąbowców. Są roślinożercami, żywią się soczystą trawą i liśćmi drzew, ich organizm przyswaja mało tłuszczu, dlatego słonie muszą niemal bez przerwy jeść i pić, w bardzo dużych ilościach.

Dorośla samica rodzi jedno dziecko raz na 5 lat, najpierw przez 6 miesięcy żywi je tylko mlekiem, a opiekuje się nim

aż do 15. roku życia. Słonie żyją bardzo długo, niekiedy aż 70 lat. Dorosły samiec waży ok. 5 ton, ma 3,5 metra wysokości, same jego wielkie kły osiągają wagę do 100 kg.

UWAGA!

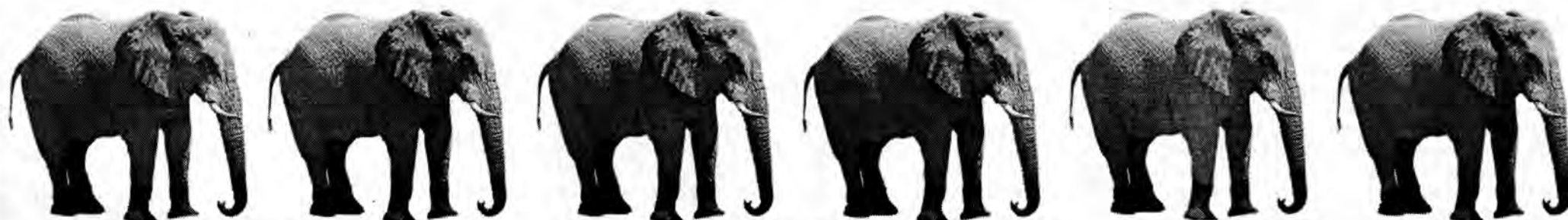
Podajemy nazwiska osób, które wygrały w naszym konkursie z szympansem.
Małgosia Szchulska – Ostrów
Małgosia Klimko – Rzecpol
Tomek Olech – Przemyśl

Nagrody do odebrania w Redakcji.

A teraz miła wiadomość dla Was, specjalnie z okazji dnia Świętego Mikołaja mamy wielki wór pełen prezentów. Wszystkie z nich trafią do Was, pod warunkiem, że weźmiecie udział w naszej zabawie i rozwiążecie kilka ciekawych konkursów. Więcej szczegółów za tydzień. Czytajcie więc naszą stronę przygotowaną z myślą o Was.

Zagadka nr 2

Podajcie przynajmniej trzy tytuły książek lub wierszy, w których występował słoń.





Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpoznaje się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



TELEFONY ALARMOWE
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzbiornia 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ
 Pogotowie ciepłownicze 6704416
 Pogotowie energetyczne 991, 6784291
 Pogotowie gazowe 992 i 6705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 6782464
 Pogotowie weterynaryjne 6785310, 6785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 935
 Pogotowie pogrzebowe 6782634
 PIH 6782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 6780163
 Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 6783441
 Straż Miejska 6785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 6787631

JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 6214047
 Pogotowie energetyczne 991, 6214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 6215861
 Pogotowie wod.-kan. 6215011
 Informacja PKS 936, 6213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 935
 Informacja o numerach 6213913
 MZK 6214382
 Taxi:
 6213381 św. Ducha
 6212118 dworzec PKP
 6215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK
 Pogotowie energetyczne 991, 6483162
 Pogotowie gazowe 992, 6482274
 Pogotowie wod.-kan. 6482432
 Pogotowie weterynaryjne 6482425
 Informacja PKS 6483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 6485001
 Inf. o handlu i usługach (8-18) .. 6488488

LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 6321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 6321540
 Pogotowie wod.-kan. 6322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 6321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919

POMOC DROGOWA
 Przemysł 6705385, 6700142
 Jarosław PZM 981

TELEFONY ZAUFANIA
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02

Jarosław
 • 6212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł
 • duszpasterski 6705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 6786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)

• dla narkomanów i ich rodzin 6707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 6706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 6704009 (pn-sob 18-21)

• przemoc w rodzinie 6702174 (środy 17-19)
 • policyjny 6781500

Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 6485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, czw 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny

• Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 l.p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19

• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 6785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE
 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 6321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 6782506.
 Przeworsk: 26.11.12 - ul. Rynek 20.

Jarosław: 26.11.12 - ul. Grunwaldzka 2.
 Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

REKREACJA
 Przemysł

• Informacja Turystyczna 6787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

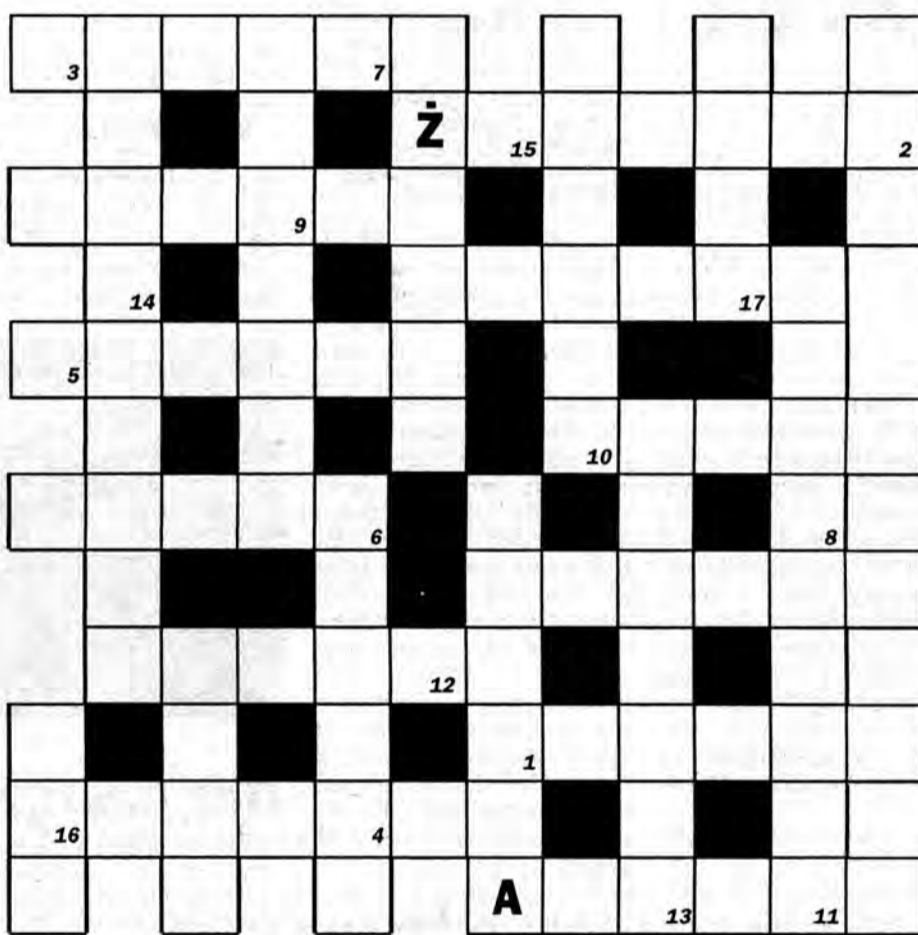
• Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 6706545, g. 7-22.

• Korty tenisowe ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8-20, tel. 6705682

• Siłownia ul. Borełowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuszkowski 30, Delfin czynna 9-21

ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Krzyżówka od A do Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 17 utworzą maksymę starorzyską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) urządzenie spełniające określone zadania (6); B) najniższy głos męski (3); C) nakrycie głowy (6); D) dwie równoległe żerdzie połączone poprzecznymi szczeblami, służące do wchodzenia i schodzenia (7); E) imię Hemingwaya (6); F) zakończenie, koniec (5); G) potocznie: but gumowy, gumowiec (6); H) jeden z największych liryków rzymskich (6); I) wierzba z „kotkami” (3); J) wegetarianin, człowiek odżywiający się wyłącznie potrawami roślinnymi i nabiałowymi (6); K) duży ptak drapieżny, żyjący w Andach (6); L) pilot (6); Ł) roślina zielna, zwana również lopuchem (6); M) miejsce ściśle wyznaczone, w którym kończą się biegi, wyścigi itp. (4); N) dawniej: małżonka, żona – dziś rzadko używany wyraz znaczący tyle, co kobieta (9); O) stare miasto w Czechach, nad Morawą (9); P) potocznie: upadłość, bankructwo, krach (6); R) pole po skoszeniu zbóż, ściernisko (6); S) pierwszy król Węgier, rządzący w latach 997-1038 (6); T) mieszkanka Ankary (5); U) wada, defekt, brak (7); W) odmiana, modyfikacja (7); Z) nie, brak czegośkolwiek (4); Ż) lekka, przezroczysta tkanina o nieregularnie pomarszczonej powierzchni, używana na suknie (7).

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita. Rozwiązanie z numeru 45

Krzyżówka z hasłem: *Bądź takim, abyś nie musiał czerwienić się sam przed sobą.*

10 zł otrzymuje: Barbara Lewandowska – Jarosław. Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Kazimierz Szypuła – Przemysł.



HOROSKOP

Skorpion (24 X-22 XI) Musisz wykazać się teraz wyjątkowym rozsądkiem finansowym, przestań szastać pieniędzmi na łapówki. Dobry humor nie będzie Cię opuszczał ani na chwilę. Jesteś zakochany po uszy. Jak dla Ciebie, tydzień będzie się toczył za wolno. Jeśli chcesz zmienić pracę, lepiej dobrze to przemyśl, możesz później gorzko tego żałować.

Strzelec (23 XI-21 XII) Przed Tobą wyjątkowo udany tydzień. W pracy możesz liczyć na oficjalną pochwałę lub przynajmniej sporą podwyżkę. Jednak nie wszyscy współpracujący będą zadowoleni z takiego obrotu sprawy. Trzymaj więc nerwy na wodzy i nie zwracaj uwagi na wścibskie koleżanki. Bardzo możliwe, że wyjedziesz w interesach, polegaj wtedy na intuicji.

Koziorożec (22 XII-20 I) Czekają Cię wiele pracy w tym tygodniu, lecz będzie to trud dający pełną satysfakcję. Dzięki temu wysiłkowi nie zawiedziesz pokładanego w Tobie zaufania. Nareszcie masz okazję zrobić to, co od tak dawna odkładałeś, obawiając się, że Ci się nie powiedzie. Możesz śmiało zacząć działać, jesteś teraz w wyjątkowo dobrej kondycji.

Wodnik (21 I-20 II) Za wszelką cenę chcesz osiągnąć powodzenie, jest to jednak jednoznaczne z dużym osobistym zaangażowaniem. Uważaj, aby podjęcie dodatkowej pracy nie ochłodziło i tak już nie najlepszych stosunków w domu. Możesz nawet stanąć przed koniecznością wyboru między awansem a spokojem w domu.

Ryby (21 II-20 III) Jeśli dalej będziesz tak postępować i nie weźmiesz się w garść, możesz utracić szacunek znajomych. Marzenie o flircie nikomu nie zaszkodzi, ale nie posuwaj się za daleko. Okaż więcej zainteresowania swemu stałemu partnerowi, nawet wspólne wyjście po zakupy może dać wam wiele satysfakcji.

Baran (21 III-20 IV) Choć nie będzie to dla Ciebie łatwy tydzień, poradysz sobie bez większych problemów. Najważniejsza jest teraz praca i nauka. Przełożony oczekuje od Ciebie sporego zaangażowania. Nie uciekaj przed problemami w przypadkowe ramiona, choć może to być kuszące, szybko przekonasz się, że to jednak nie to. Zadbaj o zdrowie, dobra kondycja będzie Ci teraz wyjątkowo potrzebna.

Byk (21 IV-21 V) Nadszedł chyba czas, aby nadrobić zaległości towarzyskie. Nie próbuj szukać wymówek i kłótni z każdego zaproszenia. Pamiętaj, że czas nie stoi w miejscu! Wkrótce poprawią się Twoje sprawy finansowe, to wszystko dzięki nowo poznanym wpływowym osobom. W domu zapanuje miła rodzinna atmosfera.

Bliźnięta (22 V-21 VI) W tym tygodniu czeka Cię wprawdzie dużo zajęć, ale już wkrótce będziesz zbierać plony Twojego wysiłku. Jeśli przestaniesz się izolować, zapowiada się całkiem przyjemny weekend. Bądź bardziej pogodny, poprawisz w ten sposób stosunki z otoczeniem. W miłym życiorysie zanoszą się na małe zmiany, tylko od Ciebie zależy, czy korzystne.

Rak (22 VI-22 VII) Nie upieraj się przy natychmiastowym załatwieniu ważnych spraw, decydujące rozmowy przeloż raczej na koniec tygodnia. Kieruj się dewizą, iż jak zaczniesz tydzień, tak i skończysz. Zaczynasz udzielać się towarzysko, to wpłynie korzystnie na Twój nastrój. Bądź bardziej otwarty dla partnera, jest mu przykro, że nie dzielisz się z nim swoimi problemami.

Lew (23 VII-22 VIII) Nadchodzi już czas, w którym znowu będziesz więcej zyskiwał niż tracił. Niezła passa w finansach tym razem potrwa trochę dłużej niż zazwyczaj. Przyznaj się do błędów to nie straszne, dowodzi nawet, że stałeś się dojrzały. Pomyśl o swoim wyglądzie, małe zmiany dobrze Ci zrobią, odwiedź zakład fryzjerski.

Panna (23 VIII-22 IX) W pracy panuje nie najlepsza atmosfera, ale od przyszłego tygodnia wszystko wróci do normy. Uporządkuj sytuację wymagając naprawy, zagmatwane i pełne niedomówień. Nie odwołuj spotkania z przyjacielem, bo wkrótce możesz tego żałować. Ta znajomość jest zbyt cenna, aby z niej zrezygnować.

Waga (23 IX-23 X) Uważaj, aby nie wplątać się w romans z osobą związaną węzłem małżeńskim. Możesz przez to narazić się na upokorzenie i nieprzyjemności. Pomocną dłoń wyciągnij do Ciebie ktoś spod znaku Ryb. W pracy ten tydzień będzie wyjątkowo spokojny, tym lepiej dla Ciebie, musisz teraz przemyśleć wiele spraw i poważnie zastanowić się nad dalszym postępowaniem.

HUMOR

Wyłowiono z morza butelkę, a w niej taki list: „Jestem na bezludnej wyspie! Ani samochodów, ani telewizji, ani dyskoteki, ani supermarketów – raj! Pękajcie wszyscy z zazdrości i niechaj nikt nie próbuje mnie szukać!”

 – Panie kelner, czy w tej restauracji goście zawsze muszą regulować rachunek przed zjedzeniem posiłku?
 – Tylko ci, którzy zamawiają grzybki...

 – Tego walca mógłbym tańczyć z panią do białego rana...
 – I sądzi pan, że nad ranem już by pan umiał?

MŁODA SIŁA

Zacną od wyznania wiary. Był czas, że Metallica nie słuchałem zbyt często, raczej wolałem Iron Maiden i tego typu nurty w heavy metalu. Jednak przyszedł na mnie czas, że w pewnej chwili nie mogłem się obejść bez Master Of Puppets. Ale to była raczej przyjaźń niż coś większego. Przyjaźń szczerą i oddaną, ale tylko. I nie potrafię powiedzieć dlaczego teraz, po wysłuchaniu Reload przerosła się w głęboką miłość.

To wcale nie jest tak, że ta najnowsza płyta Ulricha-Hammetta-Newsteda-Hetfielda jest najlepsza. Wręcz przeciwnie, wiele poprzednich podobało mi się bardziej. Jednak... To jest jak z dziewczyną, którą widzisz na co dzień. Wiesz, że jest piękna i w ogóle super, ale specjalnie o niej nie myślisz. Aż wreszcie przychodzi dzień, w którym ona ukazuje ci się w taki sposób, że dopiero wtedy sobie mówisz: „Jezu, gdzie ja byłem?” I wtedy już wpadłeś.

I tak chyba jest właśnie ze mną. Kilka dni przed ukazaniem się Reload byłem niezłe nakręcony, bo przygotowywałem się na coś wielkiego. Ale kiedy uświadomiłem sobie, że ma to być zbiór utworów, które powstały w czasie sesji do Load, a tylko nie weszły na tamten album, mój zapal ostygł. Co prawda podnosił mnie na duchu numer The Memory Remains, który zapowiadał jednak coś ciekawego. No i przyszedł 17 listopada i mogłem posłuchać całości. W pierwszej chwili pomyślałem sobie, że ktoś mnie robi w konia. Przecież ja to już kiedyś słyszałem, to nic nowego. Właściwie ten sam styl i brzmienie jak na Load i nie poza tym. Pomyślałem sobie, że jeśli chłopaki cierpią na brak gotówki, to niechby zajęli się czymś pożytecznym, a nie nagrywaniem ciągle tych samych

METALLICA



płyty. Moje wkurzenie (i zdumienie) osiągnęło szczyt, kiedy usłyszałem Unforgiven II. Przyszło mi na myśl, że ten kawałek musiał powstać w taki sposób: Hetfield i Hammett podczas próby zaczęli grać jakiś riff – spodobał się; wpadła im w ucho linia melodyczna, pociągnęli ją dalej. I kiedy sobie tak grali ten nowy numer, jeszcze bez nazwy, przyszedł do studia chłopak z pizzą, posłuchał chwilę i powiedział: „O, jak fajnie gracie znowu Unforgiven...” A im było jakoś szkoda tego kawałka i dali go na płytę jako Unforgiven II.

Ale dzisiaj myślę zupełnie inaczej. Dzisiaj myślę, że Metallica wydała kolejny doskonały album, do którego nie można się przychylić z żadnej strony. Osobiście uważam, że to gadanie jakoby to były tylko ścinki z tamtej sesji do

Load to tylko taki wybieg. Może bali się, że nowa płyta wszystkich rozczaruje i tak się chcieli zabezpieczyć. W każdym razie po kilku przesłuchaniach uświadomiłem sobie, że to świetna muzyka. I wcale mnie już nie wkurza Unforgiven II, wręcz przeciwnie – świadczy on o tym, że muzycy potrafią podejść do starego tematu z nowym pomysłem. Słuchać tu mocno odniesienia do oryginału, ale są one wpisane w nową wartość (przenikanie się obu motywów melodycznych w finale robi wrażenie). Kto wie, może nawet ta wersja jest lepsza od do bólu ogranego już hitu z Czarnego Albumu. Ale oprócz tego znalazło się tu jeszcze 12 innych, równie dobrych kawałków. Łącznie ponad 70 minut muzyki.

Zaczyna się od Fuel i tu przypomina się dawna Metal-

lica, z ostrymi i szybkimi utworami. Co prawda Fuel daleki jest od trashu, ale z niego się wywodzi. Potem nadchodzi niesamowity The Memory Remains. O tym numerze można by napisać cały osobny artykuł. Im dłużej go słucham, tym bardziej doceniam geniusz tych czterech facetów w czerni. Powolne tempo i potężny riff, niby po staremu. Ale te momenty, w których pojawia się Marianne Faithfull (kiedyś wielka miłość Micka Jaggera) świadczą o niezwykłej wyobraźni. Przecież tę jej refrenową partię mógł zagrać spokojnie Hammett i spoko. Ale właśnie chrypiący głos MF nadaje utworowi nowego, zupełnie niemetalowego charakteru.

Podobnie eksperymentalny jest Low Man's Lyric. Melodia trochę jakby celtycka, do tego zadziwiająco brzmienie ludowego instrumentu hurdy-gurdy i skrzypiec. Tego jeszcze nie było w tej bajce. Ale numer jest naprawdę kapitalny.

Poza tym dominują wolne tempa, ciężkie riffy, udane solówki Hammetta, wokalne „popisy” Hetfielda. Równie i ostro. I czegoż więcej trzeba? Metallica potrafi znów powalić na kolana rzeczami, które robi od lat. Wystarczy posłuchać Carpe Diem Baby – odłot. Nie mówię tu już nawet o typowej dla nich ironii i sarkazmie objawiającym się w tym tekście chyba najmocniej. Podobny styl prezentuje Where the Wild Things Are (Hetfield wspina się tu chyba na szczyty swoich możliwości wokalnych). Z tego typu utworów najważniejszy na tej płycie to Fixxxer. Ostatni, najdłuższy i najmocniejszy, tak jak The Outlaw Torn na Load. Po nim już nic być nie może. Ten numer po prostu ścina z nóg, odbiera wolę, przygniata i znie-wala.

Nie myślę jednak, że Metallica gra już tylko takie wolne kawałki. Pokazuje się tu też z dynamicznej strony. Jednym z najlepszych utworów tego typu jest Bad Seed – w ogóle jeden z lepszych w ostatnich 10 latach kariery zespołu. Ma wielką siłę motoryczną, nie jest za szybki, ale ponosi go energia. Nieżle też dzieje się w Prince Charming.

Poprzednia płyta była pewnym świadectwem romansu z bluesem, czy czymś w tym rodzaju. Tu na szczęście tego nie ma. Tu jest to, co fani lubią najbardziej: po prostu metalowa Metallica. Ten album nie jest krokiem w nowym kierunku, nie jest kamieniem milowym rocka. Ale dokładnie pokazuje, czym jest Metallica.

Nie potrafię utrzymać dystansu do Reload. Wszystko, co napisałem, to jednak moje wrażenia, a nie obiektywny logiczny wywód. Musicie mi jednak to wybaczyć. Jak człowiek jest zakochany, to ciężko mu zdobyć się na chłodne spojrzenie. Żeby się przekonać, czy nie przesadziłem, sami sięgnijcie po Reload.

Kontakt

Młoda kobieta jest przekonana o istnieniu cywilizacji pozaziemskich, pracuje przy obsłudze radioteleskopów i czeka na sygnał z przestrzeni. Jej marzenia zostają spełnione, rozpoczynają się prace nad nowym statkiem kosmicznym, bohaterka ma zostać pierwszym jego pasażerem.

USA, 1997. Reż. Robert Zemeckis, wyst.: Jodie Foster, Tom Skerrit, John Hurt

Anna Karenina

Adaptacja słynnej powieści Lwa Tołstoja. Rosja, rok 1880: na stacji kolejowej w Moskwie młody oficer kawalerii oczekuje na przyjazd swej matki. Przybywa pociąg, wysiada z niego piękna kobieta, żona urzędnika. Rodzi się gwałtowna miłość.

USA, 1997. Reż. Bernard Rose, wyst.: Sophie Marceau, Sean Bean, Alfred Molina



Szczęśliwego Nowego Jorku

Sześcioro Polaków mieszka we wspólnym mieszkaniu w Nowym Jorku. Akcja toczy się podczas trzech, kolejnych grudniowych nocy i w wieczór wigilijny, który staje się momentem zwrotnym w amerykańskiej karierze bohaterów.

Pol., 1997. Reż. Juliusz Zaorski, wyst.: Cezary Pazura, Janusz Gajos, Katarzyna Figura, Bogusław Linda



Bez twarzy

Terrorysta dokonuje skrytobójczego zamachu, ofiarą pada syn policjanta. Po sześciu latach morderca zostaje zlokalizowany i unieszkodliwiony. Okazuje się jednak, że zdążył podłożyć w publicznym miejscu ładunek wybuchowy o wielkiej sile rażenia.

USA, 1997. Reż. John Woo, wyst.: John Travolta, Nicolas Cage, Joan Allen



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Jaś Fasola”, (dzwońcie w piątek godz. 14, Przemyśl, tel. 6703042), seans sobotni Jarosław (tel. 6212034): „Peacemaker”

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

19-20.11	Anna Karenina (USA)	(l. 15) g. 16, 18, 20
21-23.11	KINO NIECZYNNIE	
25-27.11	Szaletstwa młodości (USA)	(l. 12) g. 16, 18
25-27.11	Feeling Minnesota (USA)	(l. 18) g. 20
28.11-4.12	Bez twarzy (USA)	(l. 15) g. 15.45, 18, 20.15 Bilety 5,50, 6, 7 zł.

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

26-27.11	Szczęśliwego Nowego Jorku (Pol.)	(l. 15) g. 18
26-27.11	Kontakt (USA)	(l. 15) g. 15.30, 20
28-30.11	Szczęśliwego Nowego Jorku (Pol.)	(l. 15) g. 16
28-30.11	Jaś Fasola (Wlk. Bryt.)	(l. 12) g. 18
28-30.11	Kontakt (USA)	(l. 15) g. 20

Bilety 5, 6, 7 zł.

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

26-27.11	Historie miłosne (Pol.)	(l. 15)
26-27.11	Prosto z drzewa (USA)	(b. o.)
26-27.11	Bez twarzy (USA)	(l. 15)
28.11-4.12	Wszyscy mówią: Kocham cię (USA)	(l. 15)
28.11-4.12	Peacemaker (USA)	(l. 15)

• Info • Info

Cypress Hill & Co.

In The Beginning – tak nazywa się nowy składankowy album, na którym znalazły się nagrania wielu najbardziej dziś popularnych gwiazd rapu i hip-hopu. Są tu między innymi: Wu-Tang Clan, Bone Thugs-N-Harmony, Master P, Puff Daddy oraz Cypress Hill. Wykonują oni tam cover utworu KRS-1 I'm Still # 1.

Czy rzeczywiście Cypress Hill są ciągle number one, to się okaże po wydaniu ich od lat oczekiwanej płyty. A do tego jeszcze chyba daleko. Główny raper zespołu B-Real, wydał teraz swój własny album The Psycho Realm, który zbiera w Stanach dość pochlebne recenzje.

Jerry Cantrell

Jerry Cantrell, na co dzień gitarzysta Alice In Chains od

dłuższego czasu pracuje nad własną płytą Boggy Depot. Będzie to jego debiut solowy. Towarzyszyć mu będą jednak takie sławy jak Rex Brown (basista Pantery; ten też się szlaja po cudzych sesjach zamiast pracować nad nowym dziełem Pantery), Norwood Fisher (basista Fishbone) i sam Les Claypool (basista i lider Primusa). Oczywiście wszyscy ci basiści nie grają razem, tylko w różnych numerach. Ale trzeba przyznać Cantrellowi, że potrafi sobie dobierać muzyków sesyjnych...

Diana

Choroby związanej z historią po śmierci Diany ciąg dalszy. Oto 2 grudnia ma się ukazać album Princess Of Wales Tribute, oczywiście poświęcony zmarłej. Zawierać będzie między innymi Make Me A Channel of Your Peace Sinead O'Connor, Streets of Philadelphia Bruce'a Springsteena,

Love Theme From A Star is Born Barbry Streisand, Hero w wykonaniu Mariah Carey, a także Ave Maria zaśpiewane tu przez Michaela Boltona i Placido Domingo. Będzie tu jeszcze kilka innych równie nudnych i łapiących za serce kawałków. Kto chce, może się wzruszać.

LL Cool J

Phenomenon – tak nazywa się nowa płyta firmowana nazwiskiem jednego z największych raperów świata LL Cool J. To on razem z Easy E i Dr Dre założył w latach 80. legendarny zespół W.N.A. A teraz możecie sobie posłuchać utworów z różnych okresów jego twórczości. Phenomenon pokazuje jego drogę od party rapu, przez brag rap, political rap, pop rap do gangsta rapu. Są tu numery od pierwszego singla Candy aż do autobiograficznego Father Figure. Idealna rzecz dla naprawdę zainteresowanych rapem.

Koleżeński profesjonalista

Rozmowa z kapitanem Przemyskich Niedźwiadków **Andrzejem Adamkiem**.

Jesteś wychowankiem Górnika Wałbrzych. W dorosły basket wprowadził Cię Teodor Molłow...

– Moim pierwszym trenerem był Ryszard Świątek. Był znakomitym pedagogiem. Kontynuatorem jego myśli był Jan Zabawa, który prowadził mnie do wieku juniora. A potem wraz z kolegami trenowaliśmy z pierwszą drużyną, której szkoleniowcem był – i owszem – Teodor Molłow...

... którego swego czasu nazywaliście „drugim ojcem”. Dlaczego musiał odejść z Polonii?

– Spędziliśmy z sobą – było nie było – osiem lat. Zawsze powtarzałem i będę tak twierdzić: był dobrym wychowawcą. Obecnie sytuacja w polskiej koszykówce jest taka, iż trenerzy zmieniają się bardzo często. Czasami są ku temu powody, a czasami ich nie ma. I zarówno na jedno, jak i na drugie są przykłady. Myślę, że w tym wypadku nastąpiło tak zwane „przeżranie koniunktury”. Działacze podjęli taką a nie inną decyzję i doszło do zmiany trenera. Czy słusznie? Nie mnie to osądzać.

Krażyły pogłoski, że specjalnie nie chcieliście grać...

– Nic, nie. Słyszałem takie plotki. Przeciwno – jak to powiedziałeś – „drugiemu ojcu” się nie staje. Kibic, który przychodzi na mecze, ma prawo wymagać, aby drużyna grała dobrze. To jasne. Na początku sytuacja była zła. Ale trzeba zdać sobie sprawę z jednego faktu. W innych zespołach, na przykład na Zachodzie, kontuzjowany zawodnik nie ma prawa grać, gdyż za jego plecami jest konkretna „armia” zmienników, dobrych zmienników, mogących go zastąpić. U nas jest inaczej. Większy czy mniejszy uraz, choroba, to nie jest powód, by nie grać. Każdy z nas musi, bądź chce grać. To jest bezpardonowa walka o punkty, prestiż, pieniądze. A z tego kibic u nas raczej nie zdaje sobie sprawy, on o tym nie wie, bo i skąd. Taka przykra sytuacja wystąpiła w naszym zespole na początku sezonu. Dlatego – wobec niedyspozycji kilku graczy – tak dużo przegrywaliśmy.

Przyszeli nowy trener. I z miejsca zaczęliście wygrywać, zespół zmienił oblicze. Dlaczego? Co nowego wniósł Jerzy Chudeusz?

– Trener Chudeusz wniósł ducha walki. Oczywiście rzeczą jest, iż po zmianie trenera każdy z zawodników chce się na nowo pokazać, wywalczyć swoje miejsce w drużynie, wzbudzić zaufanie szkoleniowca. Dodam, że wówczas wszyscy byliśmy już w pełni dyspozycji. Każdy trener ma swoje koncepcje, zarówno treningów, jak i samej gry. Polonia nie jest zespołem słabym, co myślę, że pokazaliśmy w kilku występach. Bardziej uwierzyliśmy w siebie. Jednak nad pewnymi kwestiami dalej pracujemy, wdrażamy i doskonalimy. Myślę, iż całkowity obraz tej nowej drużyny dopiero się objawi.

Było kilka pojedynków, gdy punktowy wkład „małych” w ogólny dorobek drużyny był wprost

niezbędny. Ale go nie było...

– Nie wiem, skąd to się bierze. Doszukiwałem się różnych przyczyn. Wiadomo, że trzeba „szukać” gry wśród wysokich zawodników, szczególnie takich, jakimi my dysponujemy. Ale – co tu dużo mówić – „mał” zawodnicy robią grę i jeżeli dobrze wykonujemy swoje zadania, to drużyna wygrywa. Gdy przegrywa, winy szuka się w „tyłach” zespołu. Nie zawsze wszystko wychodzi.

Jako jednemu z prowadzących grę zawodników zdarzają Ci się proste straty...

– Często jest tak, iż oczami wyobraźni widzę coś pożytecznego dla zespołu. Wybiegam myślami za daleko, wyprzedzając akcję i dlatego te piłki nie dochodzą tam, gdzie należy. Czasami myślę, że lepiej jest podać tak na „chłodno”, bezpieczniej, wprost do rąk partnera. Nawet z niekorzyścią dla interesująco się zapowiadającej akcji, ale dokładniej.

Zaden koszykarz nie jest doskonały. Twoje wady i zalety.

– Każdy człowiek ma swoje wady i zalety. Pomińmy wady... A zalety? To kwestia względna. Zawsze starałem i staram się być koleżeński i gdyby tak o mnie mówiono, to byłoby mi przyjemnie.

Dwa lata temu mieliście ogromną szansę na awans do finałów play-off. Dlaczego przegraliście wówczas piątą decydującą mecz z „Bobrami” w Przemyślu?

– Całkiem niedawno rozmawiałem na ten temat z Bartkiem Kozielem. Pamiętam ten mecz. Nigdy – mimo wielokrotnych rozstrząsań tego tematu – nie znaleźliśmy jednolitej przyczyny tej porażki. Choć może ją znamy. Wówczas wiele do powiedzenia miał tak zwany „zielony stolik”. I nie jest to bynajmniej żadne usprawiedliwienie się. Wszystkim bez wyjątków zdarzają się takie porażki. Do dziś ubolewamy nad tym. Ale trudno.

Rozpoczynają się eliminacje do mistrzostw Europy. W gronie wybrańców E. Kijewskiego nie ma nazwiska Andrzeja Adamka. Czy czujesz się słabszy od na przykład: Kościuka, Sidora czy Darnikowskiego?

– Tu nie chodzi o Andrzeja Adamka. Przykre jest to, że nie ma nikogo z Polonii. Nie, nie czuję się od nich gorszy. Ale jedno jest pewne: trener Kijewski ma swoją wizję. A jego i tylko jego będą rozliczać za wynik. Jego wizja zespołu reprezentacyjnego jest taka, a nie inna i jeżeli ci zawodnicy pasują mu do koncepcji, to absolutnie nie można mieć do niego żadnych zastrzeżeń i uwag.

Czy Twoimi największymi fankami są małżonka i córka?

– I jeszcze moja mama. I moje siostry, ojciec, teść. To są ludzie, którzy przeżywają każdy mecz, choć nie mogą w większości z nich uczestniczyć. Czasami przyjeżdżają do Przemyśla lub Wrocławia, gdy tam gramy.

To jest ryzykowne, ale powiedz, na co stać będą



Kapitan Przemyskich Niedźwiadków – Andrzej Adamek

Trener i partnerzy o Andrzeju Adamku

J. Chudeusz: – Jest to zawodnik o dużych możliwościach, których jeszcze nie odkrył. Nie jest za silny fizycznie, ale za to uzdolniony rzutowo. Ma niezły przegląd sytuacji. Szwankuje trochę u niego sprawa podejmowania ryzykownych decyzji w trakcie gry. Przed Andrzejem jest jeszcze sporo grania i może on być graczem naprawdę bardzo wielkiego formatu.

K. Miła: – Bardzo sumienny zawodnik. Jest chyba największym profesjonalistą w tym zespole.

B. Kozieł: – Andrzej jest fajnym kumplem. Przyjaźnimy się: ćwiczymy razem na treningach, w trakcie dalekich wyjazdów zajmujemy razem pokój. Sprawdza się jako kapitan. Obecny sezon ma udany i oby tak do końca.

R. Rutkowski: – Andrzej jest sterylny. Ha, ha, ha.

A. Olszanecki: – Jest jednym z lepszych rozgrywających w Polsce. Należy mu się miejsce w reprezentacji Polski.

A. Miłoszewski: – Superkolega. Jest podporą drużyny. Może nie jest liderem, ale bardzo dużo wnosi do gry. Trener Kijewski skrzywdził go, nie powołując do kadry.

T. Przewrocki i P. Rostecki: – Fajny kolega. Dużo możemy się od niego nauczyć. Po tym, co prezentował w ostatnich występach, trener Kijewski skrzywdził go, nie powołując do kadry.

dzie w tym sezonie Polonia-Parte?

– Naszym celem, który założyliśmy sobie, i o którym rozmawialiśmy przed sezonem jest „czwórka”. Bardzo chcielibyśmy się tam znaleźć. Jednak jest jeszcze mnóstwo spotkań przed nami. Jednego mogę życzyć sobie i partnerom – zdrowia. Na początku sezonu przeżyliśmy to, co chyba miało być, i limit pecha się już wyczerpał.

Przebywasz w Przemyślu już trzeci rok. Czy jesteś zadowolony z warunków stworzonych przez Polonię?

– Tak. Mam mieszkanie – bardzo miłe i sympatyczne – które sam wybierałem. Pieniądze? Każdy podpisał kontrakt

i ma grać. A czy one są bardzo duże czy bardzo małe, to jakby mniej ważne. Ogólnie jestem zadowolony.

W czerwcu przyszłego roku kończy Ci się kontrakt z Polonią. Czy zostaniesz w Przemyślu?

– W czerwcu kontrakty kończą się większości moich kolegów. Jeżeli będzie tylko taka możliwość i warunki stworzone przez klub, to bardzo chętnie. Moja córka chodzi w Przemyślu do przedszkola, ma swoich kolegów i koleżanki. Z żoną mamy również swoich znajomych. Szukanie nowych przyjaciół, poznawanie nowych twarzy jest dla mnie dużym problemem. Zyczę powodzenia.

ROZMAWIAŁ: MARIUSZ GÓDOS.

Andrzej Adamek

Pozycja: rozgrywający
Urodzony: 6. 01.1972 r. w Wałbrzychu
Wzrost: 189 cm
Waga: 83 kg
Wyszczenie: student AWF Warszawa
Żona: Renata
Dzieci: Marta (5 lat)
Kariera klubowa: Górnik Wałbrzych, ASPRO-Śnieżka Świebodzice, Polonia Przemyśl
Kariera reprezentacyjna: występy w reprezentacji kadetów, juniorów (udział w ME w Grecji), kilka występów w I reprezentacji Polski.
Pseudonim: Szkop lub Szkopek
Hobby: sport, muzyka, polityka
Ulubiony program: „Sensacje XX wieku”
Ulubiona muzyka: rock z „zakradnięciem się” pod delikatny jazz
Ulubione danie: lasagne
Samochód: volkswagen passat
Marzenia: zdobycie mistrzostwa Polski, zaistnienie ze swoją drużyną klubową w europejskich pucharach, gra w reprezentacji i... wyjazd na wczasy w przyszłym roku z całą rodziną.



Chyba największe fanki Andrzeja: małżonka Renata i córka Marta.

Partnerzy w oczach Andrzeja Adamka

– Jest to niebywale pożyteczny zawodnik, który w każdej drużynie znalazłby sobie miejsce. Znakomity w grze defensywnej. Bardzo dobrze mi się gra z Krzyśkiem (**K. Miła**).

– Sympatyczny chłopak. Można z nim porozmawiać na każdy temat. Lubię z nim dyskutować na tematy polityczne. Ma predyspozycje ku temu, by kiedyś grać w dużą koszykówkę. Ćwiczy pilnie (**B. Kozieł**).

– Dusza drużyny. Zarówno w autokarze, jak i w szatni. Zawsze coś śmiesznego powie. Stara się utrzymywać humor w zespole (**R. Rutkowski**).

– Nie posiada rzucających się w oczy wad. Jest dobrym koszykarzem i kolegą (**A. Olszanecki**).

– Młody chłopak, który przebojem wchodzi do drużyny. Oby tak dalej. Wesół, chyba jak my wszyscy (**T. Przewrocki**).

– Typowy obraz człowieka bez zahamowań. Co myśli, to powie. Jest bardzo szczery i bardzo lubiany przez wszystkich (**A. Miłoszewski**).

– Jeden ze spokojniejszych amerykańskich duetów w polskiej lidze. Derrick jest bardzo ułożony i rodzinny. Strasznie tęskni i często wspomina swoje dziecko. Malik jest sumienny. Obaj nie palą papierosów, nie piją alkoholu, ograniczając się – nawet przy okazji jakiejś wspólnej zabawy – do tradycyjnego jednego piwa. Dobry, koleżeński duet (**D. Johnson i M. Evans**).

Po meczach PZP

Jest o czym rozmyślać...

Zakończyła się debiutancka pucharowa przygoda jarosławianek, a przeszkodą nie do przejścia okazał się moskiewski Łucz. Czy tak być musiało? Malkontenci przewidywali, że JKS nie da sobie rady już w meczach I rundy, które – jakby biorąc pod uwagę porażkę – zgodził się rozegrać z Turczynkami na wyjeździe. Powód był jednak bardziej prozaiczny, zadecydowały bowiem względy finansowe. Ale z tej nieco ryzykownej tureckiej eskapady nasza „siódemka” wyszła w sumie obronną ręką. Apetyty na kolejny awans natychmiast wzrosły, gdy los przydzielił jarosławiankom wspomniany Łucz, a z propozycją rozegrania dwóch meczów w Jarosławiu wystąpiła... strona rosyjska. Tu także motywem decyzji były finanse.

Nie znając prawdziwej wartości zespołu z Moskwy, niektórzy oczyma wyobraźni widzieli już JKS w „ósemce” najlepszych zespołów kontynentu w tej edycji PZP i dla nich rzeczywistość okazała się bardziej brutalna niż, powiedzmy, dla umiarkowanych optymistów. Moskwiarki – piąty w ub. sezonie zespół rosyjskiej Superligi – zaprezentowały się jako solidny, dysponujący wyrównaną kadrą 20 zawodniczek zespół, w swoim składzie mający reprezentantki Rosji we wszystkich kategoriach wiekowych, którego pierwszym trenerem jest opiekun kadry Michail Aksionow. Do Jarosławia przyjechało wraz z nim dwóch pozostałych trenerów Łucza i „tylko” 15 ich podopiecznych, za to świetnie wyszkolonych, właściwie umotywowanych i... zdrowych.

Marta po raz pierwszy

Ten ostatni czynnik miał tu – być może – znaczenie decydujące.

A co swoim rywalkom mogła przeciwstawić drużyna JKS? Trener Krzysztof Biernacki, który i tak do połowy z moskwiarkami zmobilizował cały stan swojego kadrowego posiadania, na kłopoty bogactwa raczej nigdy nie narzekał, a meczową „dwunastkę” uzupełniały mu każdorazowo dwie juniorki. Po raz pierwszy w tym sezonie wyszła na parkiet Marta Cytla, jeszcze nie w pełni sprawna, gdyż w dalszym ciągu odczuwająca skutki kontuzji, jakiej nabawiła się podczas przedsezonowego turnieju w Michalovcach. W pierwszym meczu przeciwko Łuczowi jeszcze nie, ale w rewanżu pokazała, jakie drzewi w niej możliwości. Choć w sumie nie zagra-

Po pierwszym meczu JKS – Łucz Moskwa odbyła się miła uroczystość oficjalnego pożegnania trenera Józefa Cebularza, który pracował z jarosławskim zespołem w minionym sezonie i doprowadził JKS do największych z dotychczasowych sukcesów – brązowego medalu mistrzostw Polski i finału Pucharu Polski, a bieżący udział JKS w europejskim PZP był przecież pokiosiem tych osiągnięć. Do podziękowań, kwiatów i upominków dołączył się także wojewoda przemyski Stanisław Bajda, przesyłając okolicznościowe dyplomy i... gratyfikacje, a jarosławska publiczność zgłowała trenerowi spontaniczną owację na stojąco.



Jarosławianki, choć walczyły dzielnie...

niej jeszcze dziesiątki, gdyby... No właśnie!

Walka w miarę wyrównana

Jest powiedzenie, że „jak cienko, to się rwie”, porwało się także w jarosławskim zespole. W pierwszym meczu z Łuczem JKS przegrywał do przerwy tylko 5:7, a kapitalnie w jego bramce spisywała się jak zwykle Alicja Głowczak. Jej koleżanki po otrząśnięciu się z początkowej tremy, zaczęły już-już nawiązywać z moskwiarkami w miarę wyrównaną walkę i wtedy zupełnie nieoczekiwanie nastąpił dramat. Zaraz na początku drugiej połowy meczu nasza świetna bramkarka doznała kontuzji kolana i musiała zejść z parkietu, a zastąpiła ją Sabina Hołysz. Jak wielka odpowiedzialność w takim momencie spadła na barki młodzieżki wychowanki JKS, nikomu nie trzeba chyba uświadamiać i choć nikt od niej nie wymagał, by tę odpowiedzialność udźwignęła.

Zapomniały o rewanżu

Inna sprawa, że w pierwszym meczu jarosławiankom zabrakło ciekawego pomysłu na grę, pomysłu na przedarcie się w bezpośrednie sąsiedztwo bramki, świetnie strzeżonej zresztą przez Julię Miszczuk z młodzieżowej „sbornej”. Gdy dodamy do tego, że nie miały najlepszego dnia nasze etatowe przeciwieństwo snajperki Sylwia Pocięcha i Małgorzata Byzdra, a JKS jako zespół nie pokazał jednak całego swojego charakteru, nie zdziwiła porażka, choć na mój gust zbyt wysoka (15:23 – przyp. red.) z niepotrzebnie „odpuszczoną” końcówką meczu, w której jarosła-

wianki zupełnie chyba zapomniały, że przed nimi miał być jeszcze rewanż...

Odmiany losów rywalizacji w meczu rewanżowym raczej nikt nie oczekiwał, tym bardziej że JKS przyszło grać bez swojego kapitana – Ali Głowczak. Nie udało się więc jarosławiankom „zawojować Europy”, bo też – powiedzmy sobie szczerze – i udać się, przy takim potencjale kadrowo-finansowym, nie mogło. Pozostała natomiast satysfakcja, że mimo wszystko poległo się z honorem, a ten i ów, nie tylko zresztą w kraju, coś tam o Jarosławiu i jego skromnym klubie usłyszał. **WAJCIA KRAMARZ**



... nie zdołały „podnieść się” z parkietu.

ła całych spotkań, to w niedzielę zdobyła 5 bramek i jako jedyna z nielicznych miała swój sposób na sforsowanie „ściany” rywalków. Przez kilka minut w jarosławskim zespole pokazała się nasza trzecia „straniera” (na co pozwalają w meczach pucharowych przepisy EHF) Tania Siczkowa. Ona także jeszcze nie do końca uporała się z fatalną kontuzją kolana. Zagrała z ogromną treścią, ale i z dużą obawą o swoją nogę. Pokazała jednak jedno świetne zagranie ze świetlaną Mańkową i można tylko wyrazić żal, że takich zagran byłoby wcześniej i póź-

Piłka ręczna

Nowe buty, dobra gra?

W lidze piłki ręcznej mężczyzn trwa obecnie trzytygodniowa przerwa spowodowana meczami reprezentacji. Zawodnicy Czuwaju wykorzystują ją na podreperowanie sił i przygotowanie taktyki do kolejnych ważnych spotkań, z których pierwsze rozegrają na wyjeździe z Grunwaldem Poznań.

Poznańscy szczypiorniści, podobnie jak przemyscy, debiutują w lidze, ale zajmują ostatnie miejsce w tabeli bez zdobyczy punktowych. Należy się więc spodziewać, że będą trudnym i wymagającym przeciwnikiem, a do tego zawodnicy Czuwaju raczej na pewno zagrają osłabieni brakiem Piotra Króla, którego za uderzenie przeciwnika i wykluczenie z meczu czeka kara dyskwalifikacji w co najmniej dwóch

spotkaniach. W Gdańsku (w meczach ze Spójnią) bardzo dobrze zagrał Janusz Śliwiński w bramce i Ryszard Komenda. Niestety, mimo dobrej gry całego przemyskiego zespołu, w końcu pierwsze meczu do głosu doszli gospodarze i to oni zeszli z parkietu jako zwycięzcy. Mecz niedzielny „ustawiony” został karą dyskwalifikacji Piotra Króla i choć Kolejarze nie oddali łatwo pola, to grając przez większość spotkania w osłabieniu, nie mieli „prawa” go wygrać.

Teraz trener i zawodnicy myślą już o kolejnych przeciwnikach, lecz cykl treningowy zakłócony zostanie brakiem

dostępu do hali (z powodu targów). Planowano wyjazd na Słowację i rozegranie tam kilku spotkań kontrolnych, ale bardziej prawdopodobne są mecze sparingowe z MKS Końskie i – osłabionym brakiem kadrowców – Iskrą Kielce.

Od kilku kolejek szczypiorniści Czuwaju występują w nowym obuwiu. Wprawdzie nadal są to buty „Adidas”, ale za to z najnowszej kolekcji *Feet You Wear*, specjalnie opracowanej dla gry w piłkę ręczną. Jeżeli buty, w których się gra, mają jakiś wpływ na poziom i styl gry, to warto też wiedzieć, że nowe adidas sponsorowała zawodnikom Czuwaju firma „Bomi” Bogusława Kofacza z Przemysła.

Grają młodziki

Młodziki Czuwaju, grając w grupie tarnowskiej, osiągnęły półmetek rozgrywek ligi młodzików makroregionu Małopolska. W meczach rozegranych w listopadzie, najpierw minimalnie przegrali z Palacem Młodzieży I w Tarnowie 41:38 (23:25), a następnie pokonali w Przemyslu Unię I Tarnów 32:24 (17:11). W tabeli prowadzi PM I Tarnów z 12 pkt., Czuwaj jest na drugiej pozycji (10 pkt.).

Runda rewanżowa rusza w styczniu, a po jej zakończeniu dwa czołowe zespoły grupy tarnowskiej spotkają się w finale ligi z najlepszymi zespołami grupy krakowskiej. Dopiero po tej fazie wyłonione zostaną dwie drużyny, które awansują do półfinału Mistrzostw Polski.

Zespół Czuwaju trenowany przez Piotra Krocza złożony jest z zawodników rocznika 1984 i mimo że wśród konkurentów w lidze są zawodnicy starsi, ma duże szanse na awans do półfinału MP.

Szachy

Mimo przegranej

Niezbyt pomyślna dla liderów ligi okręgowej w szachach, zespołu Czarnych Pawłosiów, okazała się szósta runda rozgrywek. Przy własnych szachownicach doznali oni porażki 2,5:3,5 z Polonią Przemysł.

Mimo tej przegranej szachiści z Pawłosiowa nadal prowadzą stawce z 22,5 pkt., zdobytymi w dotychczasowych meczach. Na drugiej pozycji klasyfikowani są zawodnicy Kamaxu Kańczuga (21,0 pkt.), a na trzeciej – LZS Huragan z Rozborza Długiego (16,5 pkt.).

Szachowe mistrzostwa Przemysła

Dobiegły końca indywidualne mistrzostwa Przemysła w szachach. Przed ostatnimi meczami wiadome już było, że nikt nie przeskończy prowadzącego Armena Petrosjana z Armenii, który zdobywając 7,5 pkt., zapewnił sobie zwycięstwo. Na kolejnych miejscach

uplasowali się: 2. Ireneusz Lach (LZS Huragan Rozbórz Dł.), 3. Leszek Krzywoń, 4. Józef Daćko (obaj Polonia Przemysł), 5. Maciej Turek (S-KKS Przemysł), 6. Tomasz Pańczak (Polonia Przemysł). Wszyscy ci zawodnicy uzyskali jednakową ilość – 6 pkt., a o zajętych miejscach decydowały punkty dodatkowe.

Przypominamy, że organizatorami mistrzostw byli: Wydział Edukacji i Sportu UM oraz Przemyski Okręgowy Związek Szachowy. Sponsorem nagród, które otrzymała pierwsza „szóstka” szachistów, był „Salon Czasu” z ul. Franciszkańskiej w Przemyslu.

Snajperzy

Na liście czołowych snajperów I ligi, w ścisłej czołówce jest Jacek Pyś, który w dotychczas rozegranych spotkaniach zdobył 73 bramki. Za nim w klasyfikacji klubowej są: R. Maćkowski 44, P. Król 32, A. Krupa 27, R. Komenda 25, K. Wiśniowski 18, K. Błażkowski 17, A. Szechyński 9, J. Białic 5, A. Batko 3 i P. Szarpecki 2. Jedną zdobytą bramką figuruje także na koncie bramkarza Janusza Śliwińskiego.



Bogdan Sanocki

Podnoszenie ciężarów

Może za rok

Nie udało się sztuka awansu do II ligi ekipie ciężarowców KS Polbut z Przemyśla. Podczas czwartego (ostatniego) rzutu drużynowych mistrzostw Polski uzyskali zaledwie 1379,5 pkt. i ostatecznie uplasowali się na 6. pozycji w III lidze.

Najwyższą lokatę zawodnicy Polbutu zajmowali po starcie inauguracyjnym tegorocznych rozgrywek, a potem z różnych przyczyn osiągnęli wyniki słabsze (m.in. nie uznano jednego z wyników uzyskanych przez B. Sanockiego). Przed ostatnim startem mieli już minimalne szanse przebicia się do czołowej trójki premiowanej awansem.

Mimo udziału Michała Kucharskiego z Ukrainy i Bogusława Sanockiego, na pomoście w Białej Podlaskiej zawodnicy z Polbutu dźwigali poniżej możliwości. Ponadto po dobrym

rwaniu (90 kg), B. Sanocki spalił podrut ze sztangą 112,5 kg, stąd ostateczny osiągnięty wynik jest daleki od oczekiwań.

Sukces Sanoczanki-Stomil

W Białej Podlaskiej wystąpili wspomniani już M. Kucharski i B. Sanocki oraz Wojciech Buczowski, Krzysztof Sanocki, Grzegorz Lusio, Przemysław Pamyło i Jacek Rabski. Z naszego regionu sztuka awansu do II ligi udało się natomiast Sanoczance-Stomil, której zawodnicy także wystąpili na pomoście w Białej Podlaskiej. (R)

Sport i zabawa

Górale w dyskotece

Na interesujący pomysł sportowo-rozrywkowej imprezy, do tego z rozmachem i sprawnie zorganizowanej, wpadł Piotr Czerniecki, trener i opiekun grupy kolarzy górskich z klubu RMF FM Coca-cola Kraków. Na terenie dwupoziomowej, supernowoczesnej dyskotece „Wolność FM” (mieści się ona w dawnym krakowskim kinie Wolność) przeprowadził zawody rowerowe, które choć bardziej w formie zabawy niż sportowej rywalizacji były świetną formą reklamy i propagowania kolarstwa górskiego.

Trasa wyścigu miała około 120 metrów długości, utrudnionych koniecznością pokonania schodów w górę i w dół, co – jak się okazało – można było przyplacić nawet polowaniem obręczy.

W zawodach brali udział jedynie zawodnicy zaproszeni przez organizatora, w tym trójka reprezentująca PKR Hobo Przemyśl: Darek Gałęza, Marcin Kosterkiewicz i Bartosz Zurawski. Jednak oczywistymi gwiazdami zawodów byli: tegoroczna – i jak na razie jedyna – polska medalistka mistrzostw świata w kolarstwie górskim, dwukrotna mistrzyni kraju Anna Szafranec z Głogoczowa, również dwukrotna mistrzyni Polski Justyna Frączek z Krakowa oraz mistrz i wicemistrz Polski, uczestnik Tour de France w kolarstwie górskim Marcin Karczyński z Sanoka (ich wszystkich mogliśmy oglądać podczas wyścigów



Popisy „górali” były bardzo efektowne.

MTB organizowanych w Przemyślu).

Gwiazdą nie biorącą udziału w zawodach, ale skupiającą na sobie zainteresowanie licznych mediów i kibiców, był Czesław Lang. Kiedyś znako-

mity sportowiec, medalista olimpijski z Moskwy, potem pierwszy polski kolarz zawodowy, a obecnie organizator największych wyścigów szosowych i górskich odbywających się w naszym kraju.

Przy dźwiękach ostrej dyskotekowej muzyki i w takichże światłach imprezę rozpoczął pokaz niemal cyrkowej jazdy rowerowej w wykonaniu Krystiana Herby z Rzeszowa.

W wyścigach startowano parami i zastosowany system pucharowy dość szybko doprowadził do finału, w którym: wśród kobiet Magdalena Herbowska (Zakopane Specjalized) pokonała Annę Szafranec (LZS Fantic Tomar Głogoczów), wśród mężczyzn młodszych Robert Grajdura (RMF FM Coca-cola Kraków) nie dał szans Konradowi Skalcce (WLKS Arge Kraków), a w wśród mężczyzn starszych Marcin Karczyński (SKKG Sanok) odparł wszystkie ataki Wojciecha Walaszka (RMF FM Coca-cola Kraków). Z zawodników przemyskich do strefy „medalowej” przedarł się jedynie Marcin Kosterkiewicz, który walcząc niezwykle ambitnie o „brąz”, nawet nie zauważył, że w nieszczęśliwym upadku złamał obręcz kola. Chwilę konsternacji – „dlaczego rower nie chce jechać?” – wykorzystał jego przeciwnik Robert Czerniecki z Krakowa, wyprzedzając przemyslanina na ostatnim okrążeniu.

Po zawodach i wręczeniu cennych nagród rozpoczęła się trwająca do rana dyskoteka, w której, ale nie do końca, uczestniczyli także rowerowi „górale”. Choć sezon wyścigów kolarskich już się zakończył, to jednak sportowy reżim ma swoje wymagania. (R)

Przełamać uprzedzenia

– Nigdy nie zamieniłabym pracy z dziećmi upośledzonymi na pracę w tak zwanej „normalnej szkole” – mówi Elżbieta Batycka, dyrektorka „szkoły życia” działającej w ramach lubaczowskiego Szkoła Ośrodka Młodzieżowo-Wychowawczego. – Nikt inny nie potrafi okazać tyle wdzięczności za okazane mu uczucie i pomoc jak dziecko dotknięte jakąś ułomnością. I nic nie sprawia większej satysfakcji wychowawcom jak uśmiech szczęścia na twarzy wychowanka.

Do niedawna jeszcze wszelka ułomność, psychiczne lub fizyczne upośledzenie skazywały dotkniętą nimi osobę na izolację, usunięcie poza nawias „normalnego życia”. Otoczenie reagowało na obecność kogoś dotkniętego widocznym defektem niechęcią, sztywnością, agresją. W owej manifestacyjnej nietolerancji drzemał pewnie jakiś przechowany w podświadomości lęk przed odmiennością, zamierzający instynkt każący eliminować ze stada osobniki słabe, chore i ułomne. W niektórych kulturach sławiących kult fizycznej sprawności – wszystkich niedołączonych starców i niepełnosprawnych zrucano ze skały albo skazywano na banicję. W demokratycznych społeczeństwach miarą humanitaryzmu jest tolerancja dla mniejszości i włączenie jej w życie społeczności.

Osiągnięcia sportowe lubaczowian

Do zeszłego roku funkcjonował w Lubaczowie przy kierownictwie E. Batycką placów-

ce oddział stowarzyszenia Olimpiady Specjalne – Polska, który zajmuje się włączaniem osób niepełnosprawnych w sportową rywalizację. Od tego roku przeniesiono siedzibę oddziału do Przemyśla. Lubaczowska szkoła dla dzieci niepełnosprawnych ma na swoim koncie znaczące osiągnięcia sportowe – jej wychowankowie przygotowani przez nauczycielkę wf Danutę Trębińską uczestniczyli w 1992 roku w Światowej Olimpiadzie Niepełnosprawnych w Glasgow (Szkocja), przywożąc trzy medale – dwa złote i jeden srebrny. Droga na europejskie czy światowe zawody wiedzie jednak przez rywalizację na szczeblu wojewódzkim i krajowym. Corocznie organizowane są na szczeblach regionalnych i krajowym zawody sportowe, w których uczestniczą dzieci, młodzież i dorośli z różnymi wadami rozwojowymi. Sportowe zmagania i rywalizacja pozwalają niepełnosprawnym uwierzyć we własne siły, poznać smak zwycięstw.

W tegorocznej, szóstej już edycji Olimpiady Specjalnej,



Tu też są prawdziwe medale

której organizację powierzono Specjalnemu Ośrodkowi Szkolno-Wychowawczemu w Lubaczowie, wzięły udział drużyny z SOSW z Przemyśla, Jarosławia i Lubaczowa, Warsztatów Terapii Zajęciowej z Przemyśla, Domów Pomocy Społecznej dla Dzieci z Lubaczowa i Wielkich Oczu. W sportowej rywalizacji uczestniczyło ogółem 90 zawodników w 4 grupach wiekowych i siedmiu konkurencjach. 15 listopada w obszernej hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 2 odbyła się ceremonia otwarcia VI Wojewódzkiej Olimpiady Specjalnej wzorowana na ceremonii olimpijskiej. Na wprost try-

bun dla publiczności zawieszono symbol olimpiady – stylizowaną sylwetkę człowieka z wpisnymi w nią hasłami: *sprawność, odwaga, udział, radość*, które w lapidarnym skrócie streszczają cały sens tej imprezy. Wysoko na trybunach zapalono symboliczny znicz olimpijski, a jeden z uczestników złożył w imieniu wszystkich swych koleżanek i kolegów uroczystą przysięgę olimpijską: *– Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku*. Uroczystość otwarcia uświetniły okolicznościowe wystąpienia, koncert w wykonaniu orkiestry dętej i kapeli Towarzystwa Mu-

zycznego oraz pokaz sprawności karateków z lubaczowskiej sekcji karate.

Liczny udział

Sportowe zmagania niepełnosprawnych rówieśników ofiarne ubezpieczali wolontariusze – uczniowie lubaczowskiej „dwójki” – pomagając w organizacji poszczególnych konkurencji, opiekując się gośćmi spoza miasta, dopingując zawodników. Dla E. Batyckiej najważniejszym efektem olimpiady jest fakt, że tak wielu ludzi z miasta wypełniło trybunę hali sportowej, tak wielu zaangażowało się w przygotowanie i sprawnie przebieg tej imprezy. To dowód, że sam problem osób upośledzonych przestaje być tematem tabu, czymś wstydlivym. Cieszy zwłaszcza liczny udział dzieci i młodzieży, bo to młode pokolenie ma szansę na przezwyciężenie różnych stereotypów i uprzedzeń obecnych w myśleniu ludzi dorosłych. Elżbieta Batycka sądzi, że przejawom nietolerancji, ksenofobii, agresji wśród dzieci winni są dorośli. Uważa, że bardziej naturalnym, „pierwotnym” stanem człowieka jest akceptacja świata w całym jego bogactwie i różnorodności.

W lubaczowskiej olimpiadzie deszcz złota obyspał SOSW w Lubaczowie, którego reprezentanci zdobyli 11 złotych, 8 srebrnych i 4 brązowe medale. SOSW z Przemyśla zdobył 2 złote, 9 srebrnych i 7 brązowych medali, Warsztat terapii zajęciowej z Przemyśla

– 1 złoty, 3 brązowe, SOSW Jarosław – 2 złote oraz Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy z Jarosławia – 2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe. Ale – jak zauważa Elżbieta Batycka – dla uczestników tej olimpiady liczy się każde miejsce na podium, liczy się sam udział i ukończenie zawodów. Bo dla tych dzieci oznacza to najbardziej cenne zwycięstwo – zwycięstwo nad własną słabością, bólem, samotnością, lękiem.

Sponsorzy

Wśród licznych sponsorów imprezy, instytucji i osób pomagających w jej przeprowadzeniu i sukcesie – E. Batycka pragnie wymienić Urząd Wojewódzki, Kuratorium Oświaty i Wychowania (zwłaszcza Krystynę Maciak – wizytatora KOiW), zakłady „San” w Jarosławiu, które zapatrzyły uczestników w swe najlepsze wyroby, oddział Coca Coli z Rudnej koło Rzeszowa, który ufundował uczestnikom napoje, Urząd Miasta w Lubaczowie i wiele miejscowych firm prywatnych. Zapłatą za wysiłek wielu ludzi pracujących przy organizacji tej olimpiady była radość i błysk szczęścia w oczach niepełnosprawnych sportowców. – Jeszcze przez okrągły tydzień dzieci w mojej szkole będą oglądać kasety wideo z tej imprezy i na nowo przeżywać sportowe emocje. Potem będą ją znały na pamięć i potrafią na wyrywki wymienić kolejność poszczególnych sekwencji filmu – zakończyła E. Batycka. (R)

SKLEP **TOP**

ZAPRASZAMY
10.00-18.00
sobota 9.00-14.00
tel. (0-16) 678-98-38

Bądź Modny!

ODZIEŻ
damska i męska

BIELIZNA
damska

filodoro

JEANS

GALANTERIA
skórzana

WÓLCZANKA S.A.
Vistula

Triumph

Levante

TOREBKI

OBUWIE
damskie i męskie

PRZEMYSŁ, ul. MICKIEWICZA 11, TEL. (0-16) 678-98-38



PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel. (0-17) 8552471, 8552224
tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemysł
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-16) 678-92-72 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL
- stosujemy okucia ROTO

- Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową □
- Bezpłatny transport na miejsce montażu □
- Gwarancja 5 lat □ Dogodny system sprzedaży ratalnej □

CENTRUM HANDLOWE **SADARO**

Przemysł, ul. Zielińskiego 14

RATY TRANSPORT CENY PRODUCENTA

producenci i bezpośredni importerzy oferują:

ART-MEBLE tel. 678-48-32 – meble biurowe, kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie

MAX-MEBLE tel. 678-48-30 w. 4 – meble kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe

MEBKOR tel. 678-48-29 w. 7 – kasetony styropianowe, meble kuchenne i pokojowe, kominki, karnisze

MULTI-FORM tel. 678-48-31 – panele boazerijne, podłogi, kasetony, tapety, siding, kleje

MUNTEKS tel. 678-64-46 – meble kuchenne, pokojowe, przedpokojowe, szafy, segmenty, wypoczynkowe

SADARO tel. 678-33-16 – wykładziny dywanowe i PCV, dywany, chodniki

SWING tel. 678-74-42 w. 5 – kurtki, płaszcze, ubrania męskie, koszule, konfekcja damska, dziecięca, niemowlęca

WAREX tel. 678-74-42 w. 6 – art. papiernicze, biurowe, szkolne, higieniczne, zabawki, znicze

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
P.H.U. „UNIBUD” S.C. ul. Jasińskiego 56 b, Tel. 016-678-97-58

DEALER FIRMY KNAUF

OFERUJE NAJNIŻSZE CENY MATERIAŁÓW:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE ZWYKŁE, OGNIOOCHRONNE I WODOODPORNE 0 SZER. 1200 i 1250 mm, DŁ. 2000, 2600 i 3000 mm,
- DODATKI MONTAŻOWE
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW (STYROPIANY, SIATKI, TYNKI AKRYLOWE I MINERALNE)
- KLEJE DO STYROPIANU I PŁYTEK CERAMICZNYCH

tylko 20 zł za 25 kg

STOLBUD Sokółka S.A.

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.

Drzwi drewniane wejściowe.

Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel./fax 6789272 w. 214

Sprzedaż ratalna

Adige

meble na 100 lat

Centralna Hurtownia, 37-700 Przemysł, ul. Batorego 5
Pawilon Wystawowy, 37-700 Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel. 016 678 39 91, 678 95 79

PRODUCENT **Okno-Res**
Przemysł,
ul. Ratuszowa 14, tel. (0 16) 678-94-40

30%

Okna zamówione w listopadzie montujemy o 30% taniej!

4FORTET

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemysł
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny

P.P.H.U. **SKŁAD** s.c.
Jarosław, Maleniska 7B,
tel. 621-36-20, 621-08-53

Oferuje
SZEROKI ASORTYMENT
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI
ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI
PRO-MONTA, STYROPIAN, WELNA
MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS,
WAPNO CEMENT, KLEJE, STAL
BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE,
OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA,
STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.

BUDOMEX

HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH
Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 678-47-02

PROMOCYJNE CENY!

RIGIPS
Ceresit
OPTIROC
YTONG
Gullibat
ROCKWOOL
GIPROL
deceuninck
STANLEY

instalator s.c.
Przeworsk
ul. Niepodległości 57
tel./fax 648-83-45
tel. 648-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
Od 24 zł/m²

BIEGONICE

BTS
Dachkeramik
WSZYSTKO DO DACHU

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYSŁ

- Sekretariat redakcji, ul. Barska 15,
tel. 6702200, 6703041, 6703042,
fax 6707384
- Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926

JAROSŁAW

- Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, 6210874

PRZEWORSK

- „SIS” Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

**OKNA,
DRZWI WEW.,
WEJŚCIOWE**

Poljski Topr

100% gwarancji na sukces

SUKCES
BEZ REKLAMY
nie istnieje...

Przyjmujemy ogłoszenia i reklamy do rosyjskojęzycznej gazety "Polski Targ"

REKLAMY
OGŁOSZENIA
CIEKAWOSTKI...

Przemysł: Sekretariat Redakcji, ul. Barska 15, tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42, fax 670-73-84
Przeworsk: "SIS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

MABO MATERIAŁY BUDOWLANE **BPB**

Rigips

PROMOCYJNA CENA
PŁYT GIPSOWO-KARTONOWYCH
BOSCH ELEKTRONARZĘDZIA
Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 94 09
zapraszamy!

Autoryzowane Fotolaboratorium



ZAPRASZA
Dom Handlowy **ABC**
Przemysł, ul. Sowińskiego 3
tel. 678-61-98



Od 10.10 do 31.12.97 r.
organizujemy **WIELKĄ ŚWIĄTECZNĄ**
PROMOCJĘ wyrobów trzech ww. FIRM

■ przy zakupie płytek ściennych CERAMIKA TUBADZIN lub płytek podłogowych ZZPC OPOCZNO na kwotę 250 zł (wielokrotność uwzględniana) – 25 kg **CIMSEC** K – superkleju do płytek (ISO 9001 – Austria) – **GRATIS!!!**



P.H.U. „HESTAL” zaprasza na zakupy do sieci swoich sklepów:

Jarostaw: ul. Kruhel Pełkiński 72
Tarnowskiego 18A
Przemysł: ul. Ofiar Katynia 17
ul. Ratuszowa 14
Rynek 10
Przeworsk:
Jarostaw: Widna Góra 98a
Przemysł: ul. Batorego 5



DOM HANDLOWY
ABC plus

ZAPRASZA

codziennie w godz. 10.00-18.00
sobota 10.00-14.00
Przemysł, ul. Sowińskiego 3
tel./fax (0-16) 678-35-10

oferujemy w ciągłej sprzedaży:
- sprzęt AGD
renomowanych firm polskich
oraz zagranicznych.

Przez cały rok prowadzimy akcje
promocyjne wielu znanych firm
polskich i zagranicznych.

Serdecznie zapraszamy!
Zasiegnij informacji u sprzedawców
(dział AGD - parter)



„CEMENTY OŻAROWSKIE” Spółka z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Sielecka 15, tel./fax (0-16) 678-95-43
Przedstawiciel handlowy „Cementowni Ożarów”
na południowo-wschodnią Polskę

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- ☆ cementy ☆ wapno ☆ gipsy ☆ papy ☆
- ☆ lepek ☆ wełnę mineralną
- ☆ styropian ☆ stolarkę budowlaną ☆
- ☆ i inne materiały wykończeniowe ☆

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

ZAPRASZAMY

7.00-16.00

w wolne soboty 7.00-11.00

ZAPEWNIAMY DUŻY WYBÓR I KONKURENCYJNE CENY

OPEL

corsa city 1,2
corsa city 1,4
astra
vectra
combo (dostawczy)

SKODA

felicja LXi
felicja combi
felicja pick-up

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE:
„SAME” – (ITALIA)

solaris, silver, argon, titan

AUTOMYJNIE:

Kleindienst, California, Christ, Wesumat
Używane, sprawne technicznie,
z gwarancją

Gotówka, kredyt, leasing, clifing

Krótkie terminy realizacji

ZAPRASZAMY

– Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A
tel./fax (0-16) 621-21-53,
tel. (0-16) 621-71-69

EURO-POL

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE 37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A

PHU „Konsrol” Skład Opału
ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 678-68-11

Oferuje:

- węgiel wysokiej jakości (30 tys. KJ)
- koks
- Niskie ceny.
- Zapewniamy:
- bezpłatny załadunek
- transport (bezpłatny powyżej 5 ton)

SPRZEDAŻ RATALNA.

PRZYCHODNIA
DLA MAŁYCH
Z WIERZĄT

lek. wet.
Jerzy Czuchman

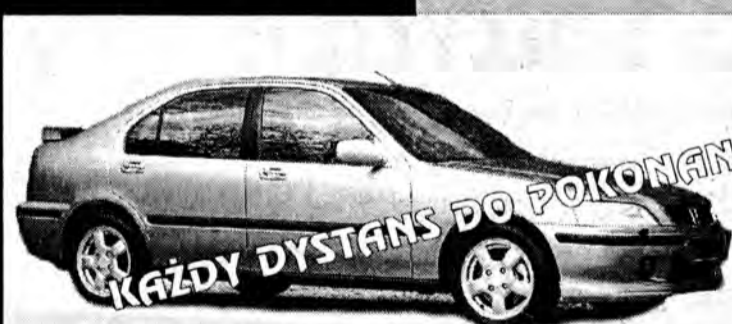
Przemysł, ul. św. Jana 1
tel. 6700834

czynna: pn-pt – 9-19

sobota – 9-13

niedziela – 10-11

HONDA **Kontyngent '98**
Zamówienia wstępne



ACCORD
CIVIC

DODATKOWA
OFERTA
„KONTYNGENT
JAPANEŃSKI”

dwie poduszki
powietrzne w standardzie



Autoryzowany Dealer Honda Poland Ltd.
Rzeszów, ul. Rejtana 67 tel. 85-21-777,
fax 629-809
Tarnów, ul. Krupnicza 15, tel. 213 - 838

SIGMA - CAR

PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
UL. DWORSKIEGO 106
37-700 PRZEMYSŁ

ogłasza
OFERTOWY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem

parkingu i części pomieszczeń na działalność w branży samochodowej w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów Samochodowych w Przemysłu przy ul. Lwowskiej 24:

- parking o pow. 800 m kw.
- stanowiska naprawczo-przeładowe samochodów osobowych (o pow. 150 m kw.) odpowiednio oprzyrządowane, sąsiadujące ze stanowiskami badań technicznych Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów Samochodowych
- pomieszczenia biurowe, magazynowe i socjalne o pow. 250 m kw.

Oferowane pomieszczenia wyposażone są w odpowiednią instalację elektryczną, kanalizacyjną, zimnej i ciepłej wody użytkowej oraz centralne ogrzewanie. Usytuowanie – bezpośrednio przy trasie E-4.

Oferty, które powinny zawierać m. in. określenie przeznaczenia przedmiotu dzierżawy i wysokość czynszu, należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg SD-1 – Lwowska” w Sekretariacie Przedsiębiorstwa PKS przy ul. Dworskiego 106 w Przemysłu w terminie do 11 grudnia 1997 r. godz. 14.00.

Wadium w wysokości 2.000 zł należy wpłacić w kasie głównej Przeds. PKS w terminie do 11 grudnia 1997 r. godz. 14.00.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego ofertę przyjęto, zostanie zachowane na poczet czynszu.

Wadium przepada jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Otwarcie ofert nastąpi 12 grudnia 1997 r. o godz. 10.00 w siedzibie P PKS przy ul. Dworskiego 106 w Przemysłu.
Przedsiębiorstwo PKS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zakład Wielobranżowy
METAL-DREWNO
Pratkowce 122A
wykonuje uniwersalne
kotły centralnego
ogrzewania na węgiel,
drewno, koks oraz
parkiet dębowy
w cenach 25 zł
do 70 zł/m²
w zależności od klasy
i wielkości klepki.
Informacje:
tel. (016) 678-68-57.



Okna zamówione w listopadzie
montujemy o 30% taniej!

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
SEGELIN SAT SERWIS
 SPECJALISTYCZNA FIRMA TECHNIKI
 SATELITARNEJ SEGELIN SAT SERWIS OFERUJE PAŃSTWU:

- DUŻY WYBÓR SPRZĘTU SATELITARNEGO
- FACHOWE WYKONANIE INSTALACJI
- CENY KONKURENCYJNE
- NAPRAWA TUNERÓW SAT ZESTAW PROMOCYJNY!!!

Nasza obecna siedziba:
 stoisko w D.H. „ABC Plus”
 ul. Sowińskiego 3, w godz. 10-18

TAXI Czynne całą dobę
 ul. Kraszewskiego

Oferujemy:

- ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ➔ możliwość negocjacji cen
- ➔ drobne zakupy z dostawą
- ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły

6707-808

CENY KONKURENCYJNE

F.H.U. „BOGMAT”
 tel./fax 6786562
 37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28

POLECAMY:

- stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów
- panele MDF boazeryjne i podłogowe
- drzwi wewnętrzne, zewnętrzne - sosna
- docieplenia, kleje, zaprawy - Ceresit, EkoTerm w cenach producenta
- elewacje - Siding, panel plastik
- blachy ocynk., powlekane - cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- grzejniki - Convect, Elektrolux, Dimplex oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

MAK-BUD dryvit Beckers KNAUF URSA

- * SZPACHLE, PEŁTY KARTONOWO-GIPSOWE
- * FARBY, LAKIERY
- * WEŁNA MINERALNA
- * TYNKI AKRYLOWE
- * PANELE PODŁOGOWE
- * STYROPIAN

HURTOWNIA: ul. Ofiar Katylnia 16, SKLEP: ul. Grunwaldzka 97
 tel./fax (0-16) 678-03-08, tel. (0-16) 678-00-41

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ

Z NAMI CIEPLEJ

foto hurt

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (016) 678-92-72 w. 223

ELEWACJE WINYLOWE
SIDING
 TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

678-33-00
TAXI MNISZA
 oznakowane najtańsze w Przemyslu

TAXI MNISZA 6783300

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
 37-700 Przemysł, ul. Dworskiego 106
 ogłasza
OFERTOWY PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonawstwo robót elektrycznych
 dot. przyłącza kablowego nn do budynku Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów Samochodowych przy ul. Lwowskiej 24 w Przemyslu.
 Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w Dziale Administracji Przedsiębiorstwa PKS.
 Oferty zawierające m.in. termin realizacji i całkowity koszt zadania inwestycyjnego, należy składać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg na przyłącze nn” w sekretariacie Przedsiębiorstwa PKS przy ul. Dworskiego 106 w Przemyslu w terminie do 11 grudnia 1997 r. godz. 14.00.
 Wadium w wys. 200 zł należy wpłacić w kasie głównej Przedsiębiorstwa PKS w terminie do 11 grudnia 1997 r. godz. 14.00.
 Otwarcie ofert nastąpi 12 grudnia 1997 r. o godz. 9.00.
 Przedsiębiorstwo PKS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

TAXI >CENTRUM<

Przemysł, ul. Jagiellońska
 tel. 6788-688
 ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

STOLBUD Sokółka S.A.

Firmowy punkt sprzedaży
POLECA NAJLEPSZE W KRAJU

- OKNA I DRZWI w cenach producenta
- **MALEGRO**

Jarosław, ul. Pruchnicka 7
 plac GS obok stacji PKP
 tel. (0-16) 621-65-94
 Radymno, os. Jagiełły 14
 tel. 795
 tel. kom. (0-90) 375 125
 ponadto:

- **SIDING** USA, KANADA, POLSKA
- **DOCIEPLANIE BUDYNKÓW** najnowszymi metodami DRYVIT, EKO-TERM, ATLAS, CERESIT
- Sprzedaż materiałów
- Wykonawstwo

HURTOWNIA DYWANÓW
„KOWARY”
 JAROSŁAW
 tel./fax 016 621-21-53
 tel. 016 621-71-69
 ZAPRASZAMY HURTOWNIKÓW I DETALISTÓW

DRZWI I OKNA PCV

Przemysł, ul. Batorego 5
 tel. 6783991 w. 25

UWAGA KONKURS!
 TAXI ZASLANIE „POD KASZTANEM”

tel. 670-66-66

Do wygrania atrakcyjne nagrody.
 Termin losowania 1 grudnia.

ZAPRASZAMY NASZE USŁUGI NAJTAŃSZE

AUTO SALON
 SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

AGENCJA informacyjna **3A** SANOK

Oddział w Przemyslu
 ul. 3 Maja 47, tel. (016) 670 95 34

Komputer „3A” VX - gwar. 30 m-cy

- Płyta VX; RAM 16MB; FDD 1,44
- HDD 1,2GB, k. graf. SVGA 1MB
- obud. MidiTower, klawiatura, mysz, pad.

	cena netto	brutto
- PENTIUM 150 Intel	1689	2060
- PENTIUM 166 Intel	1789	2182
- PENTIUM 200 Intel	1989	2426

Komputer „3A” ATX - gwar. 30 m-cy

- Płyta ASUS KN 97-X; RAM 32MB
- FDD 1,44, HDD 3,1GB
- karta graficzna 4MB Tseng
- obud. ATX, karta muzyczna, głośniki
- mysz optyczna, pad, klawiatura
- CD-ROMx24, MS WINDOWS 95

	cena netto	brutto
- PENTIUM II Intel 233	4999	6098
- PENTIUM II Intel 266	5499	6709

KASY FISKALNE:

	c. netto
Sharp ER-A215P (sklep o małym nat. ruchu)	1490,-
Sharp ER-A435P (średnie natężenie ruchu)	2190,-
Sharp ER-A495PN (duże nat. ruchu, sys. kasowe)	2990,-
Sharp ER-A495PF (średnia, duża gastronomia)	2990,-
EURO 200 (kasa przenośna, baterijna)	1490,-

2000 PLN ZA 1 DECYZJĘ!

Przy zakupie Renault Mégane, Classic, Laguna i Laguna Kombi 2 000 złotych rabatu promocyjnego

Poduszka powietrzna w wyposażeniu seryjnym, ubezpieczenie OC i zielona karta bez żadnych dopłat.
 Szczegółowych informacji na temat zasad promocji udziela:

Autoryzowany Partner Renault
 FPUH „FORTA”
 Leszek TADŁA
 Przemysł, ul. Lwowska 11a
 tel. 678-92-53, 678-88-46, fax 678-92-53

RENAULT Assistance 24h 0-22 622-24-02

ROZCZYNY KREDYTU 12%¹⁸

TO PEŁNIA ŻYCIA

Indesit LICZY SIĘ TRWAŁOŚĆ



KUCHNIA GAZ.-ELEKTR.

- 4 palniki gazowe
- automat. zapalanie
- płyta ze szkła hartowanego
- piekarnik elektryczny
- grill elektryczny
- termostat
- oświetlenie piekarnika
- rożen obrotowy
- wyjmowana szyba wew.

CHŁODZIARKA

- poj. całkowita 184 l
- poj. chłodziarki 170 l
- poj. komory na lód 14 l
- regulowany termostat
- zużycie energii 0,69 kWh/24h
- wys. x szer. x głęb.: 107x50x56

1,390,- KG 6405 WE **850,-** RG 1185 WEU

PRALKO-SUSZARKA WGD 1236 TXU

- poj. prania 5 kg
- poj. suszenia 2,5 kg
- system prania ze zraszaniem
- autom. dobór wody
- zbiornik ze stali nierdzewnej
- blat laminowany
- wys. x szer. x głęb.: 85x59x55

1,990,- WGD 1236 TXU



1,390,- DG 5100 WI **1,250,-** KG 6405 WG **1,950,-** CG 2380 WEU

ARISTON PROMOCJA

CHŁODZIARKO-ZAMRAZARKA KOMBI ERF 402 EU

- poj. całkowita 383 l
- automat. odmrażanie komory
- 2 termostaty
- 3 kontrolki świetlne
- 2 kompresory
- system odprowadzający wodę na zewnątrz - DRAIN

1,390,- ERF 402 EU

PRALKO-SUSZARKA AL 1256 CTX

- poj. prania od 1 do 5 kg
- zdolność suszenia 2,5 kg
- automat. regul. zużycia wody
- 20 programów prania
- 2 programy suszenia
- szyb. wirowania 1000 obr./min
- elektroniczne sterowanie
- termostat suszenia

1,390,- AL 1256 CTX

ZMYWARKA DO NACZYŃ

- 12 kompletów naczyń
- 6 prog. zmywania
- program normalny
- program zredukowany
- program szybkiego mycia /oszczędny/
- płyty wieszające Silent
- kontrolka funkcjonowania
- demontowany blat

KUCHNIA GAZ.-ELEKTR.

- 4 palniki gazowe
- automat. zapalanie
- pokrywa ze szkła hartowanego
- piekarnik elektryczny
- grill elektryczny
- termostat
- oświetlenie piekarnika
- rożen obrotowy
- podwójna szyba drzwiowa

CHŁODZIARKO-ZAMRAZARKA KOMBI

- poj. całkowita 350 l
- poj. chłodziarki 225 l
- poj. zamrażarki 125 l
- 2 kompresory
- 2 termostaty
- automat. odmrażanie komory chłodziarki
- zużycie energii elektrycznej 1,46 kWh/24h
- zdolność mrożenia 12 kg/24h
- wys. x szer. x głęb.: 180x60x60

WIELKA PROMOCJA Z PREZENTEM !!!
DO KAŻDEGO SPRZĘTU FIRMY ARISTON I INDESIT DODAJEMY W PREZENCIE WIELOCZYNNYCH ROBOTA KUCHENNEGO.

PRALKA ALI 104TX

- pionowy załadunek
- 16 progr. prania
- automatyczna regulacja zużycia wody i proszku
- szybkość wirowania: 400 do 1000 obr./min
- regulowany termostat

PRALKA AD 10 EU

- poj. prania 5 kg
- max. szybkość wirowania: 1000 obr./min
- regulator wirówki
- możliwość zatrzymania wody w bębnie
- płukanie
- regulator temp. prania
- timer rozpoczęcia prania

CHŁODZIARKO-ZAMRAZARKA KOMBI

- wys. x szer. x głęb.: 163x60x60
- poj. całkowita 305 l
- automatyczne odmrażanie komory chłodziarki
- system DRAIN odprowadzający wodę na zewnątrz
- 2 termostaty
- 3 kontrolki świetlne
- 2 kompresory

PEŁNY ASORTYMENT DOSTĘPNY W PRZEMYSŁU, ul. Mickiewicza, (obok Restauracji BALABA).

Kuchnie gazowe i elektryczne firm **AMICA, WROZAMET** ODLICZYSZ OD PODATKU I

DO KAŻDEGO SPRZĘTU DODAJEMY W PREZENCIE BAJKĘ DISNEYA.

950,-

1,389,-

2,000,-

299,-

1,599,-

PROMOCJA CANAL+

kupując do końca roku zestaw satelitarny wraz z CANAL+ w firmie VIDEO TOMEX 2, otrzymujesz UPUST 100% PLN.

499,-

możliwość odbioru 33 programów 7 polskich programów

w zestawie z CANAL+ tylko **399,-**

Magnetowid stereo Hi-Fi VR 675

- Superszybka mechanika Turbo Drive
- Studio Picture Control
- Follow TV, 99 kanałów
- Dekoder Show View
- Dekoder PDC
- Podtrzymywanie zegara/timera 30h
- 2x Euroconnector, Tuner Hyperbar
- PAL/SECAM, BG/DK

Kupując każdy z magnetowidów VR 675, VR 471 lub VR 475, otrzymujecie Państwo Kasetę z filmem KOSMICZNY MECZ

1,599,- (z VAT)

NOWA cena !!! 1,499,-

Kupując wieżę FW 730C otrzymujesz walkmana PHILIPS AQ 6481, oraz bierzesz udział w losowaniu 3 kamer video.

69,-

...KUP, NIE ZWLEKAJ !

OFERTA AKTUALNA DO WYCZERPANIA ASORTYMENTU.

SPRZĘT FIRMY WHIRLPOOL PODLEGA 7-LETNIEJ GWARANCJI. GWARANTUJEMY SERWIS W DOMU KLIENTA.

<p>BOSCH WFB 1604 PL</p> <ul style="list-style-type: none"> • Pojemność bębna: 4,5 kg • Prędkość wirowania (o/min): 800/600 • Pranie z gotowaniem, temp. 90°C • Czas (min): 125 • Zużycie energii (kWh): 1,7 • Woda (l): 65 	<p>Ogrzewacz gazowy</p> <ul style="list-style-type: none"> • Palnik katalizacyjny • Platynowy katalizator • Spalanie bezzapachowe • Bezpieczeństwo użytkownika • Zabezpieczenie ogrzewacza przed włączeniem przez dzieci • Moc maks. 2,7 kW. 	<p>Chłodziarko-zamrażarka WHIRLPOOL ART 831</p> <ul style="list-style-type: none"> • Pojemność brutto 317 l • 2 agregaty • 2 termostaty • automatyczne rozmrażanie • funkcja szybkiego zamrażania • regulowane półki, pojemnik na jajka • 3 szuflady zamrażarki 	<p>Kuchenka mikrofalowa AVM 441 Easy Grill</p> <ul style="list-style-type: none"> • pojemność 20 l • system podwójnej emisji fal • samoczyszczący grill kwarcowy • zegar elektroniczny • talerz obrotowy o średnicy 28 cm • Jet Start, Keep Warm (90W) 	<p>Pralka automatyczna WHIRLPOOL AWG 650</p> <ul style="list-style-type: none"> • 500 obr./min • 5 kg poj. w 40 cm szerokości • 11 programów podstawowych • regulacja temp. do 90°C • bęben ze stali nierdzewnej • samoczyszczący filtr • wymiary (WxSxG): 85x40x60 cm 	<p>Miniwieża Hi-Fi FW 730C</p> <ul style="list-style-type: none"> • Moc muzyczna 2x100 W • Moc RMS 2x120 W • 1000 W mocy PMPO • 3-drożne kanały głośnikowe • Tweetyery chłodzone ferofluidem • Podwójny sterowany elektronicznie deck z autorewersem • Dolby B
--	---	---	---	--	--

Przemysł, ul. Asnyka 6, tel. (0-16) 678-84-78, 6788-666
 Przemysł, ul. Słowackiego 8, tel. (0-16) 678-55-43
 Przemysł, ul. Krasińskiego 20, tel. (0-16) 670-79-79
 Przemysł, ul. 3 Maja 19
 "IRPOOL" D.H. Centrum II, tel. (0-16) 670-98-63
 Jarosław, ul. Grodzka 21, tel. (0-16) 621-07-56
 Przemysł, ul. Mickiewicza (dawna baza GS, za Restauracją BALABA)
 Sprzedaż w cenach hurtowych, bez promocji, tel. (0-16) 678-61-55

Kupując towar w naszych sklepach, otrzymujesz KARTĘ STAŁEGO KLIENTA uprawniającą do upustów przy następnym zakupie, jak również w cotygodniowym LOSOWANIU atrakcyjnych nagród na antenie RADIA HOT.

Video Tomex 2 AGD, RTV, TV-SAT
BEZPŁATNY TRANSPORT, SPRZEDAŻ RATALNA

PHILIPS Odkryjmy lepsze ceny !!!



„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX. 670-14-56
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTĘ
 OD 7.00 DO 13.00

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***

lub **670-79-70**

- czynne całą dobę
- niskie ceny
- bezpłatny dojazd na terenie miasta
- zakupy na zamówienie



NAJTANIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJLEPIEJ

UWAGA!
 ATRAKCYJNA REKLAMA
 NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr. tel. (0-16) 670-08-53
 RWPW REMAL-TEX.
 Przemyski, ul. 22 Sierpnia 3/29



TELE TAXI 678 22 33
plac Legionów PKP

Czynne całą dobę

TAXI-BORELOWSKIEGO
670 32 32
poleca:
 bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
 wystawianie rachunków na życzenie klienta
 bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
 obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
 możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem
ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

AUTO-SZLIF
 22-600 Tomaszów Lubelski,
 ul. Króla Zygmunta 79, tel./fax (0832) 3782

Poleca usługi w zakresie mechanicznej obróbki elementów silnika:

- szlifowanie wałów korbowych z polerowaniem
 - szlifowanie bloków tulei, cylindrów
 - naprawa korbowodów (główki, stopy)
 - osiowanie bloków
 - naprawa głowic
 - kapitalne remonty silników do ciągników, kombajnów, samochodów osobowych i ciężarowych
- ZAPEWNIAMY ORYGINALNE CZĘŚCI ZAMIENNE**

TAXI NA TELEFON
nr 678-88-88
 ul. Czarnieckiego 37-700 Przemyski
UWAGA!
 DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA **BEZPŁATNIE!**
 POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyski

TAXI
 ul. bpa Glazera
TEL. 670-20-00
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do klienta
 - co 10. przejazd w granicach miasta bezpłatny

ZIMĄ CIEPLEJ!!!
 * KURTyny POWIETRZNE
 * NAGRZEWNICE PRZEMYSŁOWE
 * GRZEJNIKI KONWEKTOROWE
 * OGRZEWANIE PODŁOGOWE
 * INNE GRZEWCZE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE
 * MONTAŻ I DORADZTWO
 DO NABYCIA OD 8.00 DO 16.00
 „UNION OKAY” TEL. 670-50-90, 670-50-88,
 PRZEMYSKI, UL. PIOTRA SKARGI 13

TAXI LWOWSKA
 (obok restauracji Trojka)
tel. 678 90 80
 Oferujemy:
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy na telefon
 - dowożenie dzieci do i ze szkoły
czynne całą dobę

GAŚNICE
 wszystkich typów i rozmiarów
 oraz
WĘŻE POŻARNICZE
 do motopomp i hydrantów
 w cenach producenta
 oferuje
FIRMA „STRAŻAK”
 Przemyski, ul. Barska 15, tel. 670-59-55

ZAPRASZAMY
UL. ŚW. JANA 13
Fryzjer:
DOROTA WÓJTOWICZ
 Nowo otwarty Salon Fryzjerski „No 1”
 zaprasza Szanowne Klientki i Klientów
 od poniedziałku do piątku
 w godzinach 9.00-19.00
 w soboty 8.00-16.00

WYKŁADZINY
 - WYKŁADZINY DYW.
 - WYKŁADZINY PCV szer. 1,5, 2, 3, 4 m
 - DYWANY
 - CHODNIKI
 - WYSTRACZKI
Możliwość obszycia. Transport w mieście gratis.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
FAHO
 Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02
 tel./fax (0-16) 678-80-58
 OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
 ► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 ► docieplenia budynków
 ► panele ściennie i podłogowe
 ► glazura, terakota, kleje, fugi
 ► masy betonowe wraz z transportem
 ► usługi transportowe
 oraz wiele innych materiałów budowlanych
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
 Zapraszamy do naszych punktów handlowych:
 • Przemyski, ul. Batorego 55, tel. 678-53-04 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

PIM S.C.
BIURO RACHUNKOWE
 świadczy usługi w zakresie prowadzenia księgowości oraz spraw pracowniczych.
 Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie biura w Przemysku przy ul. Czarnieckiego 7 (I piętro)
 tel. (016) 678-26-26 lub 678-30-08
 w godz. od 8.00 do 15.00

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika ŻYCIE PRZEMYSKIE przyjmują:
PRZEMYSKI
 • Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 6702200, 6703041, 6703042, fax 6707384
 • Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 6787926
JAROSŁAW
 • Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 6212034, 6210874
PRZEWORSKI
 • „SiS” Agencja Reklam, ul. Krasiczkiego 50/3, tel. 6487550

PHU „Lor-Bud”
 Przemyski, ul. Jasińskiego 56
 tel. 678-92-54
OFERUJE:
 - bramy garażowe uchylne i segmentowe firmy Hörmann
 - napędy do bram
 - blachę
 - drzwi drewniane, ościeżnice
 - wełnę, styropian, siatkę ogrodzeniową oraz inne materiały budowlane
Zapraszamy od poniedziałku do soboty

Hurtownia „MAGRO”
 - Siding amerykański 17 zł/m²
 - Panele MDF, FVC 20,47/m², 18,5/m²
 - Panele podłogowe 42,12/m²
 - System rynnowy Nicol
 - Kasetony 1,20/szt.
 - Parapety
 Sprzedaż ratalna - montaż
 Bezpłatny transport
 Przemyski, ul. Tarnawskiego 12
 tel. 678-40-83
 tel. 090-258-618

Przemyskie

100% gwarancji na sukces

SUKCES BEZ REKLAMY nie istnieje...

Przyjmujemy ogłoszenia i reklamy
do rosyjskojęzycznej gazety
"Polski Targ"

REKLAMY

OGŁOSZENIA

CIEKAWOSTKI...

Przemyśl: Sekretariat Redakcji, ul. Barska 15, tel. 670-22-00, 670-30-41, 670-30-42, fax 670-73-84

Przeworsk: "SiS" Agencja Reklamy, ul. Krasickiego 50/3, tel. 6487550

NOWY CITROËN
Xsara

Życie nie umiera!

KOMFORT Piękna, elegancka, nowoczesna, a jednocześnie bezpieczna, solidna i komfortowa - Xsara - nowa perełka Citroëna, do której oczy same się śmieją... O jej uroku nie trzeba przekonywać, o komforcie dowiesz się już w środku, o bezpieczeństwie świadczą fakty: poduszka powietrzna dla kierowcy, poduszki boczne (opcja), ABS (opcja), wspomaganie kierownicy, transponder kodujący zapłon, dwupłaszczyznowa regulacja kierownicy, samoskrętna os. tylna. Xsara. Życie nie umiera!
Korzystny pakiet ubezpieczeniowy OC, AC i NW.
Lepsza cena - do 31 grudnia o 1000 zł taniej - 37.691 zł*
Oferta dotyczy modelu 1.4x, wersja 5-drzwiowa *Według kursu FRF z dnia 22.10.1997

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

DAN-MAR s.c.

Rzeszów, ul. Krakowska 32

tel. (017) 85 26 302, 85 26 316, 85 25 324



CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

Auto-moto

126p, 1983. 6788164.

126p, 1990 rok. Tel. 6786203.

126p, 1992 rok. Tel. 6715460, 17.00-20.00.

126p, 1994. 6788031.

Audi 100L 1.6, rok 1980, po wypadku. Sprzedam lub zamienię na malucha. Tel. grzecz. 6703396, 16.00-18.00.

Audi 80, 1.6TD, rok 1989, składak 1997, czarna perła, szyberdach, stan bardzo dobry, sprzedam lub zamienię. Tel. 6217647, (0602) 714571.

Ciagnik C-360, sprzedam, tanio. Zadąbrowie 20. Tel. 6712503.

Do sprzedania BMW 316, rok 1990, stan bardzo dobry, dużo dodatków lub zamienię na poloneza. Tel. 6786938 po 17.00.

Fiat 125p, 1981. Tel. 6215546.

Fiat 125p kombi, 1986 r., sprzedam. Nehrybka 201. Tel. 6788567.

Fiat 126el, wersja elegant, 1996, 12000 km. tanio. Tel. 6786156.

Fiat 126p, 1984 rok, po remoncie, zadbane. Tel. 6712602.

Fiat 126p, 1985 rok, zadbane. Okazja. Kalinków 259.

Fiat 126p, 1991 rok. Orzechowce 201 po 15.00.

Fiat 126p, 1994. Tel. 6783577 po 15.00.

Fiat 126p, rok 1988-89, pilnie sprzedam. Tel. 6708484 od 15.00.

Fiat 126p, rok 1989. Tel. 6784627.

Fiat 126p, rok 1990. Hurko 41.

Fiat 126p, rok 1991. Tel. 6788073.

Ford escort 1.8 „Success”, XII 1993, diesel, wtrysk, air-bag, elektryka, 25000 PLN. Tel. 6709489.

Ford escort, 1985 rok, cena 8300 PLN. Tel. 6701111.

FSO 1500, 1987 rok, stan dobry. Tel. 6712298.

FSO 1500, 1988, stan dobry. Tel. 6710080.

FSO 1500, 1990 r. Tel. (016) 6401292.

HAKEI. 6214808.

Łada 2105, 1983. Tel. 6704752.

Łada 2107, 1500, 1989 rok, 83500 km. Tel. 6709506 po 16.00.

Łada 2107, rok 1991, przebieg 63000. Tel. 6702712.

Łada samara 1300, rok prod. 1988. Tel. 6701815.

Mazda 626D, stan bdb, 1987. Tel. (016) 6709582.

Mazda mx3, poj. 1600, rok 1993, pełne wyposażenie, oprócz klimatyzacji. Tel. 6787032.

Opel vectra 1.6i, oryginal, XI 1991, 5 lat w kraju, perła bordo, centralny zamek, wsp. kierownicy, szyberdach, sprzedam lub zamienię. Tel. 6217647, (0602) 714571.

Peugeot 309D, 1991 r. Tel. 6701042.

Pilnie sprzedam fiata 125p, rok 1980 plus części, cena do uzgodnienia. Tel. 6786174.

Pilnie sprzedam volvo 340, 1988, 1.4 benz. Tel. 6701299.

Polonez 1500, 1990 rok. Ujkowice 2a.

Polonez, 1992, gaz. Tel. 6784602 wieczorem.

Polonez caro 1500, rok 1992. Tel. 6702337.

Polonez truck, 1995 r., 1.9D. Nadbudówka, długi. Tel. 6708166.

Skoda favorit, X 1991. Tel. 6706305.

Skup części nowych i używanych Łada - Łada Samara. Tuczempy 252 k. Jarosławia. Sklep Motoryzacyjny.

Sprzedam skodę favorit, 1991. Tel. 6707905.

Sprzedam BMW 318i, rok prod. 1990, czarna, elektryczne lustro, szyberdach, centralny zamek z alarmem, radiomagnetofon, alufelgi, stan idealny, cena 21800 zł. Tel. 6706506 i po 16.00 6788100.

Sprzedam BMW 324D, 1986, granat. Ford transit 2.5D, 1988, 9-osobowy, oszklony. Tel. 6703201.

Sprzedam ciągnik C-380, C-360. Wład.: Rokietnica 618.

Sprzedam citroëna Bx 1.9TRD, rok 1989, przebieg 137000, stan dobry. Tel. 6706828.

Sprzedam fiata 126p, 1987 rok. Tel. 6705347 wieczorem.

Sprzedam fiata 126p, 1993. Tel. 6702881 w. 731 po 16.00.

Sprzedam fiata 126p, rok 1994 V, przebieg 16000 km. Tel. 6706539.

Sprzedam fiata 126p, 1993 rok, czerwony, Młodowice 4, gm. Fredropol.

Sprzedam fiata 126p, cena 3500 PLN. Tel. 6702714.

Sprzedam fiata 126p, rok prod. 1987. Tel. 6789749.

Sprzedam fiata uno 1.4, na gwarancji. Tel. 6783519.

Sprzedam fiat uno 1.4, 1995 r., przebieg 30000 km, stan bardzo dobry. Tel. 6799206 po 17.00.

Sprzedam FSO 125p, 1500 ccn, 1986 r., 67000 km, popielaty, hak holowniczy, skrzynia 5-biegowa, konserwacja. Tel. 6783932.

Sprzedam FSO 1500, benzyna-gaz, rok 1986, pilnie. Tel. 6710227.

Sprzedam lub zamienię 125p, 1986, po remoncie na 126p. 6713592.

Sprzedam mazdę 626 2.0D, rok 1989, cena 15000 PLN. Tel. 6788271 po 20.00.

Sprzedam nysę plus części, cena 2200. Wład.: Tarnawskiego 8/7, tel. 6786241.

Sprzedam opla rekord 2D, rok 1985, 108000 km, srebrnoniebieski metalik, stan bardzo dobry, 10500 PLN. Tel. 6712094.

Sprzedam pilnie fordą sierra 1.6, rok 1984. Tel. 6705793 po 21.00.

Sprzedam poloneza 1.5 SLE, rok 1989. Tel. 6722083 lub 6722085.

Sprzedam poloneza, 1980 rok, po remoncie. Tania. Ujkowice 82a.

Sprzedam poloneza 1500, rok 1989. Tel. 6701874.

Sprzedam poloneza, 1994, stan idealny. Tel. 6788624.

Sprzedam poloneza 1500SLE, rok prod. 1987, przebieg 72000. Tel. 6704023.

Sprzedam poloneza, rok XI 1994, 27000 przebieg. Tel. 6703717.

Sprzedam poloneza, rok 1989 XII - „prześciówka”. Tel. 6788451 (praca), 6785527 (dom).

Sprzedam renault 5 1200, granatowy, rok 1988. Tel. 6713308.

Sprzedam samochody na białych tablicach. Tel. (060) 2214319.

Sprzedam seata 1.2, metalik, garażowany, dobrze utrzymany. Tel. 6710645.

Sprzedam tarpana, rok 1986, cena 1500 PLN. Tel. 6704442, 8.00-16.00.

Sprzedam trabanta polo 1.1, limuzyna, kolor niebieski, rok prod. 1991 X. Tel. 6712052 po 18.00.

Sprzedam vento 2.0i, rok prod. 1992, grafit metalik, immobiliser, autoalarm, szyberdach, hak, komputer pokładowy, elektryczne lustro. Radymno, tel. 6281776.

Sprzedam wartburga, 1982 rok. Kosztowa 65, gm. Dubiecko.

Star A-28, oplandeczony. Dobkowice 113.

Suzuki maruti, 1992 rok, stan bardzo dobry, przebieg 61000. Tel. 6786989, 7.00-15.00.

Uno 45 ie, (1989). św. Jana 28/8.

Vw passat 1.6D, 1984, brązowy metalik, pilnie sprzedam. Dworskiego 62/51.

Vw passat 1.9D, 1990 rok, całość. Tel. (016) 6706783.

W Autosystemie Daewoo odsprzedam 9 rat na espero plus 6 rat gratis. Tel. 6787853.

Żuk blaszak, rok 1985. Tel. grzecz. 6788323.

elf i Castrol
bezpłatna
wymiana oleju
DIESEL - naprawa pomp
Przemyśl, ul. Dolińskiego 21

**Zarząd Gminy Jarosław, ul. Raclawicka 5
OGŁASZA**

przetarg nieograniczony w formie ofert pisemnych na sprzedaż nieruchomości położonej we wsi Surochów, działka ewid. nr 468 o pow. 2,09 ha wraz z budynkiem za ogólną kwotę 262.781 zł, KW – 17143. Oferty wraz z proponowaną ceną zakupu należy składać do Urzędu Gminy Jarosław pok. nr 13 w terminie do 10.12.1997 r. do godz. 9.45. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.12.1997 r. o godz. 10.00. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% w kasie Urzędu Gminy Jarosław do 10.12.1997 r. do godz. 9.45. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jarosław pok. nr 1 i 5 w godz. 8.00-14.00 w każdy wtorek i piątek, tel. 6216568. Wadium oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, zalicza się na poczet ceny nabycia lub przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, który przetarg wygrał, uchyla się od zawarcia umowy kupna. Koszty związane z przeniesieniem prawa własności nieruchomości ponosi nabywca. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

4543

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 05.12.1997 r. o godz. 10.00 na placu Banku Spółdzielczego w Przeworsku odbędzie się sprzedaż licytacyjna z wolnej ręki samochodu marki JELCZ T 315, rok produkcji 1980, wartość szacunkowa 13.000 zł.

Cena wywołania wynosi 1/3 wartości szacunkowej. Ww. ruchomość można oglądać w dniu licytacji w godz. od 8.00 do 10.00. Osoby przystępujące do licytacji, obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 ceny wywołania. Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przybycia i nie może nadal uczestniczyć w licytacji. Urząd Skarbowy w Przeworsku Dział Egzekucyjny zastrzega sobie prawo do nieprzeprowadzenia w ww. terminie licytacji bez podawania przyczyn.

4566

**KOMPUTERY
KASY FISKALNE**

Komputery INTEO już od 2890 zł.

(Pentium 166 MMX, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitower, klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14" – cyfrowy);
2 lata gwarancji.

Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.

Dostawa i instalacja u odbiorcy.

Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰

INTEO

ul. J. Tuwima 2, Przemysł
tel./fax (0-16) 678 55 85

Wszystkie ceny z VAT-em

4354

KOMPUTERY – PROMOCJA*!

pełny... multimedialny MAXUS 166 MMX za 3799 zł brutto – niemożliwe? A jednak!
oops... ten zestaw zawiera także kolorową drukarkę CANON – i co ty na to szanowny kliencie?
czekamy w oddziałach INFORES S.A.:

INFORES S.A.

Rok zał. 1990, kapitał akcyjny 1 000 000 zł

MAXUS

– pełna gwarancja

* NIESPODZIANKA – ten kupon to rabat na 50 zł

PRZEMYSŁ, ul. Mickiewicza 9
I piętro, tel. 678-64-67

JAROSŁAW, Rynek 6
tel. 090-375-489

Cena zawiera VAT a zestaw wszystko to, co potrzebne!

4345

Przetestuj
komputer przyszłości
z procesorem Pentium II
Wpadnij na targi:
BRAMA PRZEMYSKA
27-29 XI
HALA SPORTOWA
Zaprasza

BL
multimedia

intel
inside
pentium II

Pokaz serii
KAS FISKALNYCH
Camea Computer
Różne modele dopasowane
do potrzeb Twojego sklepu
Zapraszamy na targi
BRAMA PRZEMYSKA
27-29 XI
HALA SPORTOWA

BL
multimedia

4567

4607

OGŁOSZENIE
Jednostka Wojskowa 3371 Jarosław, ul. 3 Maja 80
ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- pieczywa
- drobiu, ryb, mrożonek, wyrobów garmazeryjnych
- nabiału
- mięsa, wędlin, przetworów mięsnych

Termin realizacji zamówienia – w ciągu całego roku 1998, w terminie określonym przez odbiorcę po uprzednim pisemnym lub telefonicznym zgłoszeniu.

Przedmiot dostawy powinien posiadać aktualny atest wydany przez Wojskową Inspekcję Sanitarną (za wyjątkiem pieczywa).

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach w JW 3371 Jarosław, ul. 3 Maja 80 do dnia 15.12.1997 r.

Oferta powinna zawierać nazwę towaru, gatunek, cenę z podatkiem VAT, sposób dostawy, formę płatności.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 17.12.1997 r. o godz. 10.00.

Blizszych informacji udziela JW 3371 tel. 6279154.

4562

**FIRMA
HANDLOWA**

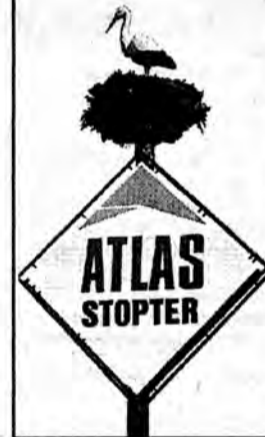
AS-POL

**MEBLE:
salonowe
młodzieżowe
kuchenne
biurowe**



Jarosław, ul. Budowlanych
(na terenie bazy JPB – Budexim)
tel. (0048-10) 21 42 61

4142



SYSTEM DOCIEPLEN BUDYNKÓW

ATLAS STOPPER

oraz inne wyroby firmy

ATLAS

poleca
HURTOWNIA

ADAM

JAROSŁAW
Widna Góra 98A
tel./fax 621-23-26

PRZEMYSŁ
ul. Batorego 5
tel./fax 678-94-15

4608

**TOYOTA
NOWA COROLLA**



WYPOSAŻENIE STANDARD

- airbag kierowcy
- wspomaganie kierownicy
- immobiliser

**DO NATYCHMIASTOWEGO
ODBIORU!**

AUTORYZOWANY DEALER – MAREK WŁOCH i Spółka
Boguchwała k. Rzeszowa, TEL. (0-17) 8714809; 8714033; FAX (0-17) 8714808

4606

4608